



NASZE SPRAWY



Projekt KE demoluje nasz system

50-lecie PSOUU

Gala Lady D. w Sejmie

Goalball Silesia Cup



Chorzów bez barier str. 4

Dzień Otwarty dla Osób z Niepełnosprawnością, który zainaugurował realizację kampanii Chorzów bez Barier, był okazją do debaty o wszelkich aspektach funkcjonowania tej grupy osób

**Projekt KE demoluje nasz system str. 5**

Minister Jarosław Duda nie ukrywa zaskoczenia bardzo radykalnymi propozycjami KE obniżenia poziomu subsydiowania rynku pracy osób z niepełnosprawnością

**50-lecie PSOUU i Dzień Godności str. 6**

"Miejsce i rola osób z niepełnosprawnością intelektualną w nowoczesnym społeczeństwie demokratycznym" to tytuł debaty, która miała miejsce w Sali Kolumnowej Sejmu, a będącej jednym z elementów obchodów 50-lecia PSOUU

**Nieefektywny system w zamkniętym kole str. 12**

Dr Wojciech Skiba, prezes Zarządu PFRON uważa, że obowiązujący system wspierania zatrudnienia osób z niepełnosprawnością jest nieefektywny, jest podatny na samozagładę, wymaga zatem zmiany głównych paradygmatów

**Dofinansowania wynagrodzeń str. 15**

Analiza systemu wykazuje pozornie stosowania szczególnych preferencji finansowych we wspieraniu zatrudnienia osób o podwyższonej uciążliwości niepełnosprawności

**X Dni Integracji str. 38**

W niedzielę, 9 czerwca krakowski Rynek został całkowicie opanowany przez sportowców z niepełnosprawnością, którzy przeprowadzili pokazowe mecze i rywalizowali nie tylko z sobą w wielu konkurencjach

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

- Państwa członkowskie negatywnie o projekcie KE
- Stan spółdzielczości inwalidów
- Spotkanie z Teatrami Wspaniatymi
- Turniej Szabla Kilińskiego 2013

Na okładce:
Mecz ampiełbistów na X Dniach Integracji w Krakowie

fot. Ilona Raczyńska

Zagrożenie systemu dofinansowań płynące z Komisji Europejskiej

Od 1 stycznia 2014 r. ma obowiązywać nowe Rozporządzenie Komisji Europejskiej w sprawie włączeń grupowych (GBER), które określa dopuszczalną wysokość pomocy publicznej, m.in. na wspieranie aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnością. Jego projekt budzi duże obawy i zagrożenie dla polskiego systemu dofinansowania do wynagrodzeń tej grupy osób (SODiR).

Zakłada on, że pomoc publiczna udzielana przez kraj członkowski nie może przekroczyć 0,01 proc. PKB (w przypadku Polski jest to ok. 150 mln zł) z poprzedniego roku kalendarzowego lub 100 mln euro (ok. 420 mln zł). Tymczasem roczne wydatki z SODiR to ponad 3 miliardy złotych. Ponadto jeśli pojedyncze programy realizowane w kraju członkowskim będą takie same lub bardzo zbliżone do siebie w przeciągu trzech lat, to będą one traktowane wspólnie jako przeznaczone na jeden cel.

Jeżeli pomoc publiczna przekroczy jeden z tych pułapów, konieczne będzie wystąpienie do Komisji o notyfikację, najpóźniej w ciągu sześciu miesięcy od daty takiego przekroczenia. Jednak Polska ma już nie najlepsze doświadczenia z notyfikacją pomocy udzielanej dla zakładów aktywności zawodowej. Czas od zgłoszenia tego środka pomocy do wydania przez KE decyzji wyniósł aż 18 miesięcy.

Gdyby Rozporządzenie KE miało wejść w życie w proponowanym zapisie mogłoby się okazać, że pracodawcy byłoby zmuszeni do ograniczenia zatrudnienia osób niepełnosprawnych, których wskaźnik i tak nie jest wysoki. W 2012 r. aktywnych zawodowo osób niepełnosprawnych było tylko 17,4 proc. W najlepszym przypadku pracodawcy będą częścią pracowników zatrudniać na umowy cywilnoprawne.

W ramach trwających do 28 czerwca br. konsultacji można się wypowiadać i zaproponować nowe rozwiązania. Pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Jarosław Duda w wywiadzie udzielonym „NS” prosi środowisko o wsparcie i wyrażanie, w stanowiskach do UOKiK lub bezpośrednio do KE, niewłaściwości tego projektu. Jak mówi: – Gdyby tak to miało pozostać, to wywraca nasz system. Jest mi tym bardziej przykro, że rozmawiałem pół roku temu z wysokimi przedstawicielami Dyrekcji Generalnej ds. Konkurencji, którzy zapewniali mnie, że w zakresie wyłączeń blokowych na wsparcie zatrudniania osób z niepełnosprawnością zmian istotnych nie będzie. Jestem zaskoczony, tak jak i całe środowisko. To jest coś, co jest dla mnie – jako pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, odpowiadającego też za rynek pracy, za zatrudnianie tej grupy osób – nie do przyjęcia w takim wydaniu, bo to nam wręcz demoluje dotychczasowy system.

Minister Duda wnioskował o usunięcie tego niekorzystnego dla krajów członkowskich zapisu zawartego w art. 1 ust. 2 rozporządzenia do prezes UOKiK, w piśmie z 28 maja br.

Istotne różnice w wielkości PKB mogą skutkować naruszeniem konkurencji na wspólnym rynku, powodować one bowiem będą różnice w wielkości pomocy stosowanej przez poszczególne państwa

dokończenie na str. 14

Zrównanie dofinansowań i zamrożenie kwoty bazowej?

W terminie 9-10 maja br. w hotelu Wald w Warszawie odbyła się konferencja zorganizowana przez Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych. Jej gośćmi byli dr Wojciech Skiba – prezes Zarządu PFRON, Alina Pomierna – zastępca dyrektora Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych oraz dr Agnieszka Kłoskowska-Dudzińska – od niedawna pełniąca funkcję zastępcy prezesa Zarządu PFRON ds. programowych. Spotkanie poprowadził prezes Związku Jerzy Szreter oraz nowy przewodniczący Rady KZRSiSN – Ryszard Płusa – prezes Spółdzielni ORPEL w Łodzi.



W jego trakcie omówiono sprawy bieżące i dokonano krótkiej analizy kondycji spółdzielczych zakładów pracy chronionej po zmianach w systemie dofinansowań. Dokonano też symulacji wpływu nieoficjalnie zapowiadanych zmian w tym systemie, które miałyby wejść w życie od 2014 roku, na warunki zatrudniania osób z niepełnosprawnością. Środowisko jest zaniepokojone kolejnymi zapowiedziami obniżania dofinansowań do wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w ZPCh oraz spadkiem koniunktury na rynkach zbytu, co dodatkowo pogarsza warunki konkurencji przez te firmy. Ich przedstawiciele narzekają też na zmieniające się interpretacje dotyczące stosowania prawa oraz działania kontrolne PFRON i urzędów skarbowych. Szczególnie dokuczliwe jest „polowanie” przez kontrole na opóźnienia w przekazywaniu podatku dochodowego od pracowników z niepełnosprawnością na konto ZFRON w ciągu 7 dni od daty wypłaty wynagrodzenia. Termin ten wynika z niekorzystnej interpretacji daty przypisania, która nakazuje przekazywać podatek w ciągu 7 od listy płac, podczas gdy pozostali pracodawcy przekazują ten podatek do urzędów skarbowych po 20 lub nawet 40 dniach od wypłaty wynagrodzenia. Interpretacja dotycząca ZPCh pogarsza warunki działania tych przedsiębiorstw, a dodatkowo sankcja za opóźnienie w postaci konieczności wpłaty 30 proc. kwoty na rzecz PFRON jest drakońska i wydaje się nieadekwatna

do przewinienia. Dlaczego w odniesieniu do tego podatku nie jest stosowana ordynacja podatkowa i odsetki ustawowe? – pytano.

Na spotkaniu prezes Wojciech Skiba przedstawił sytuację finansową PFRON, która pozwala na zrównanie dofinansowań płac na rynkach chronionym i otwartym na poziomie wyższym, niż ma to miejsce dotychczas na rynku otwartym. Na pełne zrównanie w górę na pewno nie starczy środków, zatem zamrożenie kwoty bazowej będącej podstawą naliczania dofinansowań na 2014 rok jest raczej konieczne. Sytuacja na rynku w najbliższych miesiącach zdecyduje o kształcie zmian. Co do wysokości dofinansowań płac osób ze schorzeniami specjalnymi, nie zajął stanowiska, ale różnica ta między rynkami nie jest duża.

Dyrektor Alina Pomierna przybliżyła stan prac nad nowymi regulacjami europejskimi w zakresie dopuszczalności pomocy publicznej. Nie są w tym zakresie spodziewane istotne zmiany i zachowane zostaną takie regulacje jak limit de minimis, wstrzymanie pomocy dla firm w trudnej sytuacji itp.

Poproszona o komentarz do zmieniowanego stanowiska w sprawie finansowania w ramach indywidualnego programu rehabilitacji (IPR) kosztów np. lekarstw czy operacji uznała, że

właściwą formą dla tej pomocy jest pomoc indywidualna, a nie IPR. Biuro Pełnomocnika planuje uwolnienie środków IPR poprzez rozporządzenie pozwalające wydatkować je na pomoc indywidualną.

A. Pomierna skomentowała też przepis o konieczności zwrotu dofinansowania do wynagrodzenia pracownika, jeśli pracodawca nie przeleje pełnej kwoty wynagrodzenia na jego konto. Dotyczy on faktu celowego zaniechania. Gdy pracodawca nie wypłaca na czas całego wynagrodzenia lub innych elementów kosztu płacy (z uwzględnieniem 14-dniowego opóźnienia), traci rzeczywiste prawo do tego dofinansowania. W przypadku kontroli i ujawnienia takiego faktu, do zwrotu wymagalna będzie pełna kwota dofinansowania do wynagrodzenia tej osoby. Sytuacje niezawinione, np. potrącenia uzasadnione i na piśmie potwierdzone, korygowanie podstawy wynagrodzenia po dokonaniu jego wypłaty itp., będą rozstrzygane indywidualnie przez PFRON. Prezes Skiba zadeklarował rozsądne podejście do tematu.

Uczestniczący w spotkaniu przedstawiciele środowiska pracodawców zapoznali się z nowym zastępcą prezesa Zarządu PFRON ds. programowych. Choć to pierwsze dni po nominacji, dr Agnieszka Kłoskowska-Dudzińska chętnie wysłuchała głosów środowiska w sprawach bieżących.

Tekst i fot.: **Hubert Pora**

nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych; 00-362 Warszawa, ul. Gałęzińskiego 4, tel. 22. 827-86-80, www.kzrsiisn.pl

Redakcja: 40-153 Katowice, al. Korfańskiego 191/E Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski tel. 32. 253-05-41, tel/fax 32.730-29-28 tel. kom. 601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.eu www.niepełnosprawni.info.pl

Skład, druk, kolportaż: TRIADAPRESS, Katowice. Nakład 4000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Dzień Otwarty dla Osób z Niepełnosprawnością – Chorzów bez Barier 2013 został zorganizowany po raz trzeci, a jego główną ideą było przełamywanie barier we wzajemnych relacjach pomiędzy pracodawcami i osobami z niepełnosprawnością poprzez umożliwienie bezpośredniego kontaktu.

Debatę na temat aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnością oraz specyfiki rynku pracy dla tej grupy, która miała miejsce 6 maja br. w Chorzowskim Centrum Kultury, rozpoczął **Andrzej Kotala**, prezydent Chorzowa, witając uczestników i przybliżając ideę i historię tego przedsięwzięcia, które podchwyciło wiele innych miast, nie tylko na Śląsku.

O potrzebie stworzenia konstrukcji nowej ustawy, która będzie ukierunkowana bardziej na indywidualne potrzeby, na przygotowanie pracownika, który mimo niepełnosprawności będzie wykwalifikowany zgodnie z potrzebami lokalnego rynku pracy, mówił poseł **Marek Plura**. Powinno to być sprawne narzędzie nie tylko dla urzędów pracy, ale przede wszystkim w rękach tych osób, bo głównie od ich aktywności, zaradności i otwartości na zmiany zależą osiągnięte efekty. Uznając, że w Chorzowie



Na konferencji od lewej: **Marek Plura**, **Tomasz Jakubiec** – przewodniczący Rady Oddziału POPON, **Andrzej Kotala**, **Wojciech Skiba**, **Jerzy Kędziora** i **Jan Zieliński**

jest w tym zakresie szczególnie sprzyjający klimat, wyraził nadzieję, że wkrótce zaistnieje tu spółdzielnia socjalna, a w niedalekiej przyszłości zostanie otwarty zakład aktywności zawodowej, co stanowiłoby pomost prowadzący od niesamodzielnosci przez rozwój do zatrudnienia.

Jan Zieliński, pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych przy marszałku województwa śląskiego, za kluczowe w kwestii zatrudniania uznał aktywność urzędów pracy –

wzorcowe z nich to w Chorzowie i Rudzie Śl. – oraz działalność oddziałów PFRON w zakresie realizacji konkretnych programów. Istotnym elementem są też fundusze europejskie, przede wszystkim priorytet 7.4, który zaistniał po raz pierwszy w tym roku. Wyraził również nadzieję, na zmiany ustawodawcze, szczególnie w zakresie ustawy o promocji zatrudnienia.

Uczestniczący w tym przedsięwzięciu po raz drugi **Wojciech Skiba**, prezes Zarządu PFRON, wysoko ocenił tę cenną śląską inicjatywę, a patrząc z perspektywy Warszawy, wyraził pogląd, że jest to kolejny, cenny i efektywny pomost pomiędzy pracodawcami a pracownikami. Pomost, który sprawia, że coraz więcej osób z niepełnosprawnością może wejść na rynek pracy i znaleźć zatrudnienie. W nowych przyszłościowych rozwiązaniach PFRON z osobowością prawną powinien być jednym z filarów systemu wsparcia dla tej grupy osób. Kwestia ich

zatrudnienia wygląda, w jego przekonaniu, dość dobrze na tle tych tendencji na rynku pracy, które w związku ze spowolnieniem gospodarczym dominują obecnie. Pokazuje to, że pracownik z niepełnosprawnością jest dobrym pracownikiem. Dlatego też statystyki Funduszu w odniesieniu do podmiotów, które zatrudniają mniej niż 6 proc. oraz tych, które biorą dofinansowanie do zatrudnionych pracowników, pokazują, że zatrudnienie osób niepełnosprawnych nie spada, utrzymuje się na zbliżonym poziomie w stosunku do roku ubiegłego. Natomiast zatrudnienie osób z tzw. grupami specjalnymi wzrasta. Trudno powiedzieć do jakiego stopnia jest to efekt dodatkowych zachęt dla pracodawców. Nasz system jest tak skonstruowany, że premiuje osoby z najcięższymi dysfunkcjami, ułatwiając im wejście na rynek pracy, także przez dodatkowe zachęty dla pracodawców. PFRON finansuje również cały wachlarz innych działań, jak staże, szkolenia, edukacja. I te projekty są nakierowane na osoby z najcięższymi dysfunkcjami. Nowym

dokończenie na str. 12

Chorzów bez Barier



Mirek Jędrowski z zespołem

Projekt Komisji Europejskiej demoluje nasz system

Z **Jarosławem Dudą** (fot. obok), sekretarzem stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, pełnomocnikiem rządu ds. osób niepełnosprawnych rozmawia **Ryszard Rzebko**.

„**Nasze Sprawy**”: – Panie ministrze, wiemy już, co zawiera projekt rozporządzenia Komisji Europejskiej dotyczący tzw. wyłączeń blokowych, który ograniczył pomoc publiczną, m.in. na wspieranie zatrudnienia osób z niepełnosprawnością, do 0,01 proc. produktu krajowego brutto (PKB) lub 100 mln euro. Jest mało zrozumiałe, skąd punktem odniesienia do tej pomocy ma być akurat PKB. Znał Pan też zdecydowanie negatywne stanowisko Pana ministra i Biura Pełnomocnika oraz krytyczne stanowisko PFRON w tej kwestii, które zostały przekazane do pani prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Jak Pan przewiduje, jaki będzie dalszy rozwój wydarzeń?

Minister Jarosław Duda: – Mimo wszystko jestem dobrej myśli. To, co przedstawiła Komisja Europejska, jest tylko wstępnym projektem. Jego dzisiejsze brzmienie – jak pan redaktor słusznie zauważył – jest niezrozumiałe, nie wiadomo dlaczego maksymalna kwota pomocy, jaką państwo członkowskie może przeznaczyć na jeden program pomocowy, została ograniczona akurat do takiej wysokości. Ten nowy warunek jest bardzo krzywdzący dla krajów o nie najwyższym PKB, a niestety Polska do takich krajów należy. Obecnie PFRON na dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych przeznacza ok. 3,3 mld zł, a 0,01 proc. PKB zapisane w projekcie rozporządzenia daje 159 mln zł, zatem kwota ta wystarczy na 3 tygodnie realizacji subsydiów płacowych z SODiR. Gdyby tak to miało pozostać, to wywraca nasz system. Jest mi tym bardziej przykro, że rozmawiałem pół roku temu z wysokimi przedstawicielami Dyrekcji Generalnej ds. Konkurencji, którzy zapewniali mnie, że w zakresie wyłączeń blokowych na wsparcie zatrudniania osób z niepełnosprawnością zmian istotnych nie będzie. Jestem zaskoczony, tak jak i całe środowisko. To jest coś, co jest dla mnie – jako pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, odpowiadającego też za rynek pracy, za zatrudnianie tej grupy osób – nie do przyjęcia w takim wydaniu, bo to nam wręcz demoluje dotychczasowy system.

„**NS**”: – Rok temu w Chorzowie pytałem Pana ministra również o to, jaki jest stan zaawansowania prac KE nad projektem tego rozporządzenia, wtedy jeszcze zupełnie nie było danych na ten temat, natomiast zapewnił Pan, że w Brukseli znajduje się minister **Janusz Gałęziak** i inni upoważnieni przedstawiciele polskiego rządu, którzy trzymają rękę na pulsie, monitorują. Czy oni – mówiąc kolokwialnie – przespali ten zapis, czy był to raczej „królik z kapelusza”?

J.D.: – Dla mnie to jest raczej „królik z kapelusza”. Nie dzieliłbym się ze środowiskiem i opinią publiczną konkretnymi informacjami, gdybym ich sam nie usłyszał od urzędników, w obecności świadków takich jak prezes Zarządu PFRON, minister **Gałęziak** i inni przedstawiciele, bowiem urzędnicy Dyrekcji Generalnej ds. Konkurencji zapewniali nas, że są zadowoleni z tego, co się w Polsce dzieje, z funkcjonowania naszego systemu aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych. To mnie uspokoiło, że dostrzegają polską specyfikę i że ją akceptują. Ja też się zastanawiałem, na ile mogliśmy to monitorować. W trakcie prac w Komisji Europejskiej zgłaszane są uwagi,



odbywają się konsultacje i nagle pokazuje się zapis, który wywołuje zaskoczenie. I nie tylko my jesteśmy zaskoczeni.

„**NS**”: – Ale gdyby to dokładnie policzyć, to zarówno państwowy koncern, jakim jest **Samhall** w Szwecji, zarówno angielski system wspierania zatrudnienia osób z niepełnosprawnością, na który tak lubimy się powoływać, generują również znaczne koszty, które chyba nie są niższe niż w Polsce.

J.D.: – Jestem przekonany, że nie są niższe. Nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę znacznie wyższe PKB naszych zachodnich sąsiadów, to w projekcie rozporządzenia KE znajduje się ograniczenie do 100 mln euro, to zaś jest kropla w morzu potrzeb systemu niemieckiego. Co jest jeszcze interesujące i w tym upatruję szansę, że ograniczenie określone w projekcie rozporządzenia dotyczy nie tylko naszego obszaru, ale zadań z zakresu ochrony środowiska, pomocy regionalnej, pomocy na badania, rozwój i innych. Proszę środowisko o wsparcie, żeby wskazywać w stanowiskach do UOKiK lub bezpośrednio do Komisji Europejskiej niebezpieczeństwo związane z wprowadzeniem tak restrykcyjnego warunku oraz postulować o utrzymanie dotychczasowych zapisów dotyczących ograniczenia wysokości pomocy. Przypomnę, że w przypadku pomocy na zatrudnianie osób niepełnosprawnych obecne rozporządzenie dopuszcza udzielanie tej pomocy bez konieczności notyfikacji do wysokości 10 mln euro dla danego przedsiębiorstwa. Druga runda konsultacji trwa do 28 czerwca br., jest więc jeszcze czas na zgłaszanie uwag wszystkich zainteresowanych bezpośrednio do służb KE. Uważam, że nasz system się sprawdził, bo przy takich środkach, jakie ma do dyspozycji, może wspierać zatrudnienie do 300 tys. osób. Jest pytanie, na ile jest on efektywny, ale obecnie przyczynia się on do zatrudnienia przynajmniej 260 tys. pracowników z niepełnosprawnością.

„**NS**”: – Założmy, Panie ministrze, że Komisja Europejska zaakceptuje polskie propozycje, należy być optymistą, bo one są racjonalne. Chciałbym zatem wrócić do stanu prawnego, który obowiązuje obecnie. On też posiada liczne mankamenty, które dostrzegają strony rządowa i społeczna. Czy przewidywane są jeszcze w tym roku jakieś kosmetyczne zmiany do ustawy o rehabilitacji?



50-lecie PSOUU

11 maja 2013 r. Sala Kolumnowa Sejmu RP wypełniła się uczestnikami debaty „Miejsce i rola osób z niepełnosprawnością intelektualną w nowoczesnym społeczeństwie demokratycznym” z udziałem zaproszonych gości oraz self-advokatów, czyli osób z niepełnosprawnością intelektualną, które samodzielnie wypowiadają się w swoich sprawach, są rzecznikami własnych spraw. Debatę zorganizowało Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym (PSOUU). Wsparcia przy jej zorganizowaniu udzieliły marszałek Sejmu RP, Ewa Kopacz, oraz rzecznik praw obywatelskich, prof. Irena Lipowicz.



Uroczystość wręczenia odznaczenia dla PSOUU

Dzień Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelektualną został ustanowiony przez PSOUU w 1998 r. celem podkreślenia, że niepełnosprawność intelektualna (podobnie jak fizyczna lub kolor skóry, płeć czy poglądy polityczne) nie może być przyczyną dyskryminacji i wykluczenia żadnego człowieka.

Rozpoczynając debatę **Joanna Janocha**, prezes Zarządu Głównego PSOUU, powiedziała, że wprawdzie osoby z niepełnosprawnością intelektualną są już dostrzegane przez innych członków społeczności, ale nie zawsze są słuchane. Często wynika to z niedocenia ich umiejętności komunikacyjnych. Zorganizowanie debaty poświęconej ich życiu w Sejmie, czyli miejscu, gdzie tworzone jest prawo i gdzie głos może zabrać każdy obywatel, ma więc charakter symboliczny. – Tegoroczny Dzień Godności jest dla nas wyjątkowy, ponieważ w tym roku obchodzimy jubileusz 50-lecia. Nasze Stowarzyszenie jest prawnym kontynuatorem powstałego w 1963 r. w strukturach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci ruchu rodziców, który był wówczas jedną z nielicznych w Europie, a na pewno pierwszą w krajach socjalistycznych, ogólnokrajową organizacją walczącą o godne miejsce w społeczeństwie osób z niepełnosprawnością intelektualną – dodała prezes Joanna Janocha.

Rzecznik praw obywatelskich, prof. Irena Lipowicz, zwróciła uwagę w swoim wystąpieniu, że jest jeszcze wiele obszarów, w których prawa osób niepełnosprawnych są łamane, co prowadzi do ich dyskryminacji. Szczególnie ważne są kwestie edukacji osób z niepełnosprawnością intelektualną po

ukończeniu szkoły podstawowej, co ma ogromny wpływ na rozwój zawodowy i uczestnictwo w życiu społecznym oraz brak rozwiązań prawnych do ustanowienia tzw. mieszkań chronionych, w których mogą mieszkać te osoby, mając zapewnioną pomoc w sytuacji braku rodziców.

Sejmową dyskusję, w której uczestniczyło prawie 300 osób z całego kraju, podzielono na trzy panele. W każdym z nich udział wzięli goście specjaliści – przedstawiciele najważniejszych instytucji publicznych w Polsce oraz self-advokaci. Paneliści wyrażali swoje opinie i odpowiadali na pytania zadawane przez prowadzących – dr **Monikę Zimę-Parjaszewską**, wiceprezeskę Zarządu Głównego PSOUU, oraz **Wojciecha Kobusa**, self-advokata ze Świdnicy, ambasadora Dnia Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelektualną 2013.

Pierwszy z sejmowych paneli dotyczył praw obywatelskich osób z niepełnosprawnością intelektualną, które są coraz bardziej świadome swoich praw wynikających z pełnienia przez nie określonych ról społecznych – obywatela, członka rodziny, pracownika czy nawet

konsumenta. Osoby te samodzielnie załatwiają sprawy w urzędach publicznych, podejmują decyzje prawne i finansowe. Niestety, często jeszcze dochodzi w Polsce do aktów dyskryminacji, kiedy prawa te są im ograniczane lub wręcz odbierane. Poseł **Ryszard Kalisz** zwrócił uwagę na zapisy w Konstytucji RP, które zapewniają równe prawa wszystkim obywatelom, jednak z ich respektowaniem w życiu nie jest najlepiej i należy o tym rozmawiać.

Drugi panel dotyczył rynku pracy. Pomimo wielu działań instytucjonalnych, społecznych i informacyjnych, pokazujących osoby z niepełnosprawnością intelektualną jako świadomych i rzetelnych uczestników rynku pracy, ta grupa wciąż należy do najbardziej wykluczanych. Pracodawcy obawiają się zatrudniania tych osób, bo nie wiedzą, jakie czynności mogłyby im powierzyć. Dotyczy to zwłaszcza tzw. otwartego rynku pracy, czyli instytucji publicznych i firm komercyjnych, które nie mają statusu zakładu pracy chronionej. Niewątpliwie ogromną rolę w przygotowaniu tych osób do wejścia na rynek pracy i pokazaniu pracodawcom możliwości wykonywania przez nie pracy powinni odegrać dobrze przygotowani doradcy zawodowi.

i Dzień Godności w Sejmie RP



Panel – prawa obywatelskie

Podczas tego panelu **Teresa Hernik**, dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, poinformowała, że trwają prace nad nowymi rozwiązaniami w zakresie orzekania o niepełnosprawności, które powinno większy nacisk kłaść na ograniczenia w funkcjonowaniu społecznym niż na problem zdrowotny. Obecnie głównym kryterium orzeczniczym jest stan zdrowia, a nie ograniczenia z niego wynikające.

Dominika Staniewicz, ekspert rynku pracy Business Centre Club, zwróciła uwagę, że to pracodawcy tworzą miejsca pracy i to od ich wiedzy na temat osób niepełnosprawnych zależy, czy znajdą one swoje miejsce na rynku pracy. W sytuacji, gdy o ich zatrudnieniu decyduje kwestia dofinansowania, a nie potencjalne możliwości tych pracowników, zaczynają się różnego rodzaju problemy, o których jesteśmy informowani przez media pokazujące negatywny wizerunek pracodawców osób niepełnosprawnych.

O działaniach systemowych wspierających zatrudnienie osób niepełnosprawnych mówiła **Agnieszka Kłoskowska-Dudzińska**, zastępca prezesa Zarządu PFRON. Przedstawiła dane statystyczne wskazujące na widoczną poprawę sytuacji tej grupy osób na rynku pracy, choć w tym zakresie wiele jest jeszcze do zrobienia.

Trzeci panel dotyczył szeroko pojętego życia osobistego osób z niepełnosprawnością intelektualną, a zwłaszcza takich kwestii jak: formy wsparcia umożliwiające samodzielne funkcjonowanie,

tworzenie związków, zakładanie rodzin, dostęp do opieki medycznej i rehabilitacji, kultury i sztuki, sportu i rekreacji oraz nowych mediów. Uczestnicy tego panelu zgodnie podkreślali rolę samorządu, organizacji pozarządowych oraz samego społeczeństwa w podejmowaniu działań w tych obszarach. Na szeroko pojęte życie osobiste tych osób ma wpływ integracja społeczeństwa, choć w wielu sytuacjach można powiedzieć raczej o „poprawności społecznej”. Na szczęście wiele podejmowanych kampanii społecznych zmienia obraz osoby z niepełnosprawnością intelektualną.

Kończącym akcentem debaty było uroczyste wręczenie Polskie- mu Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym przez rzecznika praw obywatelskich Odznaki Honorowej „Za Zasługi dla Ochrony Praw Człowieka”. – 50 lat temu, kiedy to jeszcze Stowarzyszenie nie mogło być formalnie zarejestrowane, rodzice podjęli niebawem trud działań na rzecz najbardziej potrzebujących i dyskryminowanych w społeczeństwie – osób z niepełnosprawnością intelektualną. Państwo stało z boku i zamiast włączyć się do pomocy, przyglądało się ich działaniom. Teraz, po latach, instytucje państwowe starają się brać udział w wspieraniu działań na ich rzecz, choć jeszcze jest ogrom spraw do zrobienia, a od PSOUU można się wiele nauczyć. – powiedziała prof. **Irena Lipowicz**, wręczając odznaczenie na ręce prezes **Joanny Janochy** i prezes honorowej **Krystyny Mrugalskiej**.

Tekst i fot.: **Dariusz Opiola**



Panel rynek pracy – Teresa Hernik dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, self-advokat, Agnieszka Kłoskowska-Dudzińska wiceprezes Zarządu PFRON

Niepełnosprawni pełnosprawni w biznesie na Mazowszu

Tylko do 14 października można zgłaszać się do **bezpłatnego udziału w projekcie EFS „Zostań kreatywnym przedsiębiorcą”**. Wyższa Szkoła Technologi Informatycznych w Warszawie zaprasza osoby niepełnosprawne ze środowiska akademickiego, w tym studentów, doktorantów i naukowców, którzy planują założyć firmę.

Kurs **Business English**, metodyka **PRINCE2**, biznes plan i trening twórczego myślenia to tylko niektóre z punktów weekendowego programu „Akademia Przedsiębiorczości”. Organizatorzy stawiają na kompleksowość przygotowania do założenia i prowadzenia firmy. Oprócz atrakcyjnej tematyki, uczelnia zapewnia trenerów z doświadczeniem w pracy z osobami niepełnosprawnymi i doradztwo indywidualne. Wszystko w budynku dostosowanym do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Uczestnicy poprzedniego projektu WSTI udowodnili, że niepełnosprawność nie jest istotnym ograniczeniem w zarządzaniu. Wiele z powodzeniem prowadziły próbnie działające firmy realizując życiowe marzenia – jeśli do prowadzenia własnego biznesu podchodzi się kreatywnie, z pasją, determinacją, ale też odwagą, to biznesowy sukces przyjdzie sam, także w innowacyjnym biznesie – przekonuje Aneta Bądelek, koordynatorka projektu.

Szczegóły na temat projektu i rekrutacji na stronie

Zgłosz się na: www.kreatywnypredsiembiorca.vjgo.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Gala „Lady D.” 2013, czyli kobiety ponadprzeciętne

7 maja br. w Sali Kolumnowej Sejmu RP odbyła się kolejna, już dwunasta gala wręczenia wyróżnień „Lady D.” (Lady Disabled – Dama Niepełnosprawna). Data wydarzenia nawiązuje do obchodów Europejskiego Dnia Przeciwdziałania Dyskryminacji Osób Niepełnosprawnych przypadającego na 5 maja. Tytuł honorowy „Lady D.” przyznawany jest kobietom, które pomimo codziennego zmagania się z własną niepełnosprawnością wnoszą istotny wkład w wiele dziedzin życia społecznego, działając wbrew napotykanym trudnościom. Dla uczczenia pamięci wieloletniej przewodniczącej kapituły, wicemarszałek Senatu Krystyny Bochenek, wyróżnienie zostało uhonorowane jej imieniem.



Uroczystość została zorganizowana przez Parlamentarną Grupę Kobiet i Parlamentarny Zespół ds. Osób Niepełnosprawnych. Posłanka Bożena Szydłowska, przewodnicząca Parlamentarnej Grupy Kobiet, przywitała laureatki i gości, mówiąc: – *Wyróżnione i nominowane panie pokażą nam i powiedzą, jak można pięknie żyć mimo codziennych trudów, z jakimi się borykają, mimo swojej niepełnosprawności.* Wśród gości uroczystości znaleźli się m.in.: Jarosław Duda – pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, minister Marek Michałak – rzecznik praw dziecka, Małgorzata Kidawa-Błońska – przewodnicząca klubu PO, Agnieszka Kłosowska-Dudzińska – wiceprezes Zarządu PFRON, posłanki i posłowie. Przewodniczącą kapituły honorowego tytułu „Lady D.” była posłanka Magdalena Kochan. Honorowy patronat nad wydarzeniem objęła marszałek Sejmu Ewa Kopacz.



Otwierając galę, przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych i inicjator konkursu „Lady D.”, poseł Marek Plura, powiedział: – Od kilku lat konkurs jest dedykowany Krystynie Bochenek, bo była jedną z jego inicjatorek. Była i jest wielkim wsparciem dla nas wszystkich, a zwłaszcza dla członków kapituły konkursu, którzy poszukują w życiu ludzkiego piękna, siły pokonującej wszelkie niepomysłności, a przy tym poszukują nadziei. To wszystko stanowi przesłanki tego konkursu i o tym wszystkim zaświadcza jego laureatki. Takich postaw uczyła również mnie i do tego gorąco zachęcała Krystyna.

Nagrody laureatkom wręczyła marszałek Ewa Kopacz. – Wyjątkowo miła to rzecz patronować takiemu przedsięwzięciu, jakim jest dzisiejsza gala konkursu „Lady D.” Jestem tym prawdziwie zaszczycona i jestem zaszczycona, że mogę w tej kobiecej gali dzielności uczestniczyć razem z Wami, witam Was w polskim parlamencie. Najważniejsze jest to przesłanie, które niesiecie światu: odwaga, siła, zwycięstwo nad własnymi słabościami, lękami czy ułomnościami nie zależy od urody i fizycznej sprawności. Zależy od nas samych. Takie zwycięstwa są najważniejsze i najpiękniejsze. Wygrałyście w najważniejszej kategorii: szacunku i uznania świata – powiedziała marszałek Sejmu, gratulując laureatkom i wszystkim uczestniczkom konkursu.

Laureatkami Lady D. 2013 w poszczególnych kategoriach zostały:

W kategorii kultura i sztuka – Angelika Chrapkiewicz-Gądek z Krakowa, ale rodem z Zakopanego. Od urodzenia choruje na rdzeniowy zanik mięśni i porusza się wyłącznie na wózku inwalidzkim. Jest cały czas aktywna zawodowo i społecznie w wielu dziedzinach. Brała udział w kilku dużych kampaniach społecznych, prowadziła program telewizyjny „Potrzebni”, wygrała konkurs kulinarny (specjalizuje się w kuchni włoskiej), prowadzi samochód. Od kilku lat jest także szczęśliwą mężatką. Wyróżnienie „Lady D.” otrzymała jednak w kategorii Kultura i Sztuka za swoją działalność w Spółdzielni Socjalnej „Republika Marzeń”, w której zajmuje się promocją twórczości artystycznej osób niepełnosprawnych.

Laureatka mówi o sobie: – Jedną z największych moich pasji jest nurkowanie, jako prezes Stowarzyszenia Nautica zachęcam z całego serca do uprawiania tego sportu inne osoby z niepełnosprawnościami. Sprawia mi to jeszcze większą radość, ponieważ funkcję tę sprawuję społecznie. Uwielbiam udowadniać sobie i innym, że ograniczenia są tylko w naszych głowach, że bardzo dużo zależy od nas samych.

W kategorii dobry start – Oliwia Jabłońska z Wrocławia. Kariere sportową rozpoczęła w wieku siedmiu lat. Ta 15-letnia pływaczka zadebiutowała na Igrzyskach Paraolimpijskich w Londynie i od razu zdobyła srebrny medal, ustanawiając na dystansie 100 metrów rekord Europy. To był pierwszy medal dla naszego kraju spośród 36. zdobytych przez naszych sportowców. Odnosząc sukces na Igrzyskach w Londynie, dostarczyła wszystkim Polakom wiele dobrych emocji i radości, a na co dzień pokazuje nie tylko swoim rówieśnikom, tym mniej i całkiem sprawnym, że można, że warto pokonywać swoje trudności i niedoskonałości.

Uśmiech nie schodzi z jej twarzy, mimo że od urodzenia choruje na artrogrypozę obwodową i w związku z tym przeszła już kilka poważnych operacji.

W kategorii życie zawodowe – Paulina Malinowska-Kowalczyk z Milanówka. Jest nauczycielką języka hiszpańskiego i dziennikarką sportową. Od wielu lat promuje sport paraolimpijski. W roku 2010 była jedyną polską dziennikarką na Igrzyskach w Vancouver, gdzie pojechała za własne pieniądze. Wcześniej, w roku 2004, była współautorką i jednym z realizatorów kampanii paraolimpijskiej Ateny 2004, która uznana została przez Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski za najlepszą na świecie. Od 10 lat związana jest z Telewizją Polską, aktualnie z kanałem TVP Sport, gdzie współtworzy program „Pełnosprawni”. Jest także szczęśliwą żoną i mamą dwójki dzieci.

– Nagroda jest dla mnie przede wszystkim wielkim zaszczytem – powiedziała. – Z drugiej zaś strony fakt, że do konkursu zgłosiła mnie redakcja TVP Sport, jest takim jasnym sygnałem, nie tylko ze względów zawodowych, ale i prywatnych, że to, co robię, ma sens.

W kategorii życie społeczne Gabriela Szymkowiak z Katowic wyróżniona została za działalność prospołeczną w swoim lokalnym środowisku. Dzięki niej kilkanaście osób z niepełnosprawnością i trwale bezrobotnych znalazło pracę w Spółdzielni Socjalnej „Rybka”, której prezesuje. Spółdzielnia prowadzi kawiarnię w historycznej dzielnicy Katowic – Giszowcu. „U Rybki” można nie tylko zjeść tradycyjne potrawy kuchni śląskiej, ale także spotkać się na różnego rodzaju imprezach o charakterze kulturalnym czy edukacyjnym. Spółdzielnia uznana została w roku ubiegłym za najlepsze polskie przedsiębiorstwo społeczne w kategorii „Pomysł na rozwój”.

– Jestem osobą niepełnosprawną od urodzenia, co nigdy nie przeszkadzało mi w mojej pracy społecznej. Działalam w harcerstwie, udzielałam się w Centrum Aktywności Społecznej i w wielu innych miejscach. Na co dzień zmagam się z przeciwnościami, jakie pojawiają się w zarządzaniu spółdzielnią, ale też z bólem fizycznym, który niestety się nasila – laureatka mówi o sobie.

W kategorii sport – Katarzyna Piekart z Siedlec. W ubiegłym roku w Londynie zdobyła pierwszy dla Polski złoty medal XIV Igrzysk Paraolimpijskich. Wygrała konkurs rzutu oszczepem i wynikiem 41,15 m ustanowiła rekord świata. Brała również udział w Igrzyskach Paraolimpijskich w Pekinie. Laureatka łączy pasje sportowe z życiem rodzinnym. Jest żoną i mamą. Gdy na płycie stadionu olimpijskiego w Londynie po czterech rzutach oszczepem nic nie zapowiadało pobicia rekordu świata, otworzyła notes ze zdjęciem swojej 3-letniej córki, która prosiła ją jeszcze w domu, by mama z Londynu przywiozła medal. To dodało jej sił i ogromnej wiary w siebie.

Galę uświetnił występ tenorów – solistów zespołu Śląsk.

Po uroczystości w holu budynku głównego Sejmu dokonano prezentacji wykonanej tyflomakiety przedstawiającej w miniaturze sejmową Salę Obrad Plenarnych, która umożliwi zapoznanie się z jej kształtem i układem osobom niewidomym. Inicjator przedsięwzięcia, poseł Sławomir Piechota, powiedział: – Pomysł miniatury obiektu, której można dotykać, to nie tylko pomoc dla osób niewidzących, to także ciekawostka i atrakcja dla wszystkich. Makieta ratusza na wrocławskim rynku, w moim rodzimym mieście, aż błyszczą wypolerowane dotknięciami dzieci i dorosłych. Jestem przekonany, że i w Sejmie się sprawdzi, podkreślając jednocześnie, iż polski parlament to jeden z najlepiej dostosowanych dla osób niepełnosprawnych zespołów zabytkowych budynków w Europie.

Ryszard Rzebko
fot.: Krzysztof Białoskórski,
Republika Marzeń

Projekt Komisji Europejskiej demoluje

dokończenie ze str. 5

J.D.: – Nawet nie kosmetyczne, bo myślę, że nadszedł czas, aby wyrównać poziom dofinansowania z SODiR płac pracowników z niepełnosprawnością na otwartym rynku pracy i rynku pracy chronionej. Rozwiązanie to powinno zacząć funkcjonować już od początku przyszłego roku.

„NS”: – W jakim kierunku ma nastąpić to wyrównanie – w górę czy w dół?

J.D.: – Z całą pewnością budżet Funduszu nie „uniesie” całkowitego wzrostu subsydiów płacowych w górę, bo koszt takiego przedsięwzięcia to około 300 mln zł. Możliwe jest jednak pewne wypośrodkowanie, tzn. zmniejszenie dofinansowania pracowników na rynku chronionym, zwiększenie na otwartym do poziomu między 80 i 90 proc. obecnego poziomu dofinansowań.

„NS”: – Biorąc pod uwagę dotychczasowy poziom dofinansowywania rynku pracy chronionej, może się okazać, że z tego tytułu PFRON odnotuje jakieś oszczędności?

J.D.: – Nie taki jest cel wyrównania poziomu subsydiów. Jednak planując i analizując przychody i wydatki Funduszu, trzeba pamiętać, że nie żyjemy na samotnej wyspie, spowolnienie gospodarcze powoduje, że dzisiaj wpływy do PFRON są o 30 mln zł mniejsze niż planowane. Ten rok jeszcze jest bezpieczny, ale na jakim poziomie zamkną się te wpływy – tego nie wie nikt. W tej sytuacji nie można wykluczyć zamrożenia na dotychczasowym poziomie kwoty bazowej do naliczenia dofinansowań z SODiR. Zapowiadam to, bo trzeba przygotować środowisko. Nie rozważam dzisiaj ograniczenia dofinansowania wynagrodzeń pracowników z lekkim stopniem niepełnosprawności, ale kiedyś to musi nastąpić.

„NS”: – Ten ostatni aspekt musiałby się chyba wiązać z weryfikacją orzeczeń.

J.D.: – Nad orzecznictwem pracujemy wiele lat, jest to bardzo trudne. To są kwestie nie tylko merytoryczne. Ja byłem skłonny oddać orzecznictwo dotyczące spraw zatrudnieniowych w pieczę Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Takie prace i działania były prowadzone, ale na razie zostały wstrzymane.

„NS”: – Czy lekarze orzekający w ZUS mają kompetencje, żeby orzekać o przydatności zawodowej?

J.D.: – W moim przekonaniu tak, i to jeśli nie lepsze, to porównywalne z tymi, które posiadają orzecznicy w powiatowych zespołach.

„NS”: – Jeżeli chodzi o zmiany w orzecznictwie, to oczywiście nie są one do przeprowadzenia z dnia na dzień. Myśli Pan, że to się uda jeszcze w tej kadencji?

J.D.: – Bardzo bym chciał, żeby je powiązać z nowymi instrumentami prawnymi, które miałyby zastąpić obecną ustawę o rehabilitacji. Byliśmy już przygotowani do zaprezentowania środowisku ogólnych założeń, jednak zupełnie nam to zdekomponował projekt rozporządzenia KE. Pytanie jest, w którym kierunku mamy iść? Czy mamy się opierać o pomoc de minimis, żeby wspierać rynek zatrudnieniowy, czy realizować inne, bardziej zindywidualizowane rozwiązania? Dzisiaj się zastanawiamy nad pomysłem, który uratuje system, ale ja cały czas będę się upierał, że to, co przedstawiła

Komisja Europejska, to tylko projekt i wypracowane zostanie rozwiązanie, które będziemy mogli zaakceptować.

„NS”: – Dlatego ciągle chcę rozmawiać o obecnym systemie, jak go modyfikować?

J.D.: – Modyfikować przez krótkie działania. Natomiast nowe, docelowe rozwiązania możemy przyjąć wyłącznie w oparciu o ostateczne brzmienie rozporządzenia KE. Nie możemy napisać sobie nowej ustawy, która będzie niespójna z nowym rozporządzeniem.

„NS”: – Niemniej zanim KE przedłoży swoje rozporządzenie, to przecież jakieś prace, określające priorytetowe kierunki polityki społecznej państwa wobec osób z niepełnosprawnością, z pewnością trwają w ministerstwie...

J.D.: – Oczywiście, że tak, nie tylko w Ministerstwie Pracy. W zespole eksperckim mieliśmy już spotkanie dotyczące kierunkowych rozwiązań, rozważane jest np. wdrożenie dofinansowań okresowych, w z góry określonej, zamkniętej jednostce czasu, w wysokości uzależnionej od wielu czynników – stopnia i rodzaju niepełnosprawności, charakteru wykonywanej pracy, specyfiki środowiska lokalnego itp. To wszystko jest analizowane. Polski system wymaga daleko idących modyfikacji. Przede wszystkim odszedłbym od dotychczasowego sztafelowego podziału: masz lekki stopień niepełnosprawności – otrzymujesz wsparcie w określonej kwotowo wysokości. Zindywidualizowałbym tę pomoc, począwszy od indywidualnego podejścia w orzecznictwie, w powiązaniu z diagnozowaniem możliwości świadczenia pracy. Od tego bym warunkował wysokość pomocy, bardziej bym ją celował w konkretne potrzeby. Optymalnie by było, gdyby to pracownik otrzymywał bon czy voucher i sam określił swoje priorytetowe potrzeby.

„NS”: – Z punktu widzenia pracodawcy to nie ma chyba większego znaczenia.

J.D.: – To prawda, ale czy środowiska pracodawców są przygotowane na to, że nie oni, ale pracownicy z niepełnosprawnością będą decydować, co zrobić z tymi środkami, będą ich dysponentami?

„NS”: – Jeżeli pracodawca dopłacałby tylko różnicę między kwotą wynikającą z bonu, którym tak zadysponował pracownik, a pełną kwotą wynagrodzenia, to z jego punktu widzenia nawet byłoby to prośbie, bo miałby mniej obowiązków sprawozdawczo-administracyjnych. Mało tego, w tym zakresie pracodawca nie otrzymywałby pomocy publicznej, ona przypisana byłaby do pracownika jako osoby fizycznej, do której pomoc ta, nawet w formule de minimis, nie ma zastosowania. Może w takim razie byłoby to dobry sposób na obejście projektu rozporządzenia KE w aktualnym brzmieniu?

J.D.: – Nie sądzę, żebyśmy w ten sposób mogli obejść zapisy tego rozporządzenia, ale sama idea bezpośredniego wspierania pracownika, nie jego pracodawcy, jest słuszną. Dajemy bon, idziesz z tym na rynek, a pracodawca dopłaca resztę.

„NS”: – Jeśli Pan minister pozwoli, chciałbym powrócić do analizy obowiązującego stanu prawnego i potrzeby jego zmian. Intencją ustawodawcy było zróżnicowanie kwot dofinansowania ze względu na stopień

nasz system

niepełnosprawności. W praktyce jednak kwoty realnego wsparcia znacznie odbiegają od nominalnego, które zapisane jest w ustawie. Mamy zatem do czynienia z pewną pozornością zróżnicowania, która wynika z dwóch kluczowych kwestii. Po pierwsze minimalnej płacy, którą otrzymuje znakomita większość tych osób, po drugie z unijnego ogranicznika subsydium w wysokości do 75 proc. płacy. Na papierze – zgodnie z intencją ustawodawcy – te dofinansowania są bardzo zróżnicowane, w praktyce jednak są niesłyszane spłaszczone.

J.D.: – Zgadzam się, że kwoty rzeczywistych dofinansowań są zbyt spłaszczone. To też jest wyzwanie do rozstrzygnięcia w nowych zapisach formalno-prawnych w ustawie czy nawet nowelizacji. Przez to spłaszczenie dochodzi do sytuacji patologicznych, bo niektórzy pracodawcy niejako wymuszają na swoich pracownikach migrację do wyższego stopnia niepełnosprawności. A możliwość tego przejścia i skala tego zjawiska to objaw kolejnej patologii.

„NS”: – Kolejne pytanie – obojętność prawną PFRON, której likwidacja została jedynie odłożona w czasie. Czy w tym zakresie podejmowane są jakieś działania legislacyjne?

J.D.: – Posiadamy zapewnienie kompetentnych gremiów, że ten status, jaki Fundusz posiada obecnie, zostanie mu nadany już bezterminowo.

„NS”: – Jeszcze jeden szczegół dotyczący zmian w ustawie o rehabilitacji, o którym się mówi – likwidacja dofinansowań do poziomu obowiązkowego, czyli do 6 proc. Byłoby to technicznie dość trudne – bo co zrobić z małymi pracodawcami, którzy nie mają obowiązku zatrudniania osób z niepełnosprawnością?

J.D.: – Taka propozycja też brana jest pod uwagę, ale są różne opinie na jej temat, również wśród moich współpracowników w Biurze Pełnomocnika. Nie wszystkim się ona podoba, a mówiąc wprost – czy to politycznie jest dobry projekt?

„NS”: – Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiał: **Ryszard Rzebko**

Komunikat w sprawie projektu wyłączeń blokowych

W związku z opublikowanym przez Komisję Europejską projektem rozporządzenia w sprawie wyłączeń blokowych (GBER), które ma zastąpić obowiązujące rozporządzenie Komisji (WE) nr 800/2008 z dnia 6 sierpnia 2008 r. uznające niektóre rodzaje pomocy za zgodne ze wspólnym rynkiem w zastosowaniu art. 87 i 88 Traktatu – ogólnego rozporządzenia w sprawie wyłączeń blokowych (Dz. Urz. WE L 214 z 09.08.2008, str. 3) – w celu omówienia projektowanych przepisów – Pełnomocnik Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych zaprosił na spotkanie przedstawicieli organizacji pracodawców i organizacji związkowych w rozumieniu ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego oraz przedstawicieli największych organizacji pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne.

...

Na spotkaniu, które odbyło się 4 czerwca 2013 r., omówiono najistotniejsze zmiany proponowane przez Komisję Europejską oraz ich ewentualny wpływ na sytuację osób niepełnosprawnych na rynku pracy w przypadku ich przyjęcia, tj.:

- 1) propozycję ograniczenia wysokości kwoty pomocy na jeden program pomocowy wyłączającej obowiązek notyfikacji takiej pomocy (art. 1 ust. 2 lit. a projektu rozporządzenia). Proponowana kwota to 0,01% produktu krajowego brutto (PKB) w danym państwie członkowskim w odniesieniu do poprzedniego roku kalendarzowego oraz w jakim planowany rzeczywisty roczny budżet programu przekracza 100 mln euro. Obecnie 0,01% PKB w Polsce wynosi ok. 159 mln zł. Biorąc pod uwagę roczne wydatki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na pomoc publiczną w formie subsydiów płacowych (ok. 3 mld zł), obecnie obowiązujący system dofinansowań do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych musiałby zostać notyfikowany już po jednym miesiącu realizacji;
- 2) zmniejszenie maksymalnej kwoty pomocy na szkolenia z 80% do 70% (art. 27 projektu rozporządzenia), co nie wydaje się słuszne w kontekście szczególnej troski o innowacyjność gospodarki oraz zwiększanie kwalifikacji pracowników, a także ograniczenie katalogu wydatków kwalifikowanych (zakwaterowania osób szkolonych, podróży i zakwaterowania osoby pomagającej osobie niepełnosprawnej);
- 3) brak możliwości uzyskania dofinansowania na pracownika niepełnosprawnego zatrudnionego na stanowisku, na którym poprzednio pracowała osoba niepełnosprawna zatrudniona na czas określony (art. 28 ust. 3 projektu rozporządzenia).

Negatywna opinia Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych do tych rozwiązań została przekazana do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który przygotowuje stanowisko Polski do przedmiotowego projektu rozporządzenia Komisji Europejskiej. Projekt ten konsultowany jest przez państwa członkowskie w ramach drugiej tury konsultacji, których termin mija 28 czerwca 2013 r. Po zakończeniu tej tury Komisja Europejska przeanalizuje uwagi zgłoszone przez państwa członkowskie oraz przedstawi kolejny projekt rozporządzenia w ramach trzeciej tury konsultacji. Kolejny projekt wraz z terminem do zgłoszenia ewentualnych uwag zostanie zamieszczony na stronie internetowej Komisji Europejskiej w zakładce Konsultacje społeczne (Public consultations).

Pełnomocnik zwrócił się z apelem do uczestników spotkania o poparcie dla zgłoszonych uwag do omawianego projektu Komisji Europejskiej oraz przedstawienia własnych opinii do tego projektu bezpośrednio do Komisji.

Na spotkaniu podkreślono, że rozwiązania przyjęte w projekcie nowego rozporządzenia nie są ostateczne, a obecnie obowiązujące rozporządzenie umożliwia stosowanie dotychczasowych rozwiązań do 30 czerwca 2014 r.

Uczestnicy spotkania zgodzili się co do potrzeby wspólnego działania w zakresie przedstawienia Komisji Europejskiej stanowiska w odniesieniu do propozycji nowych uregulowań dotyczących pomocy publicznej dla przedsiębiorców, jak i w zakresie wypracowania nowych bądź zmodyfikowania rozwiązań wspierających zatrudnienie osób niepełnosprawnych zgodnych z nowym rozporządzeniem Komisji Europejskiej w sprawie wyłączeń blokowych (GBER). /.../

Info: **BON** (zachowano pisownię oryginału)

Minister Jarosław Duda na spotkaniu w UOKiK w sprawie nowego GBER

20 czerwca br. minister Jarosław Duda, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, spotkał się z wiceprezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Małgorzatą Kozak, w sprawie projektu nowego rozporządzenia Komisji Europejskiej dotyczącego tzw. „wyłączeń blokowych”.

Na spotkaniu tym pełnomocnik ponownie podkreślił, że wejście w życie rozwiązań ograniczających wysokość pomocy publicznej na jeden program pomocowy do 0,01 PKB i 100 milionów euro może poważnie zagrozić stabilności rynku pracy osób niepełnosprawnych w Polsce. Pani prezes odniosła się ze zrozumieniem do powyższych kwestii, informując, że stosowne zastrzeżenia i negatywna opinia Polski do tego rozwiązania zostaną przedstawione Komisji Europejskiej. Jednocześnie prezes poinformowała, że 1 lipca odbędzie się w siedzibie Komisji Europejskiej spotkanie robocze przedstawicieli państw członkowskich z przedstawicielami Dyrekcji Generalnej ds. Konkurencji w celu omówienia stanu dotychczasowych prac nad projektem.

Strony uzgodniły, że pełnomocnik organizuje kolejne spotkanie z przedstawicielami pracodawców w celu poinformowania o rezultatach spotkania w Komisji, w którym weźmie udział przedstawiciel UOKiK. Spotkanie to zostanie zorganizowane w pierwszej połowie lipca 2013 r. Pani prezes poinformowała o zamiarze Komisji przedłużenia prac nad projektem. Przewiduje się, że nowy projekt wejdzie w życie w połowie 2014 r.

Zmiana ta wymagać będzie przedłużenia okresu obowiązywania rozporządzenia Komisji (WE) Nr 800/2008 z dnia 6 sierpnia 2008 r. uznającego niektóre rodzaje pomocy za zgodne ze wspólnym rynkiem w zastosowaniu art. 87 i 88 Traktatu (ogólnego rozporządzenia w sprawie wyłączeń blokowych).

Info: **BON**

Chorzów bez Barrier

dokończenie ze str. 4

programem, który ma skłonić administrację publiczną do zatrudniania osób niepełnosprawnych, jest staż w instytucjach publicznych. Będzie ten program realizowany także na Śląsku. Innym programem stażowym jest program realizowany przy współpracy z samorządami powiatowymi. W zeszłym roku w ramach programu Junior wydatkowano blisko 3 mln 300 tys. zł, 9 samorządów powiatowych w woj. śląskim w nim uczestniczyło. W tym roku przewidziano na ten cel blisko 4 mln zł z nadzieją, że więcej samorządów będzie w nim uczestniczyć. W przyszłości planuje się ten program rozszerzyć na niepubliczne instytucje rynku pracy. W jego ramach realizowane są dopłaty

do staży tzw. ustawowych, w zależności od stopnia niepełnosprawności od 30 do 50 proc. najniższego wynagrodzenia, oraz opiekunom tych osób z ramienia powiatowych urzędów pracy, doradcom zawodowym i pracodawcom. W ubiegłym roku 38 pracodawców z terenu woj. śląskiego uczestniczyło w tym projekcie.

Obecność prezesa Wojciecha Skiby w Chorzowie była okazją do przeprowadzenia z nim rozmowy, która znajduje się poniżej.

Jerzy Kędziora, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Chorzowie, powiedział: – Zmienia się rynek pracy,

Nieefektywny system

Z dr. Wojciechem Skibą, presem Zarządu PFRON rozmawia Ryszard Rzebko

– **Panie prezesie, mówi się nieoficjalnie o planowanych doraźnych zmianach w ustawie o rehabilitacji, m.in. o wyrównaniu dofinansowania wynagrodzeń na rynku pracy chronionej i otwartym rynku pracy, o minimalizacji dofinansowań do lekkiego stopnia niepełnosprawności. Czy to są plotki, czy rzeczywiste przymiarki?**

– W PFRON oczywiście tego typu prace nie trwają, bo nie jesteśmy przez ustawodawcę upoważnieni do ich wprowadzania, natomiast mogę potwierdzić, że w środowiskach parlamentarnych takie analizy trwają. Celem jest po pierwsze bardziej sprawiedliwa dystrybucja środków. Więc odpowiedź na pytanie, czy dodatkowe obowiązki, które posiadają ZPCh, usprawiedliwiają wyższy poziom dofinansowania, czy te obowiązki powodują dodatkowe koszty, a jeśli tak, to w jakiej wysokości? Czy należy je utrzymać? Ja osobiście skłaniałbym się do przyjęcia rozwiązania, które polegałoby na zrównaniu dofinansowań dla wszystkich pracodawców i jednocześnie zdjęciu tych obowiązków, które są kosztowne, a nie pociągają za sobą świadczeń dla pracowników, czyli tych finansowanych z zakładowego funduszu rehabilitacji. Ponieważ funduszu tego to niejako nie dotyka, bo ma on odrębne źródło finansowania i obowiązki wynikające z ZFRON nie są finansowane z systemu dofinansowań. Tak jak powiedziałem,

cel to bardziej sprawiedliwa dystrybucja środków, większe uelastycznienie rynku pracy. Fundusz nie oczekuje z tego tytułu znacznych korzyści finansowych. Jednak zrównanie dofinansowań w górę, a więc realizacja tego zapisu ustawy, który jest odraczany od kilku lat, pociągnęłoby wzrost wydatków Funduszu więcej niż o 10 proc., a na to go nie stać.

– **Czyli równanie w dół, połączone z ewentualną likwidacją lub zmniejszeniem obowiązków dla prowadzących ZPCh.**

– Równanie w dół lub też spotkanie się gdzieś pośrodku, a więc obniżenie dla ZPCh i niewielkie podniesienie dla otwartego rynku.

– **Czy nie ma Pan obaw, że ogromna większość ZPCh zrezygnuje z tego statusu, którego jedynym profitem będzie ZFRON, a może się on dla przedsiębiorcy okazać iluzoryczny?**

– Zatrudnienie na rynku pracy chronionej spada od wielu lat, zatrudnienie na otwartym rynku pracy od wielu lat rośnie. Te proporcje ciągle się zmieniają na korzyść otwartego rynku. Więc jeśli byłoby to zrównanie przebiegające według modelu np. 50 proc. wartości obniżamy, a 50 proc. podnosimy, to myślę, że byłoby to atrakcyjne, przy jednoczesnej eliminacji tych obowiązków, które wtedy stawiałyby ZPCh w niekorzystnej sytuacji względem rynku otwartego. Bo nie może

po raz trzeci

jesteśmy pomostem między przedsiębiorcami a osobami niepełnosprawnymi, przeprowadzamy badania w ramach projektu, które pozwolą nam inaczej spojrzeć i ukierunkować nasze działania. Obserwujemy, że oferty pracy są z coraz wyższej półki i coraz bardziej zróżnicowane. Cieszy również to, że coraz więcej firm daje się przekonać do współpracy. Naszą ideą jest, by szukać ofert dla osób z niepełnosprawnością na otwartym rynku pracy. Widzimy, że tworzone są miejsca pracy nie tylko pod kątem dopłat, widzimy, że przeprowadzane akcje, szeroka działalność informacyjna przynoszą efekt.

W części artystycznej inauguracji projektu – Chorzów bez Barrier 2013 wystąpił **Mirek Jędrowski** z zespołem, który należy do najbardziej popularnych i lubianych wykonawców śląskich.

W trakcie debaty i po niej miała miejsce prezentacja ofert pracy i pomocy dla osób z niepełnosprawnością, na której ponad 20 wystawców oferowało 120 miejsc pracy. Była też możliwość skorzystania z porad prawnych oraz udzielanych przez pracowników PFRON, ZUS, PIP i Urzędu Skarbowego. Przedsięwzięciu towarzyszyła także wystawa prac plastycznych – kiermasz uczestników warsztatów terapii

zajęciowej oraz oferta i wystawa z zakresu turystyki bez barrier.

Dzień Otwarty Chorzów bez Barrier 2013 zorganizowany został przez Powiatowy Urząd Pracy w Chorzowie wspólnie ze Śląskim Oddziałem Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych pod honorowym patronatem ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza, posła na Sejm RP Marka Plury oraz Andrzeja Kotali – prezydenta Miasta Chorzów.

Tekst i fot.: **Ryszard Rzebko**

w zamkniętym kole

być tak, że płacimy tyle samo, gdy od jednego wymagamy więcej, a od drugiego mniej.

– **Tylko czym wówczas te ZPCh, po zdjęciu z nich obowiązków, będą się różnić od pozostałych przedsiębiorstw?**

– Pozostaną im niemałe przywileje wynikające ze szczególnej koncentracji zatrudnienia osób niepełnosprawnych, ponadto uprawnienia wynikające z art. 32 ustawy o rehabilitacji, tj. dofinansowanie do 50 proc. oprocentowania kredytów zaciągniętych na określony cel. Wydaje mi się ponadto, że przywileje powinny być wprost uzależnione od prostego wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Zatem nie specjalny status, który – przynajmniej – jest też mitręgą administracyjną. W ramach odbiurokratyzowania państwa moglibyśmy pomyśleć o jego eliminacji i przypisaniu pewnych przywilejów do wskaźnika zatrudnienia, który jest bardzo łatwo weryfikowalny, nie wymaga żadnego urzędniczego zatwierdzenia, co byłoby też pójściem w stronę bardziej bezpośredniego stosowania dyrektywy unijnej.

– **Czy w PFRON są prowadzone jakiegokolwiek badania na temat skuteczności instrumentów wsparcia pracodawców bez względu na rodzaj rynku? Chodzi o to, że ustawa określa, które osoby z niepełnosprawnością są preferowane, jednak**

poziom rzeczywisty dofinansowań jest niemal wyrównywany przez unijną dyrektywę, która mówi – do 75 proc. wynagrodzenia, oraz przez fakt, że ogromna większość tych osób otrzymuje wynagrodzenie na poziomie minimalnym. Jak w tym kontekście można mówić o efektywności systemu?

– Dla Funduszu efektywny system to taki, który służy wprowadzaniu biernych zawodowo osób niepełnosprawnych na rynek pracy i pewnemu usamodzielnieniu się osób, które już tam są. Czyli system byłby efektywny, gdyby pieniądze były spożytkowane nie na trwałe utrzymywanie w zatrudnieniu, tylko na wprowadzenie na rynek, a następnie umożliwiały zatrudnianie bez jego dalszego ciągłego subsydiowania. No i w tym wymiarze system dla mnie jest nieefektywny. To z kolei wymaga zmiany paradygmatu. Dla mnie paradygmat jest nieefektywny, ponieważ przy niewielkim wzroście zatrudnienia rzędu 15-20 proc. system ulega samozagładzie. Geometrycznie rosną wówczas wydatki i jednocześnie spadają przychody, których Fundusz nie ma z czego pokrywać. Więc tak naprawdę obowiązujący system nie jest obliczony na zatrudnienie znacznie większej liczby osób. System tak naprawdę służy bardziej interesom pracodawcy, ponieważ zapewnia stały dopływ dofinansowania po osiągnięciu przez pracownika jakiegoś stopnia

niepełnosprawności, czyli płacimy za posiadanie „kwitka”. Orzecznictwo, które w Polsce głównie oparte jest o kryteria medyczne, nie weryfikuje funkcjonalnie, czy i na ile ten pracownik ma rzeczywiście zmniejszoną wydajność oraz czy i na ile ma ograniczoną szansę na podjęcie i wykonywanie zatrudnienia. Przyjmuje się to tylko na podstawie orzeczenia chorobowego, bez uwzględnienia tego, na ile współczesne terapie niwelują te negatywne skutki wynikające z choroby. Dla przykładu: przeprowadzono badania, z których wynika, że blisko połowa osób z padaczką, przy odpowiednim reżimie stylu życia i systematycznym leczeniu, w ogóle nie odczuwa dyskomfortu z powodu swojej choroby, a często ma orzeczoną umiarkowaną stopień niepełnosprawności. Więc temat efektywności systemu jest kluczowym tematem na debatę publiczną określającą jego przyszły kształt.

– **Więc system jest Pana zdaniem skrajnie nieefektywny i wymaga generalnej przebudowy?**

– Jego logika jest taka, że jesteśmy w zakłętym kole. Czy skrajnie nieefektywny, to może za dużo powiedziane, ale jest nieefektywny i dysponując tą wiedzą, którą dzisiaj mamy, łatwo możemy skonstruować bardziej efektywny system.

– **Dziękuję Panu bardzo.**

Zagrożenie systemu dofinansowań płynące z Komisji Europejskiej

dokończenie ze str. 2

członkowskie, jeżeli byłby zniesiony warunek drugi, tj. określony kwotowo na poziomie 100 mln euro program pomocowy.

Niezależnie od tego, który warunek zostałby przyjęty, nie spowodowałoby to osiągnięcia celu określonego w motywie 8, tj. przeciwdziałania naruszenia konkurencji.

Minister podkreślił, że Polska, korzystając z rozwiązań określonych w art. 41 rozporządzenia Komisji (WE) nr 800/2008 z dnia 6 sierpnia 2008 r., subsydiuje wynagrodzenia pracowników niepełnosprawnych (średniomiesięcznie) zatrudnionych u 18 558 pracodawców. Pomoc w formie subsydiów płacowych przyniosła oczekiwane efekty, poprawiając sytuację osób niepełnosprawnych na rynku pracy. Dla Polski instrument ten jest szczególnie istotny. Wprowadzenie rozwiązań przewidzianych w rozporządzeniu z sierpnia 2008 r. skutecznie zahamowało spadek zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Podkreślić należy, że pomoc ta jest znacznie rozproszona i uzależniona od faktu zatrudniania osoby niepełnosprawnej i poniesienia przez pracodawcę kosztów płacy. Jest ona ponadto bardzo dobrze monitorowana, ponieważ udzielana jest centralnie przez jeden podmiot – Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, przez co nie rodzi obaw o naruszenie konkurencji.

Ponieważ z pomocy tej korzystają m.in. pracodawcy o dużej koncentracji osób niepełnosprawnych w zatrudnieniu, jakiegokolwiek zakłócenia w jej dystrybucji mogą negatywnie odbić się na kondycji takich przedsiębiorstw, a tym samym stworzyć realne zagrożenie dla dalszego zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Może to oznaczać zaprzepaszczenie dotychczasowych pozytywnych rezultatów osiągniętych niemalym nakładem środków publicznych. Obliczenie dopuszczalnej kwoty pomocy w odniesieniu do PKB – zdaniem ministra – nie jest miarodajne.

Utrzymanie warunku określonego w art. 1 nie będzie miało oczekiwanego wpływu na przeciwdziałanie naruszeniu konkurencji, skuteczne może być jedynie ograniczenie wysokości tej pomocy dla jednego przedsiębiorstwa, jak to ma miejsce obecnie.

Minister Duda w piśmie do UOKiK odniósł się także do art. 27 ust. 4 projektu, w którym proponuje się obniżenie maksymalnej kwoty pomocy na szkolenia z 80 do 70 proc. Pełnomocnik rządu uważa, że maksymalna stawka powinna pozostać bez zmian.

Również zapis art. 28 ust. 3, że stanowisko pracy nie może zostać zwolnione w związku z wygaśnięciem umowy o pracę na czas określony, nie jest korzystne. Przyjęcie tego przepisu spowoduje, że pracodawca, który zatrudni osobę niepełnosprawna na czas określony celem sprawdzenia jej możliwości świadczenia pracy i nie zawrze z nią kolejnej umowy ze względu na brak kwalifikacji pracownika, nie będzie mógł uzyskać dofinansowania do wynagrodzenia pracownika zatrudnionego na miejsce tej osoby. Taki przepis blokuje politykę personalną w zakładzie pracy.

Natomiast zastępca prezesa Zarządu PFRON Jacek Brzeziński w piśmie wystosowanym również do prezesa UOKiK proponuje dodanie do treści spornego artykułu zapisu: „Niniejsze ograniczenie nie ma zastosowania do pomocy w rekrutacji i zatrudnieniu pracowników niepełnosprawnych”. Jego przyjęcie spowoduje, że pozostanie jedynie roczny limit na wypłatę pomocy na zatrudnienie osób niepełnosprawnych dla jednego przedsiębiorcy określony w art. 4 projektu rozporządzenia, który zdaniem PFRON jest jednocześnie zabezpieczeniem przed nadmiernym subsydiowaniem ze środków publicznych jednego podmiotu, a tym samym środkiem przeciwdziałającym naruszeniu konkurencji.

W przypadku nieuwzględnienia ww. rozwiązania, proponuje się podniesienie kwoty ustalonej jako stosunek do PKB, jak i kwoty 100 mln euro, przewidzianych w art. 1 ust. 2 lit. a projektu rozporządzenia, odpowiednio do 0,3 proc. PKB i 1,15 mld euro.

Obowiązek wspierania osób z niepełnosprawnością przewiduje prawo krajowe, międzynarodowe i europejskie – art. 27 Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych ONZ, Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (2010/C/83/02 art. 26) oraz Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej (C 115/47 art. 10) – zatem w świetle powyższych uregulowań uzasadniona jest szczególnie regulacja pomocy publicznej w odniesieniu do rekrutacji i zatrudniania pracowników z niepełnosprawnością w brzmieniu proponowanym przez Fundusz. W tym kontekście negatywnie opiniuje on projekt rozporządzenia.

PFRON zgłosił również kilka zastrzeżeń szczegółowych do innych zapisów projektu, z których niektóre są zbieżne ze stanowiskiem pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych.

Proponowane przez KE rozwiązanie budzi wiele obaw, ale jednocześnie mobilizuje środowiska zarówno pracodawców, jak i pracowników niepełnosprawnych do przekazywania swoich zastrzeżeń odpowiednim instytucjom (UOKiK i KE). Jak zapewnia minister Duda, przez polskich przedstawicieli w Brukseli podejmowane są również nieformalne działania.

Trwają konsultacje dotyczące propozycji zmian prawa o kluczowym dla zatrudniania osób niepełnosprawnych znaczeniu, ich wynik będzie znany na początku lipca br. Następnym etapem będzie kolejna runda rozmów, zapytań i określenie stanowisk poszczególnych krajów członkowskich. Po analizie wniesionych uwag Komisja Europejska przedstawi kolejny projekt rozporządzenia. Ostateczny jego kształt powinien zostać przyjęty we wrześniu tego roku.

Obecnie obowiązujące rozporządzenia dotyczące udzielania pomocy publicznej zapewniają możliwość stosowania dotychczasowych rozwiązań do 30 czerwca 2014 r.

Oprac. **Radek Szary**

Andrzej Barczyński

Dofinansowania wynagrodzeń osób z niepełnosprawnością – ewolucja i stan aktualny

Aktualnie w Polsce głównym narzędziem finansowego wspierania aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnością jest dofinansowanie wynagrodzeń tej grupy osób zatrudnionych zarówno na otwartym, jak i chronionym rynku pracy. Jest to założenie elementu motywacji dla tworzenia i utrzymywania w różnych formach organizacyjnych miejsc pracy dla niepełnosprawnych. Z punktu widzenia preferencji, jakie wskazuje polityka społeczna, naturalnym oczekiwaniem wobec systemu wspierania finansowego pracodawców jest, aby konsekwencją jego sprawnego funkcjonowania było stymulowanie wzrostu zatrudnienia tych osób na otwartym rynku pracy (postulat zawarty np. w Uchwale Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych), a w odniesieniu do niepełnosprawnych o ograniczonej produktywności – do zatrudnienia w warunkach chronionych (Zalecenie nr R(92)6 Komitetu Ministrów Rady Europy z dnia 9 kwietnia 1992 r. w sprawie spójnej polityki wobec osób niepełnosprawnych). Można zatem oczekiwać, że system wspomagania w sposób szczególny będzie preferował tworzenie warunków do skutecznej rehabilitacji i pracy proporcjonalnie do stopnia niepełnosprawności i jej uciążliwości.

Wzmienionej sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej od początku lat 90. zasady wsparcia finansowego zatrudniania niepełnosprawnych podlegały ciągłej ewolucji.

Zasadnicza zmiana form wsparcia nastąpiła od 1 stycznia 2004 r. Wsparcie finansowe ZPCh utraciło związek z podatkiem VAT, w zamian zwolnienia od tej daniny wprowadzone zostało dofinansowanie ze środków PFRON (w ramach systemu SODiR). Wprowadzono również dofinansowanie zatrudnienia niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy (na poziomie niższym niż dla ZPCh). Od połowy 2004 r. wsparcie ze środków PFRON zaczęło traktować jako pomoc publiczną. Była to konsekwencja uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej i akceptacji zasad udzielania pomocy publicznej w zakresie zatrudniania. Dofinansowanie wynagrodzeń zaczęło podlegać rozliczaniu i ograniczaniu, początkowo do poziomu 100 proc. płacy brutto osoby niepełnosprawnej, a od 1 stycznia 2009 r. do poziomu 75 proc. kosztów płacy. Od 1 stycznia 2009 r. zlikwidowano również częściowe finansowanie przez PFRON i budżet państwa składki ZUS. Kolejne istotne zmiany nastąpiły od 1 stycznia 2011 r. Polegały one na relatywnym obniżeniu kwot dofinansowań poprzez „zamrożenie” kwoty bazowej (od której naliczane jest procentowo dofinansowanie nominalne) na poziomie wynagrodzenia minimalnego w 2009 r. Istotną zmianą o charakterze systemowym była propozycja zrównania od 1 stycznia 2013 r. poziomu dofinansowań dla otwartego rynku pracy i rynku pracy chronionej.

Podstawowe regulacje prawne opisujące warunki dofinansowania pracowników z niepełnosprawnością zawarte są w Ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. nr 127 z 2011 r. poz. 721, z późn. zm.).

Wysokości poziomu dofinansowań w 2013 r. dla prowadzących zakłady pracy chronionej i otwartego rynku reguluje art. 26a, ust. 1 i 1b ustawy. Wysokość dofinansowań dla otwartego rynku w 2013 r. koryguje art. 3 Ustawy z dnia 07.12.2012 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej (Dz.U. z 2012 r., poz. 1456).

Ustawa w art. 26a, ust. 4 wprowadza również ograniczenia wysokości możliwych dofinansowań do poziomu 75 proc. kosztów płacy. Jest to obowiązujące od 1.01.2009 r. wdrożenie Rozporządzenia Komisji (WE) nr 800/2008 z dnia 6 sierpnia 2008 r. uznające niektóre rodzaje pomocy za zgodne ze wspólnym rynkiem w zastosowaniu art. 87 i 88 Traktatu (ogólne rozporządzenie w sprawie wyłączeń blokowych) (Dz. Urz. UE L 214 z 09.08.2008 r.), w zakresie dotyczącym pomocy w formie subsydiów płacowych na zatrudnianie pracowników niepełnosprawnych oraz Dyrektywy 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 r. ustanawiającej ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy (Dz. Urz. WE L 303 z 02.12.2000). W latach 2009-2012 zasady ulegały korektom. Dotyczyło to zarówno wysokości kwot bazowych, jak i wskaźnika procentowego wysokości dofinansowania dla różnych grup niepełnosprawnych. Zmiany zasad (zarówno kwot bazowych jak i relacji między kwotą bazową a wysokością dofinansowania) w latach 2009-2013 wynikające z kolejnych nowelizacji ustawy prezentuje tab. 1. Natomiast tab. 2 zawiera zestawienie kwot dofinansowań wynikających z zasad zawartych w tab.1.

Tabela 1. Dofinansowanie do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych w latach 2009-2013.

Okres/kwota bazowa	Miejsce pracy	Rodzaj niepełnosprawności	Dofinansowanie (% kwoty bazowej)					
			stopień znaczny		stopień umiarkowany		stopień lekki	
1	2	3	4		5		6	
1.01.2009-31.12.2011	ZPCh	gr. specjalna	200,0	160+40	180,0	140+40	100,0	60+40
		pozostali	160,0		140,0		60,0	
1.276,-	otwarty rynek	gr. specjalna ¹⁾	180,0	(160+4)x0,9	162,0	(140+4)x0,9	90,0	(60+40)x0,9
		pozostali ²⁾	112,0	160x0,7	98,0	140x0,7	42,0	60x0,7
1.01-30.06 2012	ZPCh	gr. specjalna	210,0	170+40	165,0	125+40	90,0	50+40
		pozostali	170,0		125,0		50,0	
1.276,-	otwarty rynek	gr. specjalna ¹⁾	189,0	(170+4)x0,9	148,5	(125+4)x0,9	81,0	(50+40)x0,9
		pozostali ²⁾	119,0	170x0,7	87,5	125x0,7	35,0	50x0,7
1.07-31.08. 2012	ZPCh	gr. specjalna	220,0	180+40	155,0	115+40	85,0	45+40
		pozostali	180,0		115,0		45,0	
1.276,-	otwarty rynek	gr. specjalna ¹⁾	198,0	(180+4)x0,9	139,5	(115+4)x0,9	76,5	(45+40)x0,9
		pozostali ²⁾	126,0	180x0,7	80,5	115x0,7	31,5	45x0,7
1.09-31.12 2012	ZPCh	gr. specjalna	220,0	180+40	155,0	115+40	85,0	45+40
		pozostali	180,0	180	115,0	115	45,0	45
1.386,-	otwarty rynek	gr. specjalna ¹⁾	198,0	(180+4)x0,9	139,5	(115+4)x0,9	76,5	(45+40)x0,9
		pozostali ²⁾	126,0	180x0,7	80,5	115x0,7	31,5	45x0,7
1.01-31.12 2013	ZPCh	gr. specjalna	220,0	180+40	140,0	100+40	80,0	40+40
		pozostali	180,0		100,0		40,0	
2013	otwarty rynek	gr. specjalna ¹⁾	198,0	(180+4)x0,9	126,0	(100+4)x0,9	72,0	(40+40)x0,9
		pozostali ²⁾	126,0	180x0,7	70,0	100x0,7	28,0	40x0,7
1.500,-								

- 1) – 70 proc. kwoty przysługującej ZPCh,
- 2) – 90 proc. kwoty przysługującej ZPCh,

Uwaga: do „grupy specjalnej” zaliczono wskazane w ustawie osoby niepełnosprawne, w odniesieniu do których orzeczono chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe, całościowe zaburzenia rozwojowe lub epilepsję oraz niewidome.

Tabela 2. Kwoty dofinansowań nominalnych (maksymalnych) do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych w latach 2009-2013.

Okres/ kwota bazowa	Miejsce- pracy	Rodzaj niepełnospr.	Dofinansowanie [zł.]		
			stopień znaczny	stopień umiarkowany	stopień lekki
1	2	3	4	5	6
1.01.2009 -31.12.2011 1.276,-	ZPCh	gr. specjalna	2.552,00	2.296,80	1.276,00
		pozostali	2.041,60	1.786,40	765,60
	otwarty rynek	gr. specjalna ¹⁾	2.296,80	2.067,12	1.148,40
		pozostali ²⁾	1.429,12	1.250,48	535,92
1.01-30.06 2012 1.276,-	ZPCh	gr. specjalna	2.679,60	2.105,40	1.148,40
		pozostali	2.169,20	1.595,00	638,00
	otwarty rynek	gr. specjalna ¹⁾	2.411,60	1.894,90	1.033,60
		pozostali ²⁾	1.518,40	1.116,50	446,60
1.07-31.08 2012 1.276,-	ZPCh	gr. specjalna	2.807,20	1.977,80	1.084,60
		pozostali	2.296,80	1.467,40	574,20
	otwarty rynek	gr. specjalna ¹⁾	2.526,48	1.780,02	976,14
		pozostali ²⁾	1.607,76	1.027,18	401,94
1.09-31.12 2012 1.386,-	ZPCh	gr. specjalna	3.049,20	2.148,30	1.178,10
		pozostali	2.494,80	1.593,90	623,70
	otwarty rynek	gr. specjalna ¹⁾	2.744,28	1.933,47	1.060,29
		pozostali ²⁾	1.746,36	1.115,73	436,59
1.01-31.12 2013 1.500,-	ZPCh	gr. specjalna	3.300,00	2.100,00	1.200,00
		pozostali	2.700,00	1.500,00	600,00
	otwarty rynek	gr. specjalna ¹⁾	2.970,00	1.890,00	1.080,00
		pozostali ²⁾	1.890,00	1.050,00	420,00

Uwaga: Objaśnienia jak pod tab. 1.

Wysokość dofinansowań w latach 2011-2012 wprowadzona została ustawą z dnia 29 października 2010 r. o zmianie Ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 226, poz. 1475). Do końca 2012 roku kwota najniższego wynagrodzenia miała być zamrożona na poziomie 1276 zł. Kwota ta obowiązywała od 2009 roku. Obliczana na jej podstawie kwota bazowa dofinansowania stawała się w ocenie pracodawców coraz mniej adekwatna do uprzednio przewidzianego poziomu wsparcia. Dlatego usta-wodawca zdecydował się na odmrożenie tej kwoty (art. 3 nowelizacji z 28 czerwca 2012 r. – zmieniono art. 10 nowelizacji z 29 października 2010 r.) i począwszy od dofinansowania należnego za wrzesień 2012 roku kwota najniższego wynagrodzenia przyjmowana do obliczania była równa (zgodnie z art. 2 pkt 1 ustawy) kwocie minimalnego wynagrodzenia za pracę z grudnia poprzedniego roku. Zatem w odniesieniu do okresu wrzesień-grudzień 2012 roku była to kwota 1386 zł, a w przypadku dofinansowania za 2013 rok – 1500 zł.

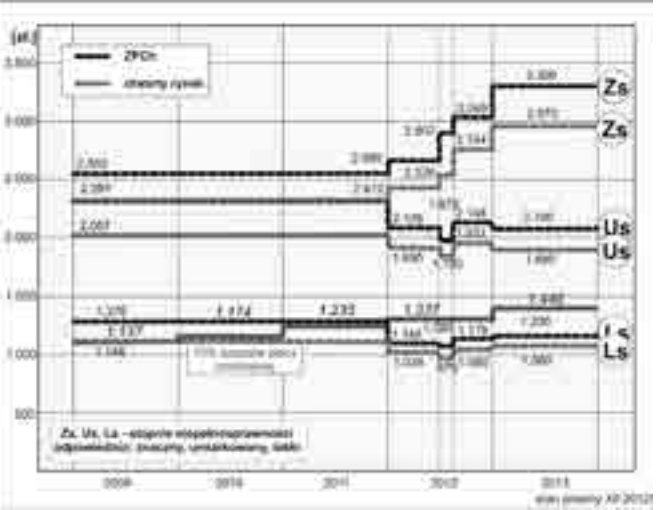
W efekcie od 2009 r. obowiązywały kwoty dofinansowań tworzone w oparciu o wielokrotnie zmieniane zasady. Zmieniały się zwłaszcza proporcje między poziomami dofinansowań nominalnych dla poszczególnych rodzajów niepełnosprawności (w podziale na grupę specjalną i pozostałych) oraz stopni. Graficzny obraz tych zmian prezentują rys. 1 i 2. Wskazane na

rysunkach wartości kwotowe są kwotami „nominalnymi”, tzn. określają poziom dofinansowania maksymalnego, jakie potencjalnie może uzyskać pracodawca. Rysunki prezentują **istotne zróżnicowanie wysokości dofinansowań dla poszczególnych rodzajów i stopni niepełnosprawności. Zróżnicowanie i jego poziom można interpretować jako racjonalne odzwierciedlenie potrzeby kompensowania wzrastających kosztów zatrudnienia ponoszonych przez pracodawcę, proporcjonalnie do uciążliwości niepełnosprawności.**

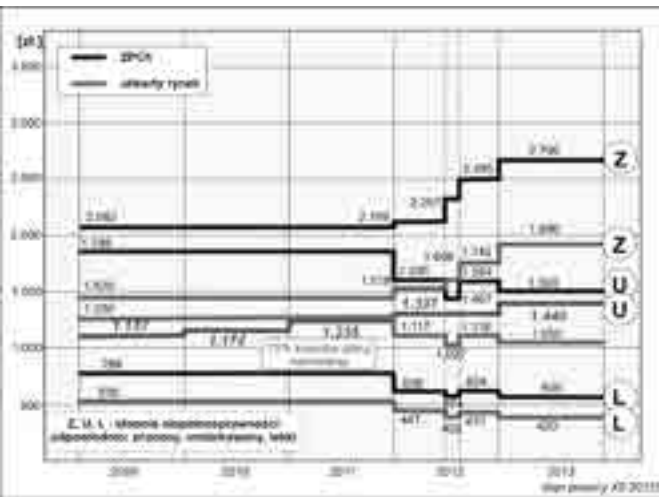
Na rysunkach wskazane jest również ograniczenie dofinansowania w postaci 75 proc. kosztów płacy minimalnej. Jest to konsekwencja stosowania art. 26a, ust. 4 ustawy, który stanowi, że „kwota miesięcznego dofinansowania nie może przekroczyć 90 proc. faktycznie i terminowo poniesionych miesięcznych kosztów płacy, a w przypadku pracodawcy wykonującego działalność gospodarczą, w rozumieniu przepisów o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej, ... 75 proc. tych kosztów.” Próg ograniczeniowy w wysokości 75 proc. kosztów płacy jest zatem zmienny i rosnący w kwocie proporcjonalnej do wysokości kosztów płacy.

W analizie graficznej uwzględniono koszty płacy na poziomie wynagrodzenia minimalnego. Ograniczenie na tym poziomie jest o tyle istotne, że, jak wykazują analizy wynagrodzeń osób niepełnosprawnych objętych dofinansowaniem, wynagrodzenie zdecydowanej większości z nich znajduje się na poziomie płacy minimalnej lub nieznacznie ją przekracza.

W efekcie np. nominalne dofinansowanie osoby niepełnosprawnej w stopniu znacznym z grupy specjalnej wynosi 3.300 zł w przypadku zakładu pracy chronionej oraz 2.970 zł na otwartym rynku, podczas gdy realna kwota dofinansowania, jaką może otrzymać pracodawca z tytułu zatrudniania tej osoby, wynosi już tylko 1.440 zł, bez względu na status pracodawcy. Identykzną realną kwotę uzyskają pracodawcy osoby niepełnosprawnej w stopniu umiarkowanym.



Źródło: opracowanie własne
Rys. 1. Dofinansowanie nominalne dla ZPCh i otwartego rynku pracy w latach 2009-2013 (osoby niepełnosprawne z grupy specjalnej).



Źródło: opracowanie własne
Rys. 2. Dofinansowanie nominalne dla ZPCh i otwartego rynku pracy w latach 2009-2013 (osoby niepełnosprawne z grupy pozostałe).

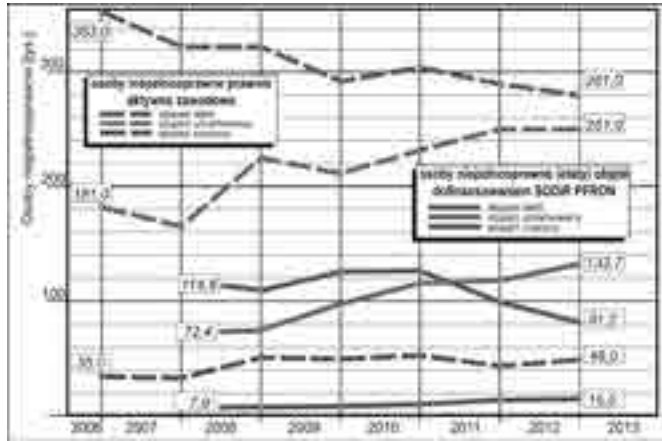
Zastosowane na rysunkach oznaczenia Zs, Us, Ls oraz Z, U, L, wskazują stopień niepełnosprawności, którego dotyczy wykres (znaczny, umiarkowany, lekki), odpowiednio dla grupy specjalnej i grupy pozostałe.

Z punktu widzenia oceny zasad dofinansowania jako rozwiązania systemowego zgodnego z polityką społeczną państwa, **można zatem zaobserwować pewnego rodzaju pozorność akcentowania szczególnych preferencji finansowych w wspieraniu zatrudnienia osób niepełnosprawnych o podwyższonej uciążliwości niepełnosprawności** (stopień umiarkowany i znaczny, zwłaszcza z grupy specjalnej). Obojętnie jak wysoki jest wskaźnik procentowy wobec kwoty bazowej, jego wymiar w przypadku kwot wyższych od granicy 75 proc. kosztów płacy jest praktycznie bez znaczenia. Z punktu widzenia zmienności i zróżnicowania dofinansowań istotny jest wyłącznie wskaźnik procentowy dotyczący stopnia lekkiego oraz umiarkowanego z grupy pozostałe dla otwartego rynku. **Dla pozostałych: stopnia znacznego w obu grupach oraz umiarkowanego w obu grupach dla ZPCh i grupy specjalnej dla otwartego rynku realne dofinansowanie, bez względu na poziom wskaźnika procentowego dla kwoty bazowej, jest identyczne i w 2013 roku wynosi 1.440 zł.**

Świadomość takiej sytuacji wśród pracodawców osób z niepełnosprawnością skutkuje decyzjami dotyczącymi struktury ich zatrudnienia. Struktura ta w ostatnich latach ulega zmianie, wpisując się w politykę (wytlumaczalną dla firm rynkowych) optymalizacji zatrudnienia (stopni i rodzajów) z perspektywy uzyskiwania maksymalnie dużych dofinansowań przy jak najniższej uciążliwości niepełnosprawności zatrudnianych pracowników (rys. 3).

Przy obniżającym się od 2010 r. ogólnym poziomie zatrudnienia niepełnosprawnych objętych SODiR można wnioskować, że następuje wymiana pracowników w stopniu lekkim na pracowników z orzeczoną stopniem umiarkowanym lub, co jest równie prawdopodobne, w ostatnich latach występuje zjawisko zmian orzeczonych dla celów zatrudnieniowych stopni lekkich na umiarkowane.

Pomimo obserwowanego wzrostu zatrudnienia rejestrowanego w SODiR osób niepełnosprawnych w stopniu znacznym udział tych pracowników w zatrudnieniu dofinansowanym jest niezadawalający (tab. 3 i rys. 3). Dotyczy to w szczególności zakładów pracy chronionej (rys. 4).

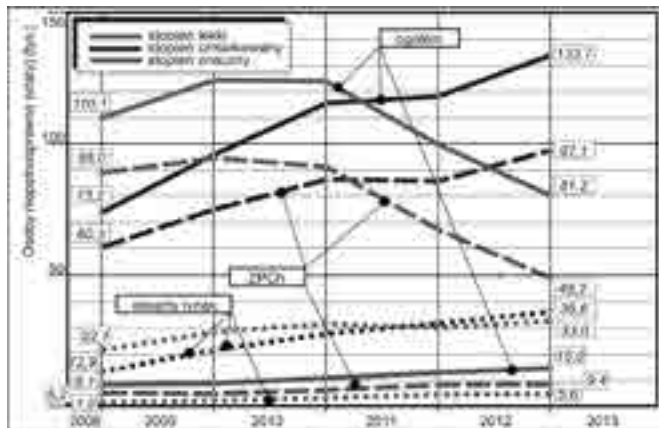


Źródło: opracowanie własne
Rys. 3. Osoby niepełnosprawne prawnie aktywne zawodowo i dofinansowanie ich zatrudnienia w ramach SODiR.
Źródła:
- Aktywność ekonomiczna ludności Polski. GUS; Warszawa (publikacje dot. IV kwartału z lat 2006-2012);
- informacje Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych na podstawie danych PFRON (stan 5.04.2013 r.)

Tabela 3. Pracownicy niepełnosprawni zarejestrowani w SODiR PFRON (w etatach) – stan grudzień

		Lata				
		2008	2009	2010	2011	2012
osoby niepełn. ogółem	łącznie	191,4	232,1	250,5	230,9	229,9
	ZPCh	154,5	177,6	186,3	163,8	154,7
	otw. rynek	36,9	54,4	63,9	67,0	75,1
w tym grupa specjalna	łącznie	27,3	31,0	35,3	40,6	47,6
	ZPCh	24,4	25,9	28,4	31,4	35,9
	otw. rynek	2,9	5,1	6,8	9,2	11,7
stopień znaczny w ogółem	łącznie	8,1	9,6	10,8	13,4	15,0
	ZPCh	6,2	6,6	7,0	8,8	9,4
	otw. rynek	1,9	3,0	3,8	4,6	5,6
stopień umiark. w ogółem	łącznie	73,2	96,6	115,8	118,1	133,7
	ZPCh	60,3	75,5	87,3	86,5	97,1
	otw. rynek	12,9	22,1	28,3	31,6	36,6
stopień lekki w ogółem	łącznie	110,1	124,9	123,8	99,3	81,2
	ZPCh	88,0	95,5	91,9	68,8	48,2
	otw. rynek	22,1	29,3	31,9	30,7	33,0

Źródło: informacje Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych na podstawie danych PFRON (stan 5.04.2013 r.)



Źródło: opracowanie własne

Rys. 4. Struktura dofinansowywanego przez PFRON rynku pracy osób niepełnosprawnych z uwzględnieniem stopni niepełnosprawności (pełne dane liczbowe w tab. 3).

Pomiędzy 2008 a 2012 rokiem liczba osób niepełnosprawnych, których wynagrodzenie dofinansowywane było w ramach SODiR, zmieniła się w granicach od 191,4 tys. do 229,9 tys., uzyskując poziom maksymalny w grudniu 2010 r. w wysokości 250,5 tys. etatów osób niepełnosprawnych.

Z punktu widzenia analizy rozwiązań systemowych znacząca może być analiza zmian struktury zatrudnienia z uwzględnieniem miejsca zatrudnienia i stopnia niepełnosprawności.

W zakładach pracy chronionej:

- stopień lekki – spadek zatrudnienia od 88,0 tys. do 48,2 tys. (spadek o 39,8 tys. – 45,2 proc.),
- stopień umiarkowany – wzrost od 60,3 tys. do 97,1 tys. (wzrost o 36,8 tys. – 61,0 proc.),
- stopień znaczny – wzrost od 6,2 tys. do 9,4 tys. (wzrost o 3,2 tys. – 51,6 proc.).

Na otwartym rynku pracy:

- stopień lekki – wzrost zatrudnienia od 22,1 tys. do 33,0 tys. (wzrost o 10,9 tys. – 49,3 proc.),
- stopień umiarkowany – wzrost od 12,9 tys. do 36,6 tys. ((wzrost o 23,7 tys. – 183,7 proc.),
- stopień znaczny – wzrost od 1,9 tys. do 5,6 tys. (wzrost o 3,7 tys. – 194,7 proc.).

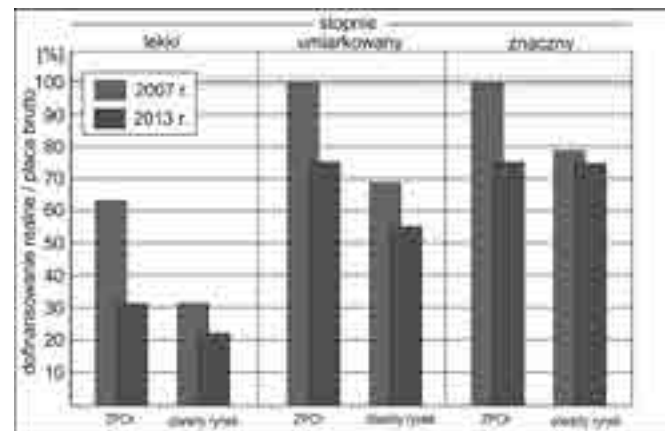
Na koniec 2012 roku struktura zatrudnienia osób niepełnosprawnych w zakładach pracy chronionej prezentowała się następująco: stopień lekki – 31,1 proc., umiarkowany – 62,8 proc., znaczny – 6,1 proc. (na ogólną liczbę 154,7 tys. etatów). Natomiast w odniesieniu do otwartego rynku pracy odpowiednio: stopień lekki – 43,9 proc., umiarkowany – 48,7 proc., znaczny – 7,4 proc. (na ogólną liczbę 75,1 tys. etatów).

Podobną strukturę zatrudnienia na otwartym i chronionym rynku pracy należy zauważyć w odniesieniu do wszystkich stopni niepełnosprawności, natomiast **paradoksem systemowym jest wyższy wskaźnik zatrudnienia na otwartym rynku pracy osób niepełnosprawnych w stopniu znacznym**. Paradoksem jest również w odniesieniu do otwartego rynku pracy prawie 4-krotnie wyższy wskaźnik wzrostu liczby niepełnosprawnych w stopniu znacznym.

Na ogólną ocenę kierunku ewolucji systemu dofinansowań może wpływać również porównanie stopnia pokrycia

dofinansowaniem kosztów płacy (dofinansowanie realne/ koszt płacy) w 2013 r. oraz relacji między pomocą publiczną (dofinansowanie do wynagrodzeń oraz finansowanie części składek ubezpieczenia społecznego) a kosztami płacy w 2007 r. (na podstawie: A. Barczyński. Analiza wskaźnikowa finansowego wspomagania zatrudniania osób niepełnosprawnych – projekcja na 2007 r. KIG-R; Warszawa 2006 r.).

Dla płacy na poziomie płacy minimalnej dla zakładów pracy chronionej koszty płacy w 2007 r. (w nawiasach w 2013 r.) pokrywane były dla stopnia lekkiego na poziomie 63 proc. (31 proc.), dla stopnia umiarkowanego – 100 proc. (75 proc.), dla stopnia znacznego – 100 proc. (75 proc.). Dla otwartego rynku relacje były następujące: stopień lekki – 31 proc. (22 proc.), stopień umiarkowany – 69 proc. (55 proc.), stopień znaczny – 79 proc. (75 proc.). Jak z powyższego wynika **w latach 2007-2013 nastąpiło istotne obniżenie wsparcia w odniesieniu do wszystkich stopni niepełnosprawności (rys. 5).**



Źródło: opracowanie własne

Rys. 5. Porównanie kwot wsparcia finansowego realnego w stosunku do płacy brutto w latach 2007 i 2013 na otwartym i chronionym rynku pracy.

Prezentacja skuteczności systemu wsparcia finansowego w przykładowych rozwiązaniach praktycznych

W praktyce gospodarczej i w wyniku autonomicznych decyzji pracodawców w firmach zatrudniających osoby z niepełnosprawnością ich liczba i struktura zatrudnienia może być bardzo zróżnicowana. Decyzje w tym zakresie nie powinny być i najczęściej nie są przypadkowe. Różne mogą być motywacje dla konkretnych rozwiązań. Powstaje pytanie: **jak skutki obowiązujących rozwiązań korespondują z preferencjami wskazywanymi przez politykę społeczną?**

Zaprezentowana analiza stanowi próbę oceny obowiązujących zasad wsparcia i ich praktycznych skutków w 2013 r., z punktu widzenia zgodności z deklarowaną polityką społeczną wobec niepełnosprawnych.

Ilustrację mankamentów, jakimi obciążony jest aktualnie obowiązujący system wsparcia finansowego w postaci dofinansowań wynagrodzeń, może stanowić analiza sytuacji dwóch hipotetycznych firm o statusie zakładów pracy chronionej. Obie firmy spełniają wymagania stawiane ZPCh, w tym warunek wynikający z art. 28, pkt 1, ust. 1a, tzn. wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych wynosi 50 proc., a w tym 20 proc. ogółu zatrudnionych stanowią osoby zaliczone do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Przyjęto, że w obu firmach przeciętne wynagrodzenie pracowników z niepełnosprawnością

w warunkach 2013 r. wynosi 1.600 zł. (koszt płacy z ubezpieczeniem społecznym po stronie pracodawcy w takim przypadku wynosi 1.920 zł).

Firma A: zatrudnienie ogółem – 100 etatów, w tym 50 etatów osób niepełnosprawnych (30 etatów w stopniu lekkim i 20 etatów w stopniu umiarkowanym). Niepełnosprawności w rodzajach nieobejmujących osób z upośledzeniem umysłowym, chorobą psychiczną, całościowymi zaburzeniami rozwojowymi, epilepsją oraz osób niewidomych (w skrócie E, P, U i O).

Firma B: zatrudnienie ogółem – 100 etatów, w tym 50 etatów osób niepełnosprawnych (30 etatów w stopniu lekkim i 20 etatów w stopniu znacznym). Niepełnosprawności w rodzajach obejmujących E, P, U i O.

Nie wnikając w tym momencie w pobudki, jakimi mogą kierować się zarządzający omawianymi firmami w polityce kadrowej wobec struktury zatrudnionych osób niepełnosprawnych, należy racjonalnie założyć, że wskazana struktura nie jest w obu firmach przypadkowa.

Należy wyraźnie podkreślić, że z punktu widzenia zarówno misji firmy, analiz organizacyjno-ekonomicznych, a szczególnie wyboru akcentów strategii biznesowych lub społecznych, obie struktury zatrudnienia niepełnosprawnych mogą być prawidłowe. Spełniają również warunki stawiane zakładom pracy chronionej. Pojawia się jednak pytanie: czy mechanizmy wsparcia ekonomicznego zawierają element racjonalności z punktu widzenia możliwości wyboru, czy system wsparcia finansowego daje równe szanse w wyborze strategii? Pojawia się wreszcie pytanie: jak w świetle przykładów system wsparcia koreluje z polityką społeczną?

Analizując obie struktury zatrudnienia osób niepełnosprawnych, bez wątpliwości można stwierdzić, że to firma B zdecydowanie bardziej odpowiada oczekiwaniom, jakie zakładom pracy chronionej stawia polityka społeczna. Nie podlega również dyskusji, że – przy tak skrajnie w przykładach zróżnicowanych strukturach – dodatkowe koszty zatrudniania osób niepełnosprawnych, jak również utracone korzyści w firmie B (wszyscy pracownicy z niepełnosprawnościami z wyróżnionej przez ustawodawcę grupy specjalnej) są wyższe niż w przypadku firmy A. Można również oczekiwać, że znajdzie to przełożenie na kwoty wsparcia finansowego.

Wartości liczbowe i obliczenia ilustrujące analizowane przykłady zawarte są w tab. 4.

Tabela 4. Przykładowe relacje dofinansowań firmy A i B.

		Firma	
		A	B
1	Koszty płacy osób niepełnosprawnych [zł]	50 x 1.920 = 96.000	50 x 1.920 = 96.000
2	Dofinansowanie nominalne ¹⁾ [zł.]	30 x 600 = 18.000	30 x 1.200 = 36.000
		20 x 1.500 = 30.000	20 x 3.300 = 66.000
		Łącznie [zł]	102.000
3	Dofinansowanie realne ²⁾ [zł]	30 x 600 = 18.000	30 x 1.200 = 36.000
		20 x 1.440 = 28.800	20 x 1.440 = 28.800
		Łącznie [zł]	64.800
4	koszty płacy minus dofinansowanie realne [zł]	49.200	31.200
5	dofinansowanie nominalne minus dofinansowanie realne [zł]	1.200	37.200
6	dofinansowanie realne / koszty płacy	49%	68%
7	dofinansowanie realne / dof. nominalne	98%	64%

- 1) – dofinansowanie w wysokości określonej w art. 26a, ust. 1 i 1b, ustawy z dnia 27 sierpnia 1997r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. 123/97 z późniejszymi zmianami) oraz art. 3 ustawy z dnia 07.12.2012 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej (Dz.U. z 2012 r., poz. 1456)
- 2) – dofinansowanie w wysokości określonej w art. 26a, ust. 1 i 1b, z uwzględnieniem art. 26a, ust. 4, ustawy z dnia 27 sierpnia 1997r.

Źródło: opracowanie własne

Analiza tab. 4 pozwala na sformułowanie następujących ocen:

1. Przy zdecydowanie wyższych kosztach związanych z zatrudnianiem w firmie B osób niepełnosprawnych z grupy specjalnej o wyższej uciążliwości niepełnosprawności (osoby z upośledzeniem umysłowym, chorobą psychiczną, całościowymi zaburzeniami rozwojowymi, epilepsją oraz osoby niewidome) przy różnicy dofinansowania nominalnego w wysokości 54.000 zł. na korzyść firmy B, różnica dofinansowań realnych wynosi tylko 18.000 zł.
2. Dofinansowanie realne w przypadku firmy A stanowi 98 proc. dofinansowania nominalnego, natomiast w przypadku firmy B tylko 64 proc.
3. Dofinansowanie realne w przypadku firmy B jest mniejsze od nominalnego o 37.200 zł. (stanowi 68 proc. nominalnego).

Fakt, że to firma B jest bliższa właściwemu modelowi zatrudnienia chronionego nie znajduje odzwierciedlenia we wskazanych w tabeli zależnościach, będących konsekwencją obowiązujących instrumentów prawnych. Należy podkreślić, że sytuacja staje się jeszcze bardziej dyskusyjna wraz ze zwiększaniem się wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Paradoks dotyczy w równym stopniu także otwartego rynku pracy.

Obie analizowane przykładowe firmy mają zagwarantowane uprawnienia przysługujące zakładom pracy chronionej, mają również podobne obowiązki wobec pracowników z niepełnosprawnością. Nie podlega jednak dyskusji, że dodatkowe koszty (tylko z tytułu niższej produktywności, potrzeby gwarantowania właściwej jakości produktów lub usług, opieki rehabilitacyjnej, dodatkowego nadzoru, problemów organizacyjnych itp.) są nieporównywalnie większe w firmie B niż

w firmie A. **Nie podlega również dyskusji, że to firma B jest bliższa właściwemu modelowi zatrudnienia chronionego. Różnice nie znajdują jednak odzwierciedlenia we wskazanych w tabeli zależnościach.**

Przykład ilustruje przyczyny aktualnego stanu struktury zatrudnienia chronionego jako pochodnej realnych warunków dofinansowań wynagrodzeń oraz racjonalnych z punktu widzenia decyzji pracodawców posiadających status zakładu pracy chronionej. **Jednocześnie stan ten odbiega zasadniczo od założeń i preferencji polityki społecznej wobec osób z niepełnosprawnością.**

Andrzej Barczyński
Wytłuszczenia pochodzą od redakcji

Projekt „Trener pracy jako sposób na zwiększenie zatrudnienia osób niepełnosprawnych”

W Polsce osoby niepełnosprawne są systemowo wspierane w podejmowaniu zatrudnienia. Jednak przyjęte rozwiązania w niedostatecznym stopniu zapewniają im indywidualne wsparcie, a one same, ze względu na stan zdrowia i ograniczenia wynikające z niepełnosprawności, często nie są w stanie z takiej pomocy efektywnie skorzystać. Kluczową rolę w procesie zatrudniania wspomaganego odgrywa Trener Pracy.

Jego zadaniem jest nie tylko udzielenie wsparcia osobie niepełnosprawnej, ale również uzyskanie i utrzymanie dla niej zatrudnienia, a także nawiązanie kontaktu z pracodawcą i udzielenie mu niezbędnej pomocy. Skuteczna praca Trenera Pracy wymaga współdziałania z wieloma specjalistami, którzy na różnych etapach procesu zatrudnienia wspomaganego mają do odegrania własną rolę. Odpowiedzią na brak rozwiązań systemowych, niewystarczającą standaryzację usług w zakresie aktywizacji osób niepełnosprawnych jest innowacyjny projekt „Trener pracy jako sposób na zwiększenie zatrudnienia osób niepełnosprawnych”.

Cele projektu

Celem projektu jest podniesienie szans na zatrudnienie osób niepełnosprawnych poprzez wypracowanie, przetestowanie oraz wdrożenie ujednoliconych procedur naboru, szkolenia, monitorowania i zarządzania pracą Trenera Pracy jako skutecznej formy aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy. Cele projektu nie są możliwe do osiągnięcia bez współpracy ponadnarodowej. Partner z Irlandii, organizacja KARE, wnosi do projektu unikalną wiedzę i doświadczenie z zakresu funkcjonowania podobnego modelu zatrudnienia wspomaganego w swoim kraju na otwartym rynku pracy.

Wiedza i doświadczenie partnera zagranicznego jest szczególnie duża i istotna w zakresie:

- roli i zadań Trenera Pracy,
- podmiotów, z którymi Trener Pracy powinien współpracować,
- właściciela zadania, tj. podmiotu odpowiedzialnego za realizację zatrudnienia wspomaganego,
- sposobu realizacji i finansowania modelu zatrudnienia wspomaganego i Trenera Pracy.

Zatrudnienie wspomagane

Zatrudnienie wspomagane to kompleksowy instrument wspierania aktywności tych osób niepełnosprawnych na rynku pracy, u których rodzaje niepełnosprawności powodują, że ich sytuacja na tym rynku jest szczególnie trudna. Zatrudnienie wspomagane pozwala osobom niepełnosprawnym na podjęcie pracy i utrzymanie jej. Kolebką zatrudnienia wspomaganego są Stany Zjednoczone i Kanada, gdzie system ten rozwinął się w latach 70. i 80., a następnie był przeniesiony do Europy, gdzie z powodzeniem i sukcesami jest stosowany.

Trener Pracy

Główną właściwością modelu zatrudnienia wspomaganego jest osoba i funkcja tzw. Trenera Pracy. Jego celem jest rozpoznanie predyspozycji zawodowych osoby niepełnosprawnej, pomoc w znalezieniu dla niej pracy, wspieranie jej na stanowisku pracy aż do momentu uzyskania przez nią samodzielności. Wspieranie również pracodawcy i współpracowników w procesie adaptacji pracownika z niepełnosprawnością w miejscu pracy i monitorowanie przebiegu zatrudnienia, obejmujące wsparcie pracownika i jego zawodowego otoczenia. W zależności od potrzeb klientów Trener Pracy może pomagać w załatwianiu wszystkich formalności dotyczących zatrudnienia, w dotarciu do miejsca pracy, przeszkalaniu współpracowników z systemu komunikacji, którym posługuje się nowo przyjęty pracownik. Trenera Pracy można nazwać swojego rodzaju pomostem pomiędzy osobą z niepełnosprawnością a pracodawcą i współpracownikami.

Lider i partnerzy

Lider projektu „Trener pracy jako sposób na zwiększenie zatrudnienia osób niepełnosprawnych”:

- Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
- Partnerzy krajowi:
 - Polskie Forum Osób Niepełnosprawnych
 - Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych
- Partner zagraniczny:
 - KARE Promoting Inclusion for People with Intellectual Disabilities z Irlandii

Info: POPON, oprac. **R.S.**

KRRiT interpretuje niekorzyść osób i niesłyszących

Ustawa medialna obliuguje nadawców telewizyjnych do zapewnienia w swoich programach po 10 proc. audiodeskrypcji, napisów dla niesłyszących i języka migowego. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji oraz nadawcy interpretują to prawo inaczej, na niekorzyść odbiorców niewidomych i niesłyszących – alarmują organizacje skupione wokół Forum Dostępnej Cyberprzestrzeni.

W lipcu 2011 roku weszła w życie znowelizowana ustawa o radiofonii i telewizji, która w art. 18a nakłada na nadawców programów telewizyjnych obowiązek zapewniania dostępności programów przez wprowadzanie: audiodeskrypcji, napisów dla niesłyszących oraz tłumaczeń na język migowy, tak aby co najmniej 10 proc. czasu nadawania posiadało takie udogodnienia. KRRiT interpretuje ten zapis, że wystarczy te 10 proc. czasu wypełnić audycjami tylko z napisami i wymogi ustawowe są spełnione. Takie stanowisko zostało zaprezentowane przedstawicielom osób z niepełnosprawnością i nadawcom telewizyjnym.

Problem z interpretacją

– Podczas jednego ze spotkań z Krajową Radą strona społeczna przedstawiła argumenty dowodzące, że intencją ustawodawcy było, aby każde z udogodnień zajmowało 10 proc. czasu. To spotkało się z oburzeniem nie tylko nadawców, ale przede wszystkim Krajowej Rady. Na następnym spotkaniu przedstawiliśmy opinię prawną, która jednoznacznie wskazuje, że należy te udogodnienia traktować rozłącznie. Prawnicy KRRiT przedstawili odmienną opinię. W tym wypadku postanowiliśmy się zwrócić do rzecznika praw obywatelskich – mówi Anna Sacha z Forum Dostępnej Cyberprzestrzeni.

Reakcja RPO

W styczniu tego roku RPO przedstawił stanowisko zbieżne do strony społecznej, wysłał także pismo do Jana Dworaka, przewodniczącego KRRiT, w którym można przeczytać: „Takie rozumienie art. 18a (...) wynika zarówno z wykładni językowej, jak i celowościowej. Odnosząc się do pierwszej z nich, trzeba zauważyć, iż ustawodawca użył zwrotu „takie udogodnienia”, a nie „któreśkolwiek z udogodnień”. (...) Przyjęcie więc wykładni proponowanej przez nadawców skutkowałoby znacznym zmniejszeniem ilości programów, które byłyby dostosowane do potrzeb osób

prawo na niewidomych

z niepełnosprawnością sensoryczną. Spowodowałoby także zagrożenia zastosowania przez nadawców tylko jednej, najtańszej praktyki.”

Porozumienie nadawców

5 czerwca 2013 r. grupa nadawców podpisała porozumienie dotyczące realizacji udogodnień dla osób z niepełnosprawnością wzroku i z niepełnosprawnością słuchu w programach telewizyjnych, opierając się na błędnej i krzywdzącej interpretacji prawnej. W porozumieniu można przeczytać, że największe stacje zobowiązują się do wyświetlania 11 godzin audycji z audiodeskrypcją na kwartał, czyli w przeliczeniu niecałe 8 minut dziennie. Gdyby to miało być ustawowe 10 proc. czasu nadawania, audycji z audiodeskrypcją powinno być 135 godzin na kwartał, czyli 90 minut dziennie, tyle ile trwa średnio film fabularny. Osoby niewidome „dzięki” porozumieniu nadawców taki film dostosowany do ich potrzeb będą mogły oglądać średnio raz na półtora tygodnia.

Ile to kosztuje?

W sprawozdaniu Krajowej Rady za rok 2012 podkreślany jest kilka razy fakt, że dostarczanie audiodeskrypcji, napisów dla niesłyszących i języka migowego wymaga niekiedy znacznych nakładów finansowych i organizacyjnych ze strony nadawców. Według Forum Dostępnej Cyberprzestrzeni zrobienie napisów do serialu trwającego zwykle 22 minuty to koszt około 220 zł brutto, natomiast audiodeskrypcji – około 400 zł. Za godzinę pracy tłumacza języka migowego trzeba zapłacić ok. 150 zł. – Te koszty wciąż są przedstawiane przez nadawców jako zbędny luksus. Brakuje podejścia, że emisja udogodnień może poszerzyć nadawcom widownię. Porozumienie jest możliwe, ale wyłącznie, gdy wszystkie strony prezentują postawę otwartą. Do takiej sytuacji trudno jednak doprowadzić, gdy KRRiT bierze stronę nadawców i przyjmuje ich jedyny argument – ten finansowy – mówi Anna Rozborska, sekretarz Forum Dostępnej Cyberprzestrzeni.

Powrót do rozmów

Forum Dostępnej Cyberprzestrzeni domaga się powrotu do rozmów między stronami i apeluje do wszystkich sił politycznych, aby zainteresowały się sprawą i zaangażowały w nią, ponieważ łamane są prawa osób niewidomych i niesłyszących w Polsce.

Info: **fdc**

Nie przegap wniosku o świadczenia pielęgnacyjne

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przypomina, że z upływem 30 czerwca 2013 r. wygasają z mocy prawa decyzje przyznające świadczenie pielęgnacyjne wydane na podstawie „starych”, tj. obowiązujących do 31 grudnia 2012 r., przepisów ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Świadczenia te według nowych przepisów dotyczą wyłącznie rodziców, którzy rezygnują z pracy w związku z konieczną, stałą opieką nad dzieckiem z niepełnosprawnością. Nadal będą za tych świadczeniobiorców odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne, zaś samo świadczenie wraz ze specjalnym rządowym dodatkiem wzrosło o 300 zł, do łącznej kwoty 820 zł miesięcznie. Każdy rodzic, który pobierał dotychczas świadczenie pielęgnacyjne, powinien niezwłocznie złożyć ponowny wniosek o jego przyznanie.

Każdy uprawniony rodzic otrzyma wypłatę swojego świadczenia w lipcu, czyli bez przerwy, jeżeli złoży swój wniosek w Ośrodku Pomocy Społecznej do 10 lipca. Osoby, które zrobią to po tym terminie, mogą otrzymać wypłatę jeszcze w lipcu bądź wraz z sierpniowym świadczeniem. Formularze wniosków dla rodziców są na ogół dostępne na stronach internetowych OPS, MOPS, MOPR. Wystarczy je wypełnić, podpisać i dostarczyć do ośrodka. Nie ma potrzeby ponownego składania dokumentacji będącej załącznikiem do wniosku, np. orzeczenia o niepełnosprawności dziecka itp., jeżeli ta, którą posiada ośrodek, jest jeszcze aktualna.

Dotychczas świadczenia pielęgnacyjne mogli pobierać także bliscy inni niż rodzice, tj. członkowie rodziny opiekujący się dorosłą osobą niepełnosprawną. Od 1 lipca, na podstawie ponownie składanych wniosków mogą oni starać się o specjalny zasiłek opiekuńczy pod warunkiem, że rezygnują z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w związku z koniecznością sprawowania stałej opieki nad niepełnosprawnym członkiem rodziny. Świadczenie to, podobnie jak dotychczas, wyniesie 520 zł. Warunkiem jest także nieprzekraczanie kryterium dochodowego określonego w ustawie o świadczeniach rodzinnych. Specjalny zasiłek opiekuńczy zostanie przyznany, jeżeli łączny dochód rodziny osoby sprawującej opiekę oraz rodziny osoby wymagającej opieki w przeliczeniu na osobę nie przekroczy kwoty 623 zł miesięcznie. Jest to powrót do zasad sprzed trzech lat. Nowością

jest fakt, że przy ustalaniu prawa do specjalnego zasiłku opiekuńczego obowiązkowe będzie przeprowadzanie wywiadu środowiskowego przez pomoc społeczną.

– Wprowadziliśmy to rozwiązanie, aby wyeliminować nierzadkie przypadki nadużyć, kiedy przykładowy wnuczek na stałe studiujący w Warszawie brał publiczne pieniądze za fikcyjną opiekę nad babcią z Mysłowic – uzasadnia poseł Marek Plura, przewodniczący Podkomisji ds. Osób Niepełnosprawnych. – W ten sposób wspierani teraz będą ci, którzy są najubożsi, a jednocześnie są zobowiązani do opieki nad bliskimi w ramach tak zwanego obowiązku alimentacyjnego, czyli dziadkowie, wnuki, rodzeństwo oraz rodzice, których dzieci stały się niepełnosprawne już jako dorośli. Wprowadziliśmy też tę możliwość w odniesieniu do opieki nad współmałżonkiem. We wszystkich tych relacjach ważne jest, aby udokumentować, że opiekun zrezygnował z pracy, zwolnił się bądź nie podjął zatrudnienia, żeby móc zajmować się niepełnosprawnym członkiem rodziny. Inaczej mówiąc: brak zatrudnienia musi rozpoczynać się w czasie, gdy osoba bliska ma już orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności.

MaP

Społeczna Rada Konsultacyjna

PFRON informuje, że na mocy Zarządzenia nr 64/2013 prezesa Zarządu PFRON z dnia 28 maja 2013 r. powołana została 15-osobowa Społeczna Rada Konsultacyjna przy Zarządzie PFRON złożona z przedstawicieli organizacji zrzeszających osoby niepełnosprawne lub działających na ich rzecz.

Społeczna Rada Konsultacyjna powołana jest w celu opiniowania rozwiązań programowych lub proceduralnych oraz zgłaszania nowych inicjatyw lub propozycji w zakresie działań PFRON będących w obszarze zainteresowań organizacji pozarządowych. Kadencja Społecznej Rady Konsultacyjnej trwa 2 lata.

Info: **PFRON**



Dni Osób Niepełnosprawnych

Rok 2013 Sejm RP ogłosił rokiem działań na rzecz integracji osób niepełnosprawnych. W związku z tym oraz przypadającym na 5 maja Dniem Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych w wielu miejscowościach Polski, m.in. w Katowicach, odbyły się Dni Osób Niepełnosprawnych. Miasto Katowice w dniach 15-17 maja zaprosiło mieszkańców oraz przedstawicieli instytucji zajmujących się pomocą osobom niepełnosprawnym do uczestnictwa w tym wydarzeniu. 15 maja w Miejskim Domu Kultury „Koszutka” trzecią edycję Dni Osób Niepełnosprawnych w Katowicach rozpoczęła konferencja „Katowice – miastem równych szans”. Poświęcona była przede wszystkim różnym formom rehabilitacji, także zawodowej – odbyły się również targi pracy, swoją ofertę przedstawiło kilka firm zatrudniających osoby niepełnosprawne.

Już na wstępie spotkania poseł **Marek Plura**, zapraszając wszystkich do udziału w obchodach Dni Osób Niepełnosprawnych w Katowicach, podkreślił, że każdy z tych dni będzie zapraszał osoby niepełnosprawne i pełnosprawne do innego rodzaju aktywności. – Dzisiaj mówimy o pracy – powiedział M. Plura – o samodzielności, rehabilitacji, czyli włączaniu się w aktywne życie. Jutro skosztujemy wszyscy, jak to aktywne życie smakuje w różnego rodzaju organizacjach. Jest to często miejsce, w którym ta samodzielność się kształtuje, ma szansę na to, by pomóc odnaleźć w sobie różnego rodzaju talenty i wreszcie na koniec – trzeciego dnia – to, co buduje naszą teraźniejszość, ale i przyszłość: integracja od najmłodszych lat – szkoła. To integracja realizująca się w sposób naturalny.

W ocenie posła Plury łączenie różnych sposobów i rodzajów aktywności osób niepełnosprawnych – a nie dzielenie na odrębne resorty, ośrodki etc. – jest najskuteczniejszym sposobem na wyrównywanie szans tych osób we wszystkich aspektach życia społecznego i zawodowego.

W krótkim wystąpieniu naczelnik Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Miasta Katowice, **Małgorzata Moryń-Trzësimiech**, dodała: – Chcemy zwrócić uwagę na problemy osób niepełnosprawnych, pokazać, że są one pełnosprawnymi i pełnoprawnymi mieszkańcami naszego miasta, zarówno w sferze społecznej, jak i zawodowej.

Stefania Gowda, pełnomocnik prezydenta Katowic ds. osób niepełnosprawnych, witając uczestników konferencji zapewniła, że już wkrótce

– po zakończeniu przebudowy centrum miasta – Katowice będą całkowicie dostępne dla osób z niepełnosprawnościami. – Jestem pełna podziwu szczególnie dla tych, którzy dostosowali dla osób niepełnosprawnych stare budynki, a to, jak wiemy, jest niełatwe do wykonania – podkreśliła.

O sposobach aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych, różnych sposobach wspierania ich przy poszukiwaniu zatrudnienia mówiła przedstawicielka PUP. **Anna Piotrowska** zaś scharakteryzowała działania katowickiego MOPS. Natomiast **Wojciech Zajac**, dziekan katowickiego Wydziału Nauk Społecznych Wyższej Szkoły Pedagogicznej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie, zabrał głos w sprawie sposobów kształcenia osób niepełnosprawnych na tej uczelni. Odbywa się ona w trzech obszarach: organizacyjnym, infrastrukturalnym, edukacyjnym. Uczelni, dodajmy, otwartej i przyjaznej studentom z niepełnosprawnościami, realizującej proces kształcenia również poprzez indywidualny tok nauczania.

W przerwie publiczność bawił kabaret „Drzewo a gada” – najdłużej wychodzący na scenę kabaret świata – jak żartobliwie twierdzi jeden z jego liderów. Tegoroczna „Lady D”, **Gabriela Szymkowiak**, zaprosiła na poczęstunek z baru „Rybka”, będącego spółdzielnią socjalną, a przede wszystkim przykładem kreatywnej współpracy i strategii w realizacji dobrego pomysłu przez instytucje i samych pomysłodawców.

W holu MDK uczestnicy konferencji mogli się spotkać i porozmawiać z przedstawicielami Powiatowej Społecznej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych i zapoznać się z ofertami pracodawców, instytucji i organizacji zajmujących się problemami osób niepełnosprawnych, zasięgnąć porad i zapoznać się z różnymi formami ich działalności.

W czwartek 16 maja w centrum Katowic odbył się barwny jarmark, któremu towarzyszyły występy artystyczne. Swoje oferty także tutaj przedstawiły organizacje pozarządowe reprezentujące osoby niepełnosprawne. Ważnym

elementem jarmarku była wystawa zdjęć prezentujących osoby poruszające się na wózkach, które z powodu przypadku, lekkomyślności, zbiegu okoliczności uległy nieszczęśliwym wypadkom. W lakoniczny, ale jakże wymowny sposób podano przyczyny zdarzenia, zmuszając oglądających do refleksji.

Posel Marek Plura wraz z wolontariuszami na wózkach promowali Konwencję ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych.

W trzecim, ostatnim dniu tego wydarzenia miał miejsce finał V edycji akcji „Miejska Dżungla”. W auli MDK „Koszutka” spotkali się przedstawiciele Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Miasta Katowice – jednego z organizatorów, obok MOPS i PUP, III Dni Osób Niepełnosprawnych – z uczniami reprezentującymi kilkadziesiąt katowickich szkół zaangażowanych w to przedsięwzięcie, uczące sprawnych i niepełnosprawnych wzajemnego poszanowania i pokonywania barier społecznych i mentalnych. To właśnie wzajemne spotkania, rozmowy, happeningi, konkursy, projekcje teatralne, zawody sportowe, porady, np. na temat savoir-vivre i skutecznych sposobów pomagania osobom z różnymi dysfunkcjami, oraz wiele innych przedsięwzięć – przełamują bariery i uprzedzenia. Przede wszystkim pozwalają młodym ludziom zmieniać panujące stereotypy dotyczące życia, potrzeb i możliwości osób niepełnosprawnych i pozwalają lepiej zrozumieć ich problemy.

Serce się raduje, gdy się widzi na sali tylu ludzi młodych, którzy są zaangażowani w pomoc osobom niepełnosprawnym, starszym... Jedno jest pewne, tak duże zaangażowanie powoduje, że możemy rozwiązywać wszelkie bariery, wszelkie problemy. Droga do ideału jest jeszcze daleka, ale wspólnie damy radę. W przyszłym roku będzie nas jeszcze więcej – zapewnił wiceprezydent Katowic **Krzysztof Marek**.

W tym roku w katowickich obchodach innowacjami były projekcja z audiodeskrypcją głośnego filmu „Nie-tykalni” oraz uliczne graffiti w centrum miasta, przedstawiające pozytywne wizerunki osób niepełnosprawnych w ich codziennych sytuacjach. Ich pomysłodawcą był poseł Marek Plura, towarzyszący aktywnie przedsięwzięciu przez wszystkie dni. – Jestem przekonany – powiedział na zakończenie – że to młode pokolenie stworzy nie tylko Katowice bez barier, które przecież tak naprawdę tkwią tylko w naszych umysłach.

Iwona Kucharska
fot. (poniżej, obok) autorka,
Jolanta Kołacz





„...a jako kto może,
niech ku pożytku dobra
wspólnego pomoże...”
(Jan Kochanowski)

Zostań moim

Kraków jest miastem, którego nie można nie kochać. Miejscem magicznym, do którego wciąż powracam z radością. Piękne, odrestaurowane uliczki, stylowe podwórza z uroklivymi kafejkami przyciągają prawdziwe rzesze turystów. Wielojęzyczny gwar, kolorowy tłum roześmianych młodych ludzi studiujących na którejś z wielu wyższych uczelni szacownego grodu – to jego elementy rozpoznawcze. Społeczność lokalna jest dumna ze swego miasta, które na co dzień potrafi integrować tak różnych i odmiennych ludzi.

W piękny, słoneczny dzień 8 maja br. krakowskie Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami” i teatr „Bagatela” – organizatorzy Widowiska Artystycznego „Bądźcie z Nami” – zaprosili przyjaciół, gości i sympatyków na spotkanie w teatrze z okazji 20-lecia działalności Stowarzyszenia. Od początku jego istnienia jego naczelną ideą jest przesłanie, iż przyjaźń jest jednym z fundamentów życia. Nic dziwnego, że prawdziwym hymnem podopiecznych i wszystkich ludzi związanych z SPN „Bądźcie z Nami” jest piosenka „Zostań moim przyjacielem” autorstwa Marka Kupca. Na widowni teatru „Bagatela”, obok szacownych gości, władz miasta i regionu oraz przedstawicieli Komendy Wojewódzkiej Policji Drogowej, PZU Życie, TPD, PCPR, wielu stowarzyszeń, fundacji, spółdzielni inwalidów, MDK Dom Harcerza, Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego i Radia Taxi Wawel, zasiadali zaprzyjaźnieni ze Stowarzyszeniem uczniowie szkół podstawowych z Krakowa, Korzkwi i Laskowej oraz harcerze ze Szczepu Kraków-Podgórze i rodziny, opiekunowie i przyjaciele jego podopiecznych.

Jest ich coraz liczniejsze grono, bo „szefostwo” Stowarzyszenia na czele z prezes Cecylią Chrzęścik ma niezwykle dar zjednywania sobie ludzi wrażliwych i umiejących nieść wymierną, konkretną pomoc potrzebującym jej dzieciakom. Niebagatelną rolę pełnią również bardzo zaangażowani pracownicy i dyrekcja „Bagateli”. Dzięki nim występujący

na prawdziwej scenie artyści – podopieczni Stowarzyszenia czują się podmiotami zainteresowania żywiołowo reagującej widowni. Chcą i dają z siebie wszystko podczas występów.

Ewa Pawlik, prowadząca prezentację, subtelnie i wręcz poetycko zapowiadając każdy z występujących zespołów, skutecznie zaczarowywała publiczność, wprowadzając w klimat, treść i przesłanie przedstawień. Opowieść o „Podróżach Pana Kleksa” bądź afrykańskie rytmy wygrywane na bębnach przez niedosłyszących (!) artystów i wytańczone przez nich skoczne polki, hołubce w typie „gangnam style”, to zaledwie początek. Później przedstawiono baśń o Kopciuszku – która stała się pretekstem do przypomnienia o ekologii – oraz kolorową krainę Elfów, by zakończyć żywiołowym, roztańczonym spektaklem muzycznym z łabędziami, poprzedzonym baśnią o „Słowiku” według H.Ch. Andersena. W tym przedstawieniu wychowawcy pomagają wykonawcom poruszać się na scenie – niezwykle poruszający spektakl i piękny, jasny przekaz o potrzebie wiary, nadziei i przyjaźni. Nic dziwnego, że z ogromnym wzruszeniem, ale też z niekłamną radością, na scenie – jak zwykle – artyści i ich goście, z uczniami zaprzyjaźnionych szkół we wspólnym kręgu odśpiewali swoją piosenkę – hymn „Zostań moim

Na zdjęciu (od lewej) prezes Cecylia Chrzęścik,
wiceprezesi – Elżbieta Anioł i Krystian Kosub



przyjacielem

przyjacielem” i całkowicie spontaniczne, gromkie „Sto lat” dedykowane uwielbianej przez dzieciaki prezes Cecylii Chrzęścik. Wszystkie ośrodki obecne w „Bagateli” zostały nagrodzone sprzętem rehabilitacyjnym, którego fundatorem jest PZU Życie. Artystów dodatkowo nagrodzono słodyczami. Transport zapewniło – jak zawsze od 20(!) lat – niezawodne Radio Taxi Wawel.



W XX Widowisku Artystycznym „Bądźcie z nami” wzięły udział zespoły:

- Przedszkole Specjalne TPD „Chatka Puchatka”, ul. Różyckiego
- Gimnazjum SOSW im. Jana Pawła, zespół teatralny BOMBA przy ul. Niecałej
- Kółko teatralne IGRASZKA SOSW im. Poczty Polskiej, Skawina
- Zespół teatralny KULECZKI SOSW nr 3 przy ul. Praskiej
- Zespół GRANAD z Zespołu Szkół Specjalnych nr 6 przy ul. Ptaszyckiego
- Zespół MIT Środowiskowego Domu Samopomocy fundacji „Leonardo”

Obdarował mnie czymś bardzo cennym, mówiąc jedynie roześmianym spojrzeniem: zostań moim przyjacielem... Jestem.

Iwona Kucharska
fot. Ryszard Rzebko

Do zobaczenia na festynie w Korzkwi!



Wiecznie piękna Toskania

Lilla Latus



Katedra w Sienie

Dom Dantego, Florencja



Od dawna marzyłam o wyjeździe do Toskanii. Moje pragnienie podsycali lektury i filmy, np. autobiograficzne książki Frances Mayes, Amerykanki, która kupiła dom w Bramasole i w trzech tomach opisała swoje przeżycia z tym związane (jest tam i polski wątek – dom remontowała polska ekipa). Ciągle też pamiętałam przepiękne opisy z „Barbarzyńcy w ogrodzie” Zbigniewa Herberta, reportaże z tego regionu etc. Toskania wydawała mi się tyleż piękna, co i nieosiągalna, gdyż wiem z doświadczenia, że miejsca bogate w atrakcje historyczne i krajobrazowe często są po prostu niedostępne dla osób o ograniczonych możliwościach w poruszaniu się.

Dolina Valdichiana

Wycieczka do Toskanii pojawiła się w ofercie biura podróży dla osób z niepełnosprawnością Accessible Poland Tours z Warszawy, prowadzonym przez Małgorzatę Tokarską (mój wywiad z nią ukazał się na portalu Magazynu „Nasze Sprawy” 25 lutego 2010 roku).

Na sześciodniową wycieczkę w październiku zdecydowałam się w marcu, wykupując bilet lotniczy do Rzymu. Zebrała się dwunastoosobowa grupa chętnych do odkrywania uroków Toskanii, w tym pięć osób na wózkach inwalidzkich. Czy sobie poradzimy? Od początku w to wierzyliśmy, a Małgosia – nasza pilotka – zarażała nas swoim entuzjazmem i optymizmem.

Z lotniska Fiumicino odebrała nas Elisabeth, której pomoc i zaradność miała nas nieraz zaskoczyć. Przystosowanym busem ruszyliśmy do Lucignano. Naszą bazą wypadową był dobrze przystosowany dom wakacyjny położony w spokojnej okolicy. Niektórzy w czasie

Autorka na tle Palazzo Vecchio



zwiedzania skorzystali ze skuterów, które udostępniono nam nieodpłatnie. Zwiedzanie zaczęliśmy właśnie od Lucignano. Miasteczko od razu uświadomiło nam, że uroczą Toskania wymaga od nas dobrej kondycji, współdziałania i cierpliwości w pokonywaniu trudności. Biegające łukiem, brukowane uliczki odzwierciedlają owalny kształt miasta, którego centralnym punktem jest kościół Francisco Palazzo Comunale (dużo schodów!). U wejścia do bram miasta znajduje się mała restauracja. Wydała mi się znajoma... Może to tu kręcono jedną ze scen filmu „Zapiski z Toskanii” z Juliette Binoche? Akcja rozgrywa się właśnie w Lucignano, więc to bardzo prawdopodobne. Toskania to raj dla filmowców. Gotowe plenery mogą stanowić zarówno tło, jak i temat wielu ciekawych historii.

Następnego dnia ruszamy do Florencji. Niespodziewanie przywitała nas ulewny deszczem. Pierwszym punktem programu było podziwianie panoramy miasta na placu Michała Anioła, na którym znajduje się posąg Dawida – jedna z wielu kopii we Florencji (oryginał jest w Galleria dell'Accademia). Sprzedawcy płaszczy przeciwdeszczowych zjawili się jak spod ziemi. Tu też spotkaliśmy się z naszą przewodniczką i trzema wolontariuszkami, których pomoc okazała się bezcenna. Florencja zachwyca i onieśmiela ilością zabytków, muzeów i ciągle żywym renesansem.

Kopuła katedry Santa Maria del Fiore – Duomo – góruje nad miastem. Jest dziełem Filippo Brunelleschiego. Konstrukcja wzniesiona została bez rusztowania, co w tamtych czasach było ewenementem. Budowla pokryta jest trójkolorowymi marmurami. Białe pochodzi z Carrary, różowy z Maremmy, a zielony z Prato. Wnętrze (wejście przystosowane) też zapiera dech w piersiach pięknym fresków i zdobień. Katedra może pomieścić 30 tysięcy ludzi. Na sklepieniu znajduje się imponujący cykl mozaik wykonanych w XIII w. z dominującym przedstawieniem Chrystusa Pantokratora. Przy fasadzie zachodniej wznosi się ogromna dzwonnica, której budowę rozpoczął Giotto. Znajduje się w niej siedem dzwonów. Mimo woli spacerujemy z głowami zadartymi do góry, bo atrakcje Florencji sięgają nieba; strzeliste wieżyczki, misterne zdobienia, ukwiecone balkony domagają się należytej uwagi i podziwu. W pobliżu katedry znajduje się bazylika San Giovanni ze słynnymi Drzwiami Raju.

Taką nazwę nadał im Michał Anioł, ale są dziełem Lorenza Ghibertiego. Wykonane są z brązu, a ich powierzchnia jest pozłacana. Płaskorzeźby przedstawiają sceny ze Starego Testamentu. I choć jest to tylko kopia (oryginał znajduje się w Museo dell'Opera del Duomo), to i tak przyciąga wielu turystów chcących sfotografować się na ich tle. Któżby nie chciał dotknąć bramy Raju!

Kościół Santa Croce (Św. Krzyża) we Florencji to jedna z najważniejszych świątyń franciszkańskich we Włoszech. Znajduje się na placu Świętego Krzyża. I to wnętrze sprawia, że ścisza się głos i zamiera w zachwycie. I tu wejście bez barier. Trójnawowa, gotycka bazylika zaprojektowana na planie krzyża egipskiego (w kształcie litery T) posiada liczne kaplice. Dzięki kolorowym, misternym witrażom do wnętrza wpada wielobarwne światło, które podkreśla artyzm rzeźb i fresków, pozwala lepiej dostrzec kształt dłoni, wyraz twarzy lub fałdy sukni. A są tu dzieła Michała Anioła, Donatella, Vasarięgo, Brunelleschiego. Bazylika to również miejsce spoczynku wielu niezwykłych postaci, m.in. Michała Anioła, Gioacchino Rossiniego, Niccolò Machiavellego. Eppur si muove (z wł. A jednak się kręci) – chciałoby się powtórzyć za Galileuszem, który jest tu również pochowany, bo doskonałość arcydzieł oraz ilość znakomitości spoczywających w Santa Croce może rzeźwić przyprawiać o zawrót głowy.

Po zwiedzaniu świątyń ruszyliśmy w kierunku Piazza della Signoria. Po drodze zatrzymaliśmy się na Ponte Vecchio (Most Złotników) na rzece Arno. To najstarszy florencki most, pełen kramów, sklepików, arkad. Stoi tu pomnik Benvenuto Celliniego – słynnego złotnika. Ze stoickim spokojem – jakże odmiennym od jego barwnego życia – przygląda się wielojęzycznemu tłumowi turystów. Galeria Uffizi znajduje się w pobliżu, przy Piazza della Signoria. Monumentalne rzeźby przyciągają wzrok i zapowiadają kolejne artystyczne wzruszenia. Budowę Uffizi Kosma

Plac w Sienie



W Lucignano

I z rodu Medyceuszy powierzył architektowi i malarzowi Giorgio Vasariemu. Prace rozpoczęto w 1560 r. i po 20 latach ukończono budowlę. W galerii spędziliśmy około dwóch godzin. To na pewno za mało, by zobaczyć choćby najbardziej znane arcydzieła. Coś trzeba było wybrać. Najpierw postanowiłam zobaczyć obrazy Tycjana. „Wenus z Urbino” olśniewa w swojej nagości, uwagę przyciąga zarówno postać, jak i mały piesek w rogu obrazu. Ciało kobiety wygląda zaskakująco naturalnie. Mistrz koloru. Określenie „tycjanski” na opis rudopomarańczowej barwy weszło do codziennego słownika. Następnie szybko do Botticellego. Słynne „Narodziny Wenus” to ogromny obraz. I znowu moją uwagę przyciągnęły kolory. Tej pięknej, subtelnej zieleni nie dostrzegłam na żadnej reprodukcji. Udało mi się również zobaczyć kilka obrazów Caravaggia, Rafaela, Rembrandta, choć wędrując po długich korytarzach, czasem warto zatrzymać się przy pięknych marmurowych rzeźbach lub spojrzeć w górę na pięknie zdobione sufit. Z Florencji wracałam z niedosytem i nadzieją, że może jeszcze kiedyś tu wrócę, by zajrzeć do paru kościołów pośpiesznie mijanych, do domu Dantego, po to, by znowu napić się świetnej kawy w jakiejś kawiarni z widokiem na... Na cokolwiek. Wszystko piękne.

Następnego dnia pojechaliśmy do Arezzo i najpierw udaliśmy się do pięknej bazyliki św. Franciszka. Budowlę charakteryzują proste gotyckie linie. Tutaj znajduje się jeden z najwybitniejszych włoskich dzieł renesansowych – cykl fresków Piera della Francesca „Legenda Krzyża Świętego”. Dołączyłam do amerykańskiej wycieczki i z uwagą wysłuchałam

przewodniczki, która z dumą i zachwytem opisywała poszczególne fragmenty fresku. Zbigniew Herbert we wspomnianej przeze mnie książce „Barbarzyńca w ogrodzie” poświęcił sporo miejsca tym freskom. Stwierdził, że Piero della Francesca przedstawił „świat przeźroczysty i nasycony światłem”. Po zwiedzaniu kościoła mieliśmy trochę czasu na indywidualne poznawanie tego typowo tokańskiego miasta, w którym urodził się Francesco Petrarca. Tu była też kręcona część filmu „Życie jest piękne”. To na tym charakterystycznym rynku Roberto Benigni jeździł na rowerze i krzyczał do swej wybranki: „Buongiorno principessa!”

Tego samego dnia pojechaliśmy do Cortony. Niby też Toskania, a jednak niepodobna do tego, co widzieliśmy wcześniej. Najpierw jechaliśmy krętą drogą, mijając po drodze doliny Valdichiana, domki przyczepione do zboczy, winnice. Centralnym punktem miasta jest charakterystyczny ratusz z XIII wieku z dużą ilością schodów, na których turyści chętnie przysiadają. Miasto zostało założone przez Etrusków. Mury je otaczające na długości 3 km zawierają sporo elementów etruskich z ok. V w. p.n.e. Zwiedzaliśmy miejscowe Muzeum Etruskie. Dostępna była tylko część sal i zbiorów, ale warto było dotknąć przeszłości tego miasta. Najbardziej spodobała mi się biblioteka z zabytkowymi stołami, fotelami i regałami pełnymi starych książek.

Siena była kolejnym punktem naszej tokańskiej przygody. I znowu przywołam Zbigniewa Herberta, który tak pisał o tym mieście: „Siena jest miastem trudnym. Słusznie porównywano ją do tworów przyrody – meduzy albo gwiazdy. Plan ulic nie ma nic wspólnego z «nowoczesną» monotonią i tyranią kąta prostego. Plac ratuszowy (jeśli tak można postponować siedzibę rządu), zwany Il Campo, ma kształt organiczny – przypomina wklęsłą stronę muszli. Jest to na pewno jeden z najpiękniejszych placów na świecie, niepodobny do żadnego innego i dlatego trudny do opisanie”. Uliczki Sieny są wąskie („jeźdźcy zawadzają ostrogami o mury”), bez chodników, a nierówności szczególnie utrudniały – nam wózkowiczom – poruszanie się. Nie obeszło się bez prośbienia o pomoc, ale pośród licznego tłumu turystów można było znaleźć życzliwych i gotowych do pomocy ludzi. W Sienie trzeba koniecznie zobaczyć katedrę (Cattedrale di Santa Maria Assunta). Jej białe-czarne wnętrza jest bardzo ekspresyjne. I tu wzrok mimo woli kieruje się w górę – ku witrażom, sklepieniom, choć i posadzki wykonane przez różnych artystów zachwycają finezją i kompozycją. Podobno Wagner,

komponując Parsifala, prosił, aby przysłano mu szkice sienieńskiej katedry. W wyobraźni kompozytora kościół ten jawił się jako idealna świątynia Graala. Dwa razy do roku w Sienie odbywa się słynne palio. To festyn na cześć Matki Boskiej sięgający swoją tradycją czasów średniowiecza. Kulminacyjnym punktem tego święta jest otwarta dla widzów, niezwykle emocjonująca (choć trwająca jedynie trzy okrażenia wokół placu) gonitwa konna.

W ostatni dzień pojechaliśmy do centrum handlowego Valdichiana, który jest drugim co do wielkości outletem w Toskanii. Eleganckie sklepy, markowe ubrania, bo i ulica włoska jest szykowna, modna. W pobliskim supermarkecie robiliśmy też ostatnie zakupy. Co warto przywieźć z Toskanii oprócz wspomnień i zdjęć? Może smaki. Region słynie z wielu produktów. Na pewno zapamiętuje się podawany do wszystkiego chleb *pane toscano*, specyficzny, bo bez dodatku soli, serwowany z oliwą, ziołami. Specjalnością regionu jest też ostry, twardy ser pecorino, doskonała oliwa, trufle. I oczywiście słodkości! Dla Sieny charakterystyczne jest panforte – ciasto korzenne z migdałów, orzechów laskowych, skórki pomarańczy, miodu, cukru i maki. W ostatni dzień na kolację podano nam trzy rodzaje pizzy (ta z rulką przepyszna!), a na deser ciasteczka cantucci, które macza się w słodkim winie przed zjedzeniem. Wina to duma i specjalność tego regionu. Najlepsze tokańskie gatunki to m.in.: Chianti Classico Riserva Rancia i Brunello di Montalcino. I znowu warto przywołać Zbigniewa Herberta, który napisał piękną, literacką „instrukcję” picia chianti: „Należy nachylić szklanę, aby zobaczyć, jak płyn spływa po szkle, czy nie zostawia śladów. Następnie podnosi się ją do oczu i, jak mówi pewien francuski smakosz, zatapia się oczy w żywych rubinach i kontempluje się jak chińskie morze pełne koralu i alg. Trzeci gest – zbliżyć brzeg szklanki do dolnej wargi i wdychać zapach mammola – bukietu fiołków oznajmiających nozdrzom, że chianti jest dobre. Zaciągnąć się tym aż do dna płuc tak, żeby mieć w sobie woń dojrzałych winogron i ziemi. Wreszcie – ale unikając barbarzyńskiego pośpiechu – wziąć w usta mały łyk i językiem rozetrzeć ciemny, zamszowy smak na podniebieniu”.

Zwiedzanie Toskanii to wycieczka nie tylko krajoznawcza. To również wyprawa kulturoznawcza, smakoznawcza, krajoobrazoznawcza. I warto podjąć wszelki trud, by poczuć niepowtarzalną atmosferę tego regionu Włoch.

Lilla Latus
fot.: archiwum Autorki

World MS Day – Światowy Dzień SM

Światowy Dzień SM

jest jedyną globalną kampanią uświadamiającą poświęconą SM, jej celem jest dostarczenie społeczeństwu informacji na temat SM, a także wiedzy o wpływie tej choroby na życie ponad dwóch milionów ludzi na całym świecie. Celem jest również wzmocnienie narodowych organizacji SM.



Pierwsza kampania – Światowy Dzień SM – rozpoczęła się w 2009 roku, miało wtedy miejsce ponad 200 eventów w 67 krajach, natomiast w ubiegłym roku wydarzenia kampanii odbyły się w ponad 70 krajach na całym świecie!

Głównym organizatorem Światowego Dnia SM jest MSIF – Międzynarodowa Federacja Stwardnienia Rozsianego z siedzibą w Londynie. MSIF koordynuje wydarzenia wokół kampanii, wyznacza datę (zazwyczaj koniec maja/początek czerwca), rokrocznie ustala hasło, wybiera motto, podpowiada narzędzia kampanii.

W Polsce obchody Światowego Dnia SM zostały zaplanowane na 4 czerwca. W siedzibie Rzecznika Praw Obywatelskich odbędzie się konferencja prasowa.

Światowy Dzień SM 2013

jest zbudowany wokół koncepcji „1000 twarzy SM”, które stawia ludzi z SM w sercu całej kampanii. Jest to temat globalny, opracowany w celu połączenia historii osób dotkniętych SM. Jest to okazja, aby opowiedzieć swoją historię, aby podzielić się nią z innymi, okazja do przyłączenia się do światowego ruchu SM.

Tematem kolejnego Światowego Dnia SM w 2013 roku jest młodzież z SM. Kampania będzie się odbywać nadal pod hasłem „1000 twarzy SM”, ale tematem wiodącym będą problemy, jakie stoją przed młodymi ludźmi.

Jak wszyscy wiemy, symptomy SM najczęściej rozpoczynają się w przedziale wiekowym 24-31 lat, ale choroba może dotknąć osoby w każdym wieku, bez względu na kraj pochodzenia. Światowy Dzień skupi się na sprawach ważnych dla młodych ludzi, takich jak wchodzenie w relacje, rozpoczynanie kariery, a także budowanie rodziny. Mimo że kampania dotyczy młodzieży, skierowana jest do każdego, bez względu na wiek.

Info: ptnr.org.pl

Studenci w PFRON

21 maja br. z inicjatywy Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego (FIRR) odbyło się spotkanie członków Zarządu PFRON z przedstawicielami biur osób niepełnosprawnych na uczelniach wyższych.

W spotkaniu udział wzięli m.in.: Agnieszka Kłosowska-Dudzińska i Jacek Brzeziński – zastępcy prezesa Zarządu PFRON, Aleksander Waszkielewicz, prezes FIRR, oraz przedstawiciele biur ds. osób niepełnosprawnych z Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Warszawskiej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Celem spotkania była wymiana poglądów na temat programów PFRON wspierających edukację osób z niepełnosprawnością na poziomie wyższym.

Przedstawiciele uczelni ocenili pozytywnie kontynuację programu „Student” realizowaną przez samorządy powiatowe w ramach programu „Aktywny Samorząd”. Program likwiduje bariery finansową w dostępie osób z niepełnosprawnością do edukacji na poziomie wyższym oraz jest komplementarny w stosunku do innych narzędzi wsparcia tej grupy studentów: zwiększonej kwoty dotacji przedmiotowej dla uczelni kształcących tych studentów oraz stypendiów specjalnych dla osób niepełnosprawnych. W ocenie przedstawicieli wyższych uczelni zasady rozliczania w Module II programu „Aktywny Samorząd” są dość proste i przyjazne dla beneficjentów.

Przedstawiciele uczelni zgłosili następujące postulaty:

1. Umożliwienie dostosowania wysokości limitów środków dla poszczególnych powiatów na realizację Modułu II „Aktywnego Samorządu” (moduł refundacji kosztów nauki na poziomie wyższym) do realnie zgłoszonych we wnioskach potrzeb. Postulat wynika z obawy, iż podział środków nie uwzględni dysproporcji w liczbie studentów wnioskujących o dofinansowanie w miastach będących ośrodkami akademickimi oraz w powiatach ziemskich. Ponadto przedstawiciele uczelni dali wyraz zaniepokojeniu, czy wszystkie powiaty przystąpiły do realizacji Modułu II.
2. Przesunięcie terminu składania wniosków na semestr zimowy, bowiem obecnie obowiązujący dla semestru zimowego 2013/14 termin 30 września 2013 r. jest zbyt wczesny. Studenci nie mogą dostarczyć w tym terminie wymaganego procedurami zaświadczenia o studiowaniu. Uczelnie mogą wystawić to zaświadczenie po tym terminie.
3. Rozważenie możliwości priorytetowego traktowania studentów pierwszego kierunku studiów, ze względu na występujące zjawisko nieustającego studiowania (bez prób aktywizacji zawodowej po zdobyciu wykształcenia).
4. Rozważenie możliwości reaktywacji programu „Pitagoras”. Według przedstawicieli uczelni waga dotycząca osób głuchych w dotacji podmiotowej dla uczelni udzielanej przez MNiSW jest zbyt niska, co powoduje, iż kwota przekazywana nie wystarcza na sfinansowanie przez uczelnie usług tłumacza migowego. Środki na tłumaczy migowych będące w dyspozycji samorządów powiatowych nie rozwiązują problemu, ponieważ studenci potrzebują wsparcia od października, kiedy samorządy już nie mają środków, natomiast z początkiem semestru letniego

samorządy z reguły jeszcze nie mają środków. Ponadto dotacja podmiotowa nie obejmuje studentów studiów podyplomowych.

5. Sfinansowanie szkoleń dla otoczenia osób z niepełnosprawnością, w tym zwłaszcza dla pracowników uczelni. Często praca ze studentem z niepełnosprawnością jest dla nich pierwszym kontaktem z taką osobą.
6. Podjęcie przez PFRON współpracy ze środowiskiem studentów niepełnosprawnych (poprzez konsultacje społeczne).

W efekcie rozmów ustalono, iż:

Ad. 1: Wszystkie powiaty realizują Moduł II programu „Aktywny Samorząd” oraz procedury programu przewidują podział drugiej transzy środków przeznaczonych na realizację programu według zgłoszonych we wnioskach potrzeb. Ta zasada podziału limitów rozwiązuje problem nierównomiernego rozłożenia aplikujących do programu studentów w poszczególnych powiatach.

Ad. 2: Przesunięcie terminu składania wniosków na semestr zimowy opóźniłoby wypłatę drugiej transzy, co mogłoby zagrozić pełnej realizacji programu. PFRON zobowiązał się do szczegółowego przeanalizowania zgłoszonego problemu, m.in. z punktu widzenia zagrożeń realizacyjnych.

Ad. 3: PFRON zobowiązał się do przeanalizowania propozycji wprowadzenia do programu „Aktywny Samorząd” mechanizmu zachęcającego do aktywizacji zawodowej po zakończeniu studiów.

Ad. 4: Uruchomienie programu „Pitagoras” naruszałoby obowiązującą w PFRON zasadę niedopuszczalności finansowania tego samego produktu z dwóch źródeł. Usługi tłumaczy migowych mogą być obecnie finansowane z dotacji podmiotowej MNiSW oraz ze środków PFRON będących w dyspozycji samorządów powiatowych. Uruchomienie trzeciego, dodatkowego źródła byłoby naruszeniem zasady niepowtarzalności źródeł finansowania.

Ad. 5: Obowiązujące rozporządzenie o rodzajach zadań zlecanych dopuszcza możliwość dofinansowania lub powierzenia realizacji szkoleń dla otoczenia osób z niepełnosprawnością. Rozważona zostanie możliwość finansowania potrzeb szkoleniowych środowisk akademickich w przyszłych konkursach. Samorządy już obecnie korzystają ze szkoleń realizowanych przez PFRON.

Ad. 6: Mimo braku sformalizowanych konsultacji społecznych PFRON do tej pory na bieżąco zbierał i analizował informacje o realizowanych programach. 28 maja br. zarządzeniem prezesa Zarządu PFRON powołano Społeczną Radę Konsultacyjną przy Zarządzie Funduszu złożoną z przedstawicieli organizacji zrzeszających osoby niepełnosprawne lub działających na ich rzecz.

Ponadto ustalono również, że uczelnie i organizacje pozarządowe powinny podjąć próbę współpracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, sygnalizując problemy z trafnym dopasowaniem instrumentów wsparcia do realnych potrzeb studentów z niepełnosprawnością. FIRR zgłosiła natomiast gotowość nieodpłatnego przeprowadzenia akcji informacyjnej dotyczącej Modułu II programu „Aktywny Samorząd” w oparciu o własne kontakty ze środowiskiem wyższych uczelni i strony internetowe różnych organizacji.

Info: PFRON, oprac. **R.S.**



– Jeśli miałbym podać jedną rzecz, która pozwoliła mi czerpać z życia przyjemności i uśmiechać się mimo wszystkich przeciwności, to byłaby to zdolność pozytywnej interpretacji zdarzeń. Moim zdaniem każdą historię można opowiedzieć na przynajmniej dwa sposoby: na smutny, ciągnący nas w dół, i na radosny, dodający skrzydeł – twierdzi Łukasz Krasoń, twórca Fundacji i projektu „Wstań i jedź”. Mimo zmagania się od czwartego roku życia z dystrofią mięśni potrafi czerpać z życia pełnymi garściami, bez względu na okoliczności.

Wstań i jedź, czyli 14 miast w 44 dni

Choroba spowodowała, że już od siódmego roku życia poruszał się na wózku, a w wieku 13 lat musiał zrezygnować z malarstwa, ale wtedy postanowił zamienić pędzle na mysz komputerową i tak realizować swoją pasję. Dzięki wsparciu rodziny i przyjaciół skończył liceum i rozpoczął studia.

W 2011 roku poznał przez Internet dziewczynę – Małgorzatę – obecnie żonę, którą po raz pierwszy zobaczył kilka minut przed wspólnym wylotem na rok do Barcelony. – Nieważne, że nie mogę chodzić, jeśli mogę otaczać się ludźmi, z którymi chcę zwiedzać świat i budować szczere relacje. Nieważne, że nie mogę sam jeść, jeśli mogę prosić o pomoc kogoś innego i śmiać się z tego razem. Takich przykładów jest cała masa, nie tylko w moim życiu, u każdego można je znaleźć – mówi Łukasz.

Z przyjaciółmi podjął kolejne wyzwanie – Ogólnopolski Konwój Rowerowy „Wstań i jedź”, którego celem jest przejechanie 2204 km w ciągu 44 dni. Łukasz cały dystans przemierza na specjalnie skonstruowanym GoWerze – połączeniu roweru i gondoli.

Inauguracja projektu nastąpiła 8 czerwca we Wrocławiu i tam też się zakończy 21 lipca br.



Konwój odwiedził już Opolo, Częstochowę i Katowice. Pod katowickim Spodkiem 13 czerwca uczestników przedsięwzięcia przywitani m.in. przedstawiciele władz miasta, pełna empatii publiczność oraz rowerzysta czynnie użytkujący swój autentycznie zabytkowy jednoślad jeszcze z 1925 r.

Poseł Marek Plura poruszający się także na wózku tak skomentował wyprawę Łukasza i jego przyjaciół: – Wyczyn Łukasza i Małgosi Krasoń to sprawa bez precedensu nie tylko w skali Polski, ale i Europy. To także wyczyn w skali życia każdego z nas. Nie czekali na specjalne ustawy czy ekstra dotacje. Mieli tylko siebie, swoją miłość, marzenia i entuzjazm... no i niepełnosprawność. Mimo tego, a może właśnie dlatego, zachwycili swoją pozytywną energią tak wiele osób, że się udało. Sprawili, że niemożliwe jest osiągalne!

Konwój odwiedzi jeszcze Kraków, Rzeszów, Lublin, Warszawę, Łódź, Toruń, Bydgoszcz, Gdańsk, Szczecin i Poznań. Na każdym z poszczególnych etapów można do niego dołączyć i pokonać wspólnie odcinek trasy.

W każdym odwiedzonym mieście odbywają się spotkania motywacyjne – Opowieści Inspirującej Treści, których celem jest zainspirowanie i zmotywowanie ludzi biorących udział w spotkaniach do tego, by uświadomili

sobie, w jakim miejscu swojego życia się teraz znajdują, i określili, gdzie chcą dojść i przede wszystkim, by podjęli działania w kierunku realizacji swoich celów i marzeń.

Łukasz opowiada o sobie, swoich doświadczeniach, by pomóc wszystkim, którzy szukają sensu własnego życia, aby dobrze czuli się we własnym ciele i odnaleźli motywację do działania. Przykład Łukasza dowodzi, że szczęście zależy nie tylko od sytuacji zewnętrznych, ale od naszych wyborów i akceptacji siebie.

Projekt „Wstań i jedź” swoim patronatem objęła Irena Lipowicz, rzecznik praw obywatelskich, oraz prezydenci miast, przez które będzie przejeżdżał konwój. Po zakończeniu projektu zostanie wydana książka oraz DVD. Na stronie internetowej projektu można śledzić trasę konwoju, a także czytać minipamiętnik wyprawy ze zdjęciami i filmami.

Realizacja projektu możliwa była dzięki skorzystaniu z portalu polakpo- trafi.pl, na którym finansowo wsparło go 285 osób. Wyrazem wsparcia są też tysiące „like’ów” na Facebooku, mnóstwo postów, maili i komentarzy.

Wiecej o projekcie na www.wstanijedz.pl oraz fanpage’u: <http://www.facebook.com/WstaniJedz>.

Oprac. Jotka
fot. R.S.

Wystawa „Motomobilność 2013”



Statystyki wskazują na ponad 650. milionową liczbę ludzi (ok. 10 procent globalnej populacji) cierpiących z powodu różnego rodzaju niepełnosprawności. W Polsce tę grupę szacuje się, w zależności od przyjętej metodologii badania, na 3,4 do 5,3 mln osób.

Wśród działań na rzecz poprawy stanu zdrowia i funkcjonowania tych osób coraz większe znaczenie odgrywa mobilność. Aktywność społeczna i zawodowa osób z niepełnosprawnością to już nie tylko kwestia wykształcenia, posiadanego doświadczenia zawodowego czy możliwości kompensowania dysfunkcji i wsparcia środowiska. W obecnym świecie, w którym ciągle trzeba nadążać za postępem technologicznym coraz wyraźniej akcentowana jest potrzeba nadążania za tymże postępem również w zakresie dostosowania samochodu do potrzeb kierowców z niepełnosprawnością.

Podczas pierwszej w Polsce wystawy motoryzacyjnej „Motomobilność 2013”, na której zaprezentowano pojazdy specjalnie przystosowane dla tej grupy kierowców i pasażerów można było się przekonać jak robią to najważniejsi gracze na rynku samochodowym oraz małe firmy.

Organizatorami wystawy „Motomobilność 2013” i wydarzeń towarzyszących odbywających się w dniach

21-23 maja br. był Instytut Transportu Samochodowego we współpracy ze Stowarzyszeniem Pomocy Niepełnosprawnym Kierowcom SPINKa.

Wsparcie aspiracji motoryzacyjnych środowiska osób z niepełnosprawnością, wzrost aktywności zawodowej i społecznej tej grupy społecznej, a także popularyzacja i rozwój profesjonalnych usług motoryzacyjnych dla tego środowiska to najważniejsze cele wystawy. Nie można jednakże pominąć jeszcze jednego celu: podniesienia świadomości społecznej osób sprawnych fizycznie o potrzebach i oczekiwaniach w tym zakresie osób z niepełnosprawnością.

– „Mobilna” osoba niepełnosprawna dobrze wie, czego potrzebuje decydując się na zakup samochodu. Nasze działania edukacyjne przynoszą efekty w postaci dobrze przygotowanych sprzedawców potrafiących zaproponować takie rozwiązania, by klient nie czuł się „niepełnosprawnym” na drodze, a równoprawnym i bezpiecznym uczestnikiem ruchu drogowego. Mało kto

zdaje sobie sprawę, ale nawet pełnosprawna ruchowo osoba mająca ograniczenia w poruszaniu głową może czuć się niekomfortowo w samochodzie bez przystosowania np. lusterek – powiedział nam Piotr Wybicki z Instytutu Transportu Samochodowego.

Ważną sprawą jest koszt zakupu przystosowanego samochodu do potrzeb klienta. Nowe samochody popularnych marek są często niedostępne dla przysłówiowego Kowalskiego, pomimo różnego rodzaju wsparcia finansowego oferowanego przez PFRON czy banki. Z pomocą przychodzą firmy, które zajmują się przystosowaniem używanych samochodów. Jedną z takich firm jest BET-CAR z Marka k. Warszawy, której właściciel p. Krzysztof Luterek zapewnia, że każdy klient jest najważniejszym klientem. – Każdemu naszemu klientowi trzeba poświęcić tyle czasu, by w końcowym efekcie samochód był w 100 procentach dostosowany do jego potrzeb i nie obciążał budżetu, a jednocześnie kierowca czuł się w nim jak w nowym wysokiej klasy samochodzie.

Na wystawie zaprezentowano samochody osobowe różnych modeli i marek, dostosowane do wymagań użytkowników (kierowców i pasażerów) posiadających różne typy dysfunkcji,

w szczególności narządu ruchu. Wystawiono także urządzenia i systemy techniczne służące do specjalistycznych adaptacji i przystosowań dla indywidualnych potrzeb osób z niepełnosprawnością, urządzenia i systemy do diagnostyki przystosowanych pojazdów samochodowych oraz urządzenia i systemy do diagnostyki i badania osób z niepełnosprawnością w kontekście ich zdolności do kierowania pojazdem samochodowym.

Wśród prezentujących swoją ofertę wystawców znalazły się firmy: Fiat, Toyota (AMX Łódź), Volkswagen, Ford, Pol-Mot (wielomarkowy dealer i serwis pojazdów), Cebron, Guidosimplex i Renault-Decar.

W gronie wystawców nie zabrakło również przedstawicieli instytucji finansowych, od lat wspierających m.in. działalność Stowarzyszenia SPINKa: PZU i Fundacja PKO Banku Polskiego „Dobro procentuje”.

Wystawa cieszyła się sporym zainteresowaniem zatem organizatorzy zapewnili, że odbywać się będzie corocznie, a z edycji na edycję rozwiązania techniczne prezentowane dla kierowców z niepełnosprawnościami będą na tyle wszechstronne, że zainteresują także pełnosprawnych kierowców.

Tekst i fot.:
Dariusz Opiola



Funkcjonowanie osób niesłyszących

W śląskim Urzędzie Marszałkowskim 8 maja br. odbyła się konferencja podsumowująca rok obowiązywania ustawy o języku migowym – „Funkcjonowanie osób niesłyszących w społeczeństwie – ustawa o języku migowym po roku obowiązywania”. Uczestnicy konferencji próbowali odpowiedzieć na pytanie, czy ustawa przyczyniła się do poprawy sytuacji osób słabo i niesłyszących. Cieszyła się ona znacznym zainteresowaniem, Sala Marmurowa Urzędu była wypełniona, czym nie mogą się pochwalić zbyt często organizatorzy innych tego typu spotkań.

Program konferencji...

...przewidywał wystąpienia: Barbary Daniel – dyrektor Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego województwa śląskiego – na temat wczesnej interwencji i rehabilitacji osób niesłyszących, głównie dzieci i młodzieży z wadą słuchu, Barbary Kasicy ze Specjalistycznego Ośrodka Diagnostyki i Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu w Katowicach – rehabilitacja osób dorosłych i rola tłumaczy języka migowego, Haliny Kierach – kierownika Ośrodka Rehabilitacji i Wsparcia Społecznego Niesłyszących w Katowicach – na temat edukacji osób niesłyszących (problemy i możliwości). Agata Tańska, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Niesłyszących i Słabo Słyszących w Raciborzu, wygłosiła wykład o edukacji szkolnej poziomu podstawowego i średniego, a dr hab. prof. nadzw. Anna Zwierzchowska z Akademii Wychowania Fizycznego mówiła o sytuacji edukacyjnej osób głuchoniewidomych i słabosłyszących na poziomie wyższym. Krzysztof Wostal – prezes Instytutu Edukacji i Rozwoju Alfa Prim, członek Rady Fundatorów Polskiej Fundacji Osób Słabosłyszących – mówił o możliwościach odbierania i przekazywania wiedzy osobom niesłyszącym, Dariusz Panas – podinspektor z KW Policji w Katowicach – zdiagnozował powinności służb interwencyjnych w świetle ustawy, mówiąc o zadaniach i obowiązkach służb bezpieczeństwa, Maciej Orawski z Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego opowiedział, jak realizowana jest ustawa w administracji samorządowej, a Anna Wandzel – dyrektor Oddziału Śląskiego PFRON przedstawiła realizowane przez Fundusz programy i możliwości ich finansowania.

W ostatnim punkcie konferencji przewidziana była dyskusja, którą moderowali Jan Zieliński z Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego i Krzysztof Kotyniewicz z Śląskiego Oddziału Polskiego Związku Głuchych.

Po konferencji...

...poprosiliśmy o komentarze kilkoro spośród uczestników, aby spróbować zobrazować złożoność zagadnienia, jak i dokonać próby podsumowania efektów tego spotkania.

Anna Zwierzchowska, dr hab. profesor Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, na co dzień zajmuje się rozwojem fizycznym i motorycznym osób niesłyszących:

– Prezentowałam na tej konferencji stanowisko środowiska uczelni wyższych. Sądję, że nie jest możliwe, aby przy każdej osobie niesłyszącej był tłumacz języka migowego. To jest nierealne. Podatnika na to nie stać i trzeba poszukiwać rozwiązań systemowych, tak w służbie zdrowia, jak szkolnictwie wyższym. O podstawowym i średnim nie mówię, ponieważ to szkolnictwo jest dość dobrze usytuowane, jeśli chodzi o kształcenie dzieci. Moim zdaniem można spróbować



zacząć kształcić społeczność, czyli uczyć języka migowego od najmłodszego dziecka, w szkole podstawowej, średniej, a potem na studiach. Trzeba dać taką szansę, aby obok nauki języka francuskiego czy angielskiego można było się uczyć migowego. Wówczas – jak się wydaje – społeczność ludzi słyszących będzie bardziej otwarta na problemy i będzie je rozumieć, umieć się komunikować z niesłyszącym. Natomiast agregowanie wyłącznie potrzeb ze strony środowiska niesłyszących, sadzanie tłumaczy w szpitalach i urzędach, to w mojej ocenie zbyt kosztowne.

Jednym z aspektów codzienności niesłyszących jest problem chociażby z prawem jazdy. Na ten temat wypowiada się jedna z dwóch w województwie i jedna z nielicznych w Polsce instruktor nauki jazdy i języka migowego, **Monika Folwarczny** z Jastrzębia:

– Do mnie docierają osoby nie tylko z mojego miasta, ale i okolic. Dla nich to rarytas: nie dość, że jest instruktor, to jeszcze tłumacz języka migowego; niesłyszący nie muszą ciągnąć ze sobą nikogo na wykłady aby im tłumaczył. W aucie to już w ogóle kosmos. Natomiast ciągle jest problem z egzaminami. Dzisiejszych testów osoby niesłyszące nie są w stanie przeczytać, a tym bardziej zrozumieć w 20 sekund, nie mówiąc o udzieleniu odpowiedzi. Łatwiej jest osobie słabosłyszącej, ale miałam kursantkę, która nie słyszała nic, a jej instruktor

w społeczeństwie

w ogóle nie znał migowego. Po trzech próbach zdania egzaminu zrezygnowała. Dopiero jak skontaktowała się ze mną, zdała i jeździ. Niesłyszący jeżdżą naprawdę dobrze, szybciej widzą niektóre sytuacje niż słyszący. Nie ma żadnych przeciwwskazań, aby byli kierowcami. Barierą są egzaminy. Nawet słyszący mają problemy ze zrozumieniem niektórych pytań, bo tak są sformułowane... Ja jestem w stanie to wytłumaczyć, ale na to potrzeba czasu. Na egzaminie go nie ma.

Krzysztof Kotyniewicz, wiceprezes Śląskiego Oddziału PZG w Katowicach i wiceprezes Zarządu Głównego PZG w Warszawie:

– Konferencja miała na celu uświadomienie uczestnikom problemów, z jakimi stykają się na co dzień osoby niesłyszące, a także przypomnienie obowiązków placówek publicznych, jakie wynikają z ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się. W dyskusji poruszonych było kilka ważnych dla środowiska niesłyszących kwestii, o których słyszący nie wiedzą albo rozumieją je inaczej. Choćby kwestia znajomości języka migowego przez rodziców dziecka niesłyszącego – najczęściej go nie znają. Jest problem prowadzenia rehabilitacji dziecka i najważniejszy – edukacji dziecka niesłyszącego. Nie zawsze i nie wszędzie jest ona dostosowana do naszych czasów. Tutaj na pewno potrzebne będą zmiany. Podczas konferencji udało nam się zebrać najważniejsze aspekty spraw wymagających korekt lub zmian. Te uwagi prześlemy do Rady Języka Migowego powołanej przy Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Ustawa jest pierwszym warunkiem do lepszego funkcjonowania osób niesłyszących. Nie jest doskonała, choć dobrze, że jest. Sądję, że będzie poprawiana w trakcie jej stosowania.

Jan Zieliński, pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych w śląskim Urzędzie Marszałkowskim:

– Poznaliśmy cały zakres problematyki osób niesłyszących, choć dotknęliśmy tylko głównych wątków, bo nie sposób podczas konferencji zrobić to drobiazgowo. Naszym celem było pokazać tę problematykę przedstawicielom administracji publicznej, pracownikom powiatowych urzędów pracy, jednostek pomocy społecznej, pełnomocnikom osób niepełnosprawnych i w ogóle urzędnikom, którzy na co dzień powinni biegle obsłużyć obywateli. Uświadomiliśmy, przed jak ważnym wyzwaniem stoją. Jest ustawa do wdrożenia – aby osoba niesłysząca czuła się swobodnie, nie szła ze strachem do urzędu, gdzie nikt nie jest gotowy na jej odpowiednie przyjęcie. Mam nadzieję, że to nam się udało. Po drugie pokazaliśmy naszego partnera – Polski Związek Głuchych, który ma wyspecjalizowaną kadrę, doskonale zna kulturę tego środowiska. Liczymy na dalsze partnerstwo. Mamy nadzieję, że zrobiliśmy drobny krok, aby pokazać, że nam, administracji, zależy na ciągłej integracji. Ona nie będzie szybka, bo zaległości mamy dużo, natomiast ma być systematyczna.

Według danych Polskiego Związku Głuchych w Polsce żyje 25 780 dorosłych osób niesłyszących i 33 073 dorosłych osób słabosłyszących. Szacuje się, że 900 tys. Polaków ma poważny uszczerbek słuchu. Organizatorami konferencji byli Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego oraz Polski Związek Głuchych, Oddział w Katowicach.

Tekst i fot.: **Marek Cizak**

Koniec maja to w Krakowie już pełnia sezonu turystycznego. Grupy i grupki turystów z kraju i całego świata, wycieczki szkolne i zielone szkoły przemierzają uliczki starego Krakowa we wszystkich kierunkach. Koncentrują się oczywiście na Rynku Głównym tym chętniej, że prawie zawsze na jego czterohektarowej płycie coś się dzieje. W piątek 24 maja było zimno i śnił deszcz. Zmierzając tam ulicą Szewską, słyszałem narastające dźwięki muzyki i rytmicznego łomotu wielu bębnow. Podchodząc, dostrzegłem stojące na mokrej granitowej płycie rzędy białych budowli, które przy panującym chłdzie nieodparcie kojarzyły się z... igloo.

Kocham Kraków, także w deszczu

Zbliża okazało się, że są to namioty-kramy, w których zasiedli (niekiedy w znacznej liczbie) przedstawiciele tych małopolskich organizacji pozarządowych (stowarzyszeń, fundacji, ośrodków, warsztatów terapii zajęciowej), które zgłosiły akces do udziału w XIV już Tygodniu. Wszystkie starały się efektownie zaprezentować owoce swojej twórczej pracy. Przez estradę pod Wieżą Ratuszową przewijały się zgodnie ze scenariuszem korowody (najczęściej młodych) artystów „przedstawiających”, śpiewających i tańczących. W wielu występach dał się wyczuć wpływ popularnych programów TV, jak choćby *Voice of Poland* czy *X-Factor*. Ale oglądało się je z prawdziwą przyjemnością, a nawet wzruszeniem. Niewątpliwie wykonawcy byli też wzruszeni choćby tym, że mieli okazję wystąpić na wielkiej estradzie stojącej na krakowskim Rynku.

W białych namiotach-kramach efektownie prezentowały się prace plastyczne i wytwory artystycznego rzemiosła. W kontraście do ołowianego nieba wydawały się tym bardziej kolorowe. W namiocie Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego pracownicy przygotowywano elementy mające posłużyć do montażu origami w formie megalabędzia. Był to oryginalny przykład recyklingu, bowiem jako materiał służyła makulatura: zużyte kartki papieru pokrytego wypukłymi punkcikami – pismem Braille'a. Na przeciwległym końcu placu również w dużym białym namiocie swój nieprzerwany, wytrwały koncert dawało kilkunastu bębniaków. Grali z zapalem na instrumentach perkusyjnych rozmaitego kształtu i kalibru. Co więcej, można było do nich choć na chwilę dołączyć i grać wspólnym rytmem ile sił w dłoniach, poznając przy okazji technikę uderzeń. Po jej opanowaniu i wejściu w rytm kończy się drażniące łomotanie, a zaczyna prawdziwa muzyka. W „plenerowej siedzibie” Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych plastycy reprezentujący ośrodek w Radwanowicach uwijali się przy rozwiniętej na stołach tapecie, aby wykreować przy użyciu farb i pasteli panoramę Krakowa długości ponad 10 metrów!





Wspomagała ich przybyła z Zagłębia Barbara Marzec, wieloletnia przyjaciółka Fundacji, którą od wizyty w Krakowie mogą odciągnąć jedynie sprawy najwyższej wagi. Indywidualiści po wzięciu materiałów rysunkowych oddalili się tam, gdzie upatrzyli godny uwiecznienia motyw. A wszyscy spotkają się już 4 czerwca na wernisażu tradycyjnej już wystawy *POD NIEBEM KRAKOWA*, w fundacyjnej Galerii „Stańczyk”.

Kolejną atrakcją było spotkanie z piłkarzami Wisły Kraków. Wprawdzie mijający sezon nie przyniósł im szczególnych laurów, ale... co ekstraklasa, to ekstraklasa. Miło też było dostać autograf, sportowy gadżet i zamienić parę słów z idolem. Wszyscy kibice byli bardzo przejęci, ponieważ był to dopiero występ. Otóż z kilka godzin rozpoczął się na stadionie mecz odwiecznych rywali: gospodarzy z chorzowskim Ruchem. Organizatorzy przygotowali cały sektor dla kibiców niepełnosprawnych!

Ale to nie koniec atrakcji. W rogu Rynku ustawiono prawdziwą ścianę wspinaczkową, przewidziano sesję fotograficzną „Jesteśmy z tej samej bajki”, a wokół Rynku przeszedł z błękitnymi balonikami w dłoniach „Spacer Kumpli” – dzieci z zespołem Downa. Tymczasem na drugiej połowie wielkiego Rynku, za Sukiennicami koło kościoła św. Wojciecha odbywała się podniosła uroczystość: obchody 140-lecia krakowskiej Straży Pożarnej. Karne zastępy strażaków w galowych mundurach, poczty sztandarowe w lśniących złociście hełmach, wojskowa orkiestra podhalańczyków w pelerynach i kapelusikach z piórem, zabytkowy i nowoczesny sprzęt gaśniczy ze wspaniałymi wozami bojowymi na czele wywołały duże zainteresowanie, szczególnie tych najmłodszych. Który z niedysiejszych chłopców nie chciał zostać strażakiem? Po wręczeniu awansów i odznaczeń odbyła się defilada, wokół Rynku oczywiście. Oba wydarzenia bynajmniej z sobą nie konkurowały, można rzec, że się poniekąd uzupełniały. Strażacy przygotowali zawody sprawnościowe.

Ale na Rynku, choćby największym, się nie kończy. Wszak tam odbyła się zaledwie inauguracja całego

Tygodnia! Bogatego w rozmaite imprezy mimo ograniczonych nakładów. Szczególnie cieszy oferta kulturalna. W wielu miastach Polski ogromną popularność zdobyły Noce Muzeów. A tu

mamy cały tydzień bezpłatnego wstępu do Muzeum Sztuki Współczesnej MOCaK, Historii Fotografii, Lotnictwa, Inżynierii Miejskiej oraz tematyczne ekspozycje w wielu innych placówkach. Propozycje dla teatromanów to cztery hitowe spektakle w Operze i teatrach dramatycznych, jak choćby doskonała adaptacja reymontowskiej „Ziemi obiecanej” w Teatrze im. Słowackiego czy „Wariacje Tischnerowskie” na scenie „STU”. Z kolei kinomanów na wybitne filmy zaprasza na dwa seanse dziennie kino studyjne Sfinks. Wiele atrakcyjnych wydarzeń dla miłośników książek i nie tylko zaplanowała Wojewódzka Biblioteka Publiczna: wystawy, warsztaty, spotkania z ciekawymi ludźmi itd. Przedstawiciele nauki również włączyli się do akcji, prezentując instalacje „Ogrodu Doświadczeń” spektakularnie pokazujące zjawiska przyrody i prawa fizyki.

Cieszy fakt, że w tę akcję czynnie włączyły się placówki pozakrakowskie, takie jak Orawski Park Etnograficzny w Zubrzyicy Górnej czy „Kasztel” w Symbarku.

Na sobotę 25 maja program Tygodnia przewidywał Integracyjny Dzień Sportu zawierający między innymi zawody biegowe na bieżni Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego, pływackie, spływ kajakowy Wisłą i zabawy sportowe na stadionie Bronowianki. Niestety kapryśna pogoda i panujący chłód znacznie ograniczyły frekwencję w imprezach na otwartym powietrzu.

XIV Tydzień „Kocham Kraków z wzajemnością” dobiegł końca 31 maja, a nazajutrz – w Dzień Dziecka czekać będą nowe atrakcje, zwłaszcza dla najmłodszych!

Tekst i fot.: **Janusz Kopczyński**

XV jubileuszowy Festiwal Osób Niepełnosprawnych organizowany przez Stowarzyszenie Kulturalne im. Praksedy Lemańskiej odbył się w tym roku w podpoznańskim Skórzewie. Został on po raz kolejny wpisany w kalendarz imprez ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Po raz 15. w Wielkopolsce

Na Festiwal przybyło 202. wykonawców z terenu całego kraju, którzy występowali w kategoriach: bajka, kabaret, teatr dramatyczny, montaż słowno-muzyczny, piosenka, teatr cieni, pantomima i taniec. Aula im. Jana Ignacego Paderewskiego w Skórzewie wypełniona była po brzegi. Oprócz licznie zgromadzonej publiczności z różnych części kraju na Festiwal przyjechały całe rodziny, z Poznania, różnych części Wielkopolski i kraju.

Przysłowiową wisienką na torcie przedsięwzięcia był występ renomowanej skrzypaczki – Marty Jaśminy Pawłowskiej, która brawurowo wykonała „Czardasza” Montiego, z towarzyszeniem zespołu muzyków teatralnych i filmowych pod dyktando Jacka Winkla.

Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody, a poziom Festiwalu w oczach 30-osobowego jury



przedstawiciel rządu RP, minister ds. równego traktowania Agnieszka Kozłowska-Rajewicz oraz wielu innych polityków, przedstawicieli mediów



i organizacji działających na rzecz niepełnosprawnych i potrzebujących.

Z dziennikarskiego obowiązku należy dodać, że Festiwale odbywały się dotychczas w Teatrze Muzycznym, Teatrze Wielkim, Sali Widowiskowej AWF i Sali Wielkiej Centrum Kultury Zamek w Poznaniu.

KaS

W skład jury wchodziło wielu znamiennych gości ze świata kultury, mediów, prasy, radia, telewizji, polityków, aktorów i artystów, na czele z Wojciechem Kordą – legendą polskiej muzyki rozrywkowej, który wykonał piosenkę z najnowszej swojej płyty pt. „Mój Świat Niebiesko-Czarny”.

W czasie Koncertu Galowego członek Zarządu Generalnego Stowarzyszenia Dziennikarzy RP, senator Ryszard Sławiński, wspólnie z przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Dziennikarzy RP Tomaszem Dymaczewskim wręczyli prestiżowy tytuł „Ambasadora Pomocy RP” Tomaszowi Jerzemu Pawłowskiemu – reżyserowi, aktorowi, człowiekowi wielkiego serca, który oprócz swojej pracy scenicznej, dziennikarskiej i reżyserskiej od piętnastu lat realizuje te Festiwale.

i około 500-osobowej widowni oceniono jako bardzo wysoki.

Listy do uczestników XV Festiwalu przesyłała z gratulacjami tak pięknej imprezy, jako





Majowo w Kaliszu

15 maja br. w Sali Kryształowej restauracji „Komoda Club” w Kaliszu, w ramach cyklicznych spotkań „Coolturałne środy” odbyło się kolejne spotkanie pn. „Majowo mi”.

Tym razem ideą spotkania była prezentacja poezji śpiewanej w wykonaniu osób z niepełnosprawnością – uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej Fundacji „Miłosierdzie”. Edyta Kawecka i Joanna Leśna z Kalisza oraz Kasia Szukalska i Honorata Frankiewicz z Przygodzic wykonały przepiękne, liryczne piosenki, wzbudzając w licznie zgromadzonej publiczności uznanie i aplauz. Zaśpiewał również i zagrał na keyboardzie Grzegorz Pentner, uczeń klasy autystycznej Zespołu Szkół nr 10 z Kalisza. Okrasą były gościnne występy współpracujących na co dzień z warsztatami: Sary Jarczewskiej i Marcela Kraszkiewicz z Marzeny Ugornej – laureatki „Szansy na sukces”, którzy profesjonalnie wykonanymi utworami uświetnili całą imprezę.

Organizatorzy zaskoczeni byli ogromną frekwencją – przyszło bardzo wiele osób niepełnosprawnych z rodzinami i opiekunami, oraz nauczyciele i opiekunowie z kaliskich placówek rehabilitacyjnych. Oprócz uczty duchowej, na spotkaniu znalazło się również coś dla podniebienia – stoły zastawione ciastem, kawą i herbatą.

Nie było to pierwsze spotkanie, w którym aktywnie uczestniczyły osoby z niepełnosprawnością z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Kaliszu – mamy nadzieję – również nie ostatnie.

Tekst i fot.: **MaP**



Konkurs „Mój region – dawniej i dziś”

W dniu 11 czerwca br. odbyło się podsumowanie VII Regionalnego Konkursu Plastycznego dla Osób Niepełnosprawnych pod nazwą „Mój region – dawniej i dziś”, nad którym patronat objęli: wojewoda wielkopolski Piotr Florek, marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak i prezydent Kalisza Janusz Pęcherz.

W tegorocznej, siódmej edycji konkursu udział wzięło 14 placówek z terenu miasta i regionu a do oceny spłynęło około 70 prac.

Mniejsza liczba placówek, jak i mniejsza ilość nadesłanych prac nie świadczą o braku zainteresowania konkursem – wskazują jedynie na coraz trudniejszą sytuację finansową środowiska osób niepełnosprawnych a w efekcie – ograniczenie liczby i zasięgu tego typu imprez.

W podsumowaniu konkursu wzięli również udział przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, władz Kalisza, Rady Miejskiej, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki, Wydziału Spraw Społecznych i Mieszkaniowych Urzędu Miejskiego w Kaliszu



Nagrody dla laureatów ufundowali: wojewoda wielkopolski, prezydent Kalisza, państwo Margota i Cezary Suszyński oraz organizator – Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” w Kaliszu.

Tekst i fot.: **Mariusz Patysiak**

Tym, którzy interesują się sportem w ogóle, a w szczególności sportem osób z niepełnosprawnością, Natalii Partyki nie trzeba przedstawiać. Jest ona utytułowaną zawodniczką i laureatką wielu konkursów i plebiscytów. Ostatnio czytelniczki „Twojego Stylu” wybrały ją Kobieta Roku 2012. Wyróżniły ją za wielką wiarę w siebie. Za zdobycie nominacji olimpijskiej i walkę bez kompleksów z pełnosprawnymi sportowcami. Za dwa złote medale dla Polski w tenisie stołowym na Paraolimpiadzie w Londynie. I za to, że ludziom, którzy mają w życiu trudniej, pokazuje: to w człowieku tkwi ogromna siła.

Natalia Partyka Kobieta Roku 2012

Natalia, pomimo że urodziła się z dysfunkcją prawej ręki (brak przedramienia) nigdy nie była traktowana ulgowo, i to zarówno przez rodziców, jak i przez siebie. Kiedy przyszła pora wiązać sznurowadła, tak długo siedziała aż to zrobiła, podobnie było z jazdą na rowerze, krojeniem, jedzeniem, ubieraniem się, jest za to wdzięczna rodzicom. Procentuje to teraz, od trzech lat mieszka sama i wszystkie domowe czynności: pranie, gotowanie, sprzątanie wykonuje samodzielnie. Ponadto jeździ samochodem z automatyczną skrzynią biegów, nie ma sytuacji, w której ktoś musiałby ją wyręczyć. Jest niezależna finansowo dzięki stypendium i startom w zawodach.

Sport dał jej dużo w życiu. Na początku przyglądała się treningom swojej starszej siostry. Gdy miała siedem lat dołączyła do sekcji. Początki nie były łatwe, chciała się wycofać, ale tata pilnował treningów. Krótko potem poznaliśmy Natalię na zawodach w Cetniewie, spotykaliśmy ją też na wielu innych imprezach sportowych. Pamiętamy, gdy podczas Mistrzostw Polski Osób Niepełnosprawnych w tenisie stołowym w Grudziądzu, w 1999 roku (zdjęcie poniżej), w wieku 11 lat nie dała szans w towarzyskim pojedynku ówczesnemu prezesowi Zarządu PFRON Włodzimierzowi Dobrowolskiemu...

Sport zaczął być dla Natalii również elementem terapii, wyjeżdżała na obozy i zgrupowania z niepełnosprawnymi, a następnie zaczęła rywalizować z pełnosprawnymi zawodnikami. Wokół jej stołu zawsze gromadziło się najwięcej osób, które patrzyły z niedowierzaniem. Żmudne ćwiczenia, doskonalenie techniki, godziny treningów spowodowały, że Natalia zaczęła wygrywać na imprezach międzynarodowych, mistrzostwach Europy i Paraolimpiadach. Zakwalifikowała się także do „zwykłej” olimpiady w Londynie.

Jej życie to nie tylko sport, mimo że zabiera on dużo czasu. Natalia, jak prawie każda kobieta, lubi zakupy i nie ukrywa, że czasami kupuje więcej niż powinna. W szafie ma sporo butów i rzeczy nie rozpakowanych, bo na co dzień chodzi przede wszystkim w stroju sportowym. Okazją do zaprezentowania się w innym image'u są bale sportowców czy profesjonalne sesje fotograficzne, na które bywa zapraszana.

Swoją ambicję, która w sporcie doprowadziła ją tak wysoko, uważa również w niektórych sytuacjach za wadę, nie potrafi przegrywać, na światłach rusza pierwsza, nie umie się wyluzować. Ale jednocześnie jest pełna radości i akceptacji, potrafi śmiać się z siebie. Jak sama mówi – nie ma wymiarów modelki i nie ma prawej ręki, ale nie robi tragedii i podoba się sobie taka, jaką jest. I nie tylko sobie. Często słyszy komplementy, ale – jak twierdzi – na razie nie ma szczęścia w miłości.

Ciągle jest zajęta, oprócz sportu, spotyka się z dziećmi aby zachęcić je do uprawiania tenisa stołowego.

Natalia jest kolejnym przykładem sportowca i potwierdzeniem starej prawdy, że dzięki pasji, uporowi, ambicji, systematycznej pracy można osiągnąć sukces.

RaSz
fot. archiwum „NS”

SPORT

Justyna Kozdryk Mistrzynią Europy!

Justyna Kozdryk, multimedalistka sportów siłowych, podczas zakończonych w maju br. w rosyjskim Aleksinie Mistrzostw Europy w Podnoszeniu Ciężarów Osób Niepełnosprawnych wywalczyła tytuł mistrzyni Europy w kategorii do 45 kilogramów.

Paraolimpijka z Pekinu zaliczyła dwa podejścia, w których wycisnęła sztangę ważącą odpowiednio 90 i 93 kilogramy. Trzecia próba z ciężarem 96 kg została spalona. Na podium Mistrzostw Europy obok Justyny Kozdryk stanęły Ukrainka Rayisa Toporkova oraz Rosjanka Larisa Berieva.

Zdobywając łącznie osiem medali w rywalizacji kobiet i mężczyzn polska reprezentacja zajęła w klasyfikacji medalowej drugie miejsce w Europie, ustępując jedynie Rosji (18 medali), a trzecie miejsce przypadło Grecji.

R.S.

Szabla Wołodyjowskiego, również integracyjna

W terminie 18 i 19 maja br. w Warszawie, w hali Arena Ursynów oraz w Centrum Olimpijskim odbyła się 58. edycja najstarszych zawodów w kalendarzu szermierczego Pucharu Świata „O Szablę Wołodyjowskiego”. W zawodach wzięło udział ponad stu szablistów z całego świata, którzy przez dwa dni rywalizowali o najbardziej prestiżowe trofeum w polskiej szermierce.

Zwycięzcą imprezy został Białorusin Aliaksandr Bujkiewicz, który w dramatycznym finale pokonał wicemistrza olimpijskiego z Londynu, Włocha Diego Occhiuzziego 15:14. Niestety żaden z 16 Polaków startujących w Pucharze Świata „O Szablę Wołodyjowskiego” nie zdołał awansować do gali finałowej z udziałem ośmiu najlepszych zawodników eliminacji. Równolegle z turniejem głównym odbywał się również integracyjny na wózkach, w którym mogli wziąć udział zarówno zawodnicy zdrowi, jak i z niepełnosprawnością. W finale turnieju integracyjnego wicemistrz paraolimpijski z Aten w szabli Stefan Makowski pokonał 15:10 Sebastiana Więcha.

MaC



W niedzielę 9 czerwca krakowski Rynek gościł sportowców z niepełnosprawnością z różnych dyscyplin: koszykarzy, siatkarzy, rugbistów, tenisistów stołowych, ciężarowców, szermierzy i amputolowców. Nie trzeba dodawać, że mistrzów.

Anna Dymna, Michał Olszański i Krzysztof Głombowicz

Ciężary

Już od godz. 9.00 każdy mógł wziąć udział w sportowym poranku „Przywitaj dzień z Fitness Platinum”. O godz. 11.00 rozpoczęły się pokazy sportowe, które uroczyście zakończyła Anna Dymna o godz. 15.00. Niepełnosprawni wspierali ich goście specjalni: mistrzyni paraolimpijska Natalia Partyka i były mistrz świata Dariusz Michalczewski, którego pełno było wszędzie; od samego początku: rozmawiał ze sportowcami, podnosił ciężary, grał w siatkówkę, rozegrał partyjkę z Natalią Partyką, fotografował się z każdym, kto o to prosił, pozował z uśmiechem, udzielał wywiadów i rozdawał autografy. Pełen pokory i podziwu dla wyczynów sportowców z niepełnosprawnością, stale pomocny i stale uśmiechnięty.

Swoich sił w poszczególnych konkurencjach mogła próbować również publiczność.

Koszykówka na wózkach

Mecz pokazowy. Na moje pytanie: kto z kim? – prowadzący imprezę Krzysztof Głombowicz odpowiedział z przymrużeniem oka: powiedzmy, że Kraków – Śląsk. Przy każdym pokazie czy meczu przeprowadzał krótką rozmowę z którymś ze sportowców na temat danej dyscypliny, co przybliżało ją widzowi, dając niezbędne minimum wiedzy; opowiadał też różne ciekawostki. Sporo było humoru i śmiechu. Przy rzutach do kosza – sam próbował, siadając na wózku, potem rzuciła dziewczyna z widowni, za nią mistrz Polski Krzysztof Zieliński (ksywa „Ziolo” lub „Ziółko”), ale na pięć prób wrzucił tylko jednego kosza... Od Zielińskiego dowiedzieliśmy się między innymi, że mistrzem olimpijskim w koszu na wózkach jest Kanada, a w Polsce Warszawa.

Z notatnika

podniósł i skomentował, że sportowcy to nazywają „martwym podnoszeniem”.

Szermierka

W pokazówkach – wielokrotny mistrz Dariusz Pender i Grzegorz Pluta, zdobywca złota w Londynie, który opowiedział o zasadach szermierki na wózkach, o drodze do złotego medalu, o sprzęcie. Dariusz Pender wyjaśniał, kto może uprawiać tę dyscyplinę. Indagowany jest przez Krzysztofa Głombowicza, który zaskakuje pytaniem: – Przyszaj, Darku, że stanie się osobą niepełnosprawną jest często szansą na lepsze, ciekawsze życie. – Utytułowany szermierz nie do końca podzielił tę opinię, ale zachwalając sport, stwierdził, że treningi i starty dają się nawet pogodzić z życiem rodzinnym (czego sam jest przykładem – przyp. red.). Jak zachęcić do uprawiania sportu? Dariusz Pender ma prostą odpowiedź: TRZEBA SPRÓBOWAĆ!

Obok, w tzw. międzyczasie, Darek Michalczewski grał w tenisa stołowego z Chiną.

Siatkówka

Kolejna wielka atrakcja – mecz siatkówki pomiędzy zawodnikami po przeszczepach serca i gwiazdami. Znowu wielka zabawa – po rozegraniu dwóch setów na serio zawodnicy obu drużyn zaczęli zwyczajnie się bawić. W którymś momencie wszyscy się „zintegrowali” i przeszli na jedną stronę boiska, wybijając piłkę na puste pole. Widzowie ją odbijali z powrotem. Sędzia ukarał zawodnika za... deptanie cienia innych grających, wybijano piłki do publiczności. Na koniec wszyscy pozowali do wspólnego zdjęcia – jedni zawodnicy kładli się na drugich, dla „pełnej integracji” – taki pomysł rzucił Michalczewski. Ci, którzy byli na dole, wołali że – owszem – są za integracją, ale dlaczego odbywa się ona na nich?

Przemek Kowalik

W żółtej koszulce, na wózku elektrycznym. Przemek dziesięć lat temu miał wypadek samochodowy, od tego czasu jest sparaliżowany. Mimo niepełnosprawności znalazł swoją drogę – podróżuje na wózku elektrycznym. Przejechał już Polskę i wiele krajów Europy. Kiedy ogłoszono, że Euro 2012 odbędzie się w Polsce, wpadł na pomysł, że przejedzie na wózku Polskę od zachodniej do wschodniej granicy – 1 000 km. Chciał w ten sposób udowodnić, że Polska jest pozbawiona barier i przyjazna dla wszystkich. Próba udała

reportera



„Tiger” Dariusz Michalczewski

się za drugim razem. Następna podróż – z północy na południe kraju – z Jastrzębiej Góry na Kasprowy Wierch. Potem była Wielka Brytania, jeszcze później misja „Światło we mgle”, trasa, której celem była latarnia Phare du Crêac’h we Francji, prawie 2 500 km. Światło latarni symbolizuje światło nadziei. Przemek uwierzył w siebie i zaakceptował swój wózek, który daje mu poczucie wolności. W sumie przejechał 15 tysięcy kilometrów, „zajechał” – jak mówi – kilka akumulatorów.

Tenis stołowy

Złota medalistka Igrzysk Paraolimpijskich Londyn 2012 w singlu i brązowa w turnieju drużynowym, Natalia Partyka, opowiadała o swoich osiągnięciach sportowych, a potem rozegrała pojedynkę z Małgosią... z Chin. Refleksja Natalii: – Za granicą dziennikarzy interesują wyłącznie moje sukcesy; w Polsce wciąż pytają głównie o to, w jaki sposób godzę swoją niepełnosprawność z uprawianiem sportu.

Natalia stwierdziła potem: – Dużo się działo od samego rana na krakowskim Rynku! Było sporo sportu. Impreza na krakowskim Rynku jak zawsze była magiczna! Za każdym razem dzieją się tam niesamowite rzeczy, a ja opuszczam Kraków z uśmiechem od ucha do ucha i wielką dawką pozytywnej energii!

Rugby na wózkach

To kolejna, zawsze oczekiwana przez widzów atrakcja, bo nieczęsto można tę dyscyplinę zobaczyć. W Krakowie rugbyści są chyba co roku, na zaproszenie Anny Dymnej melduje



Natalia Partyka



Wywiadu udziela Przemek Kowalik

się wyśmienity, pokazowy skład. Michał Olszański i Krzysztof Głombowicz przedstawili zasady gry – od długości boiska i wymiarów bramki poczynając, przez zasady przyznawania punktów zawodnikom, w zależności od ich sprawności. 3-punktowych zawodników (są inaczej ubrani, mają nawet inne rękawiczki) mamy najlepszych na świecie. Spikerzy mówili zajmując o wózkach defensywnych i ofensywnych, o tym, kto może uprawiać ten sport i jak długo trwają spotkania, a mecz się toczył, przerywany oklaskami.

Michał Olszański: – Wzruszające, niesamowite wrażenia. Zadziwia fakt, jak ogromna jest wewnętrzna siła człowieka. Ci ludzie ją demonstrowają. Wiem jednak, że promowanie sportu osób niepełnosprawnych nie jest sprawą prostą. Należy to robić krok po kroku, bardzo systematycznie. Anna Dymna jest jedną z tych, którzy mają niezwykle dar i charyzmę, by edukować Polaków w tej dziedzinie.



Rugby na wózkach



Święto muzyki i przyjaźni

W pierwszą niedzielę czerwca br. w Parku im. gen. J. Hallera w Dąbrowie Górniczej, pod patronatem prezydenta miasta Dąbrowy Górniczej Zbigniewa Podrazy, odbył się VI Ogólnopolski Przegląd Piosenki Osób Niewidomych i Słabowidzących „Dotyk Dźwięku”.

W tym roku impreza przeszła pewne zmiany. Po raz pierwszy wszystkim wokalistom towarzyszył nowy zespół muzyczny Echo Town, a po drugie nie piosenka Marka Grechuty „Świat w obłokach”, ale hymn warszawskiej Fundacji „Przyjaciele” pt. „Życie jest piękne” rozpoczął wydarzenie, na które uczestnicy i widzowie czekali prawie rok.

Pewne punkty programu artystycznego pozostały jednak niezmienne. Zgodnie z tradycją, pierwsi na scenę wkroczyli wychowankowie dąbrowskiego ośrodka dla niewidomych. Szkolna grupa muzyczno-wokalna **Dynamic Waves** pokazała, ile radości sprawia jej wspólne śpiewanie i występy na scenie. Młodzież znakomicie odnalazła się w utworach pt. „Nad rzeką marzeń” (z rep. Grażyny Łobaszewskiej i Kuby Badacha) i piosence „Kropla” (Zakopower).

Nie gorzej od nich zaprezentował się 25-letni **Dominik Strzelec** z Zielonki pod Warszawą. Chłopak, który na próbie generalnej był raczej zachowawczy i jakby trochę nieśmiały, zamienił się podczas występu finałowego w prawdziwego lwa scenicznego. Mimo że w Dąbrowie Górniczej śpiewał po raz pierwszy, od razu złapał znakomity kontakt z publicznością, która wraz z nim śpiewała przebój o człowieku z liściem na głowie czy wspólnie odpowiadała na pytanie (podobnie jak niegdyś Czerwone Gitary): „Kto za tobą w szkole ganiał?”.

Ten młody artysta nie był jedynym, który po raz pierwszy prezentował swoje umiejętności na przeglądzie „Dotyk Dźwięku”. Ze Stargardu Szczecińskiego przyjechała **Monika Czerczak**, która ma niezwykle romantyczną duszę. Jej wielką pasją jest śpiew i na tym polu radzi sobie doskonale, co udowodniła, wykonując piosenkę o opętaniu (Patrycji Markowskiej) lub przekonując publiczność o tym, że „Życie cudem jest”.

Najmłodsza uczestniczka koncertu i zarazem debiutantka na przeglądzie – **Ania Kłos** z Ożarowa Świętokrzyskiego wraz z towarzyszącym chórkami – zaśpiewała przebój „Nie zadzieraj nosa”. Wszyscy tegorocznymi debiutantami radzili sobie na dąbrowskiej scenie świetnie. Było również kilkoro muzycznych pasjonatów, którzy zaproszenie do przeglądu przyjęli po raz kolejny. Tak było np. w przypadku **Elżbiety Kuzio**, która swoim ciekawym i mocnym wokalem śpiewała utwory Kasi Kowalskiej i Ani Dąbrowskiej.

W dość mocnym klimacie utrzymany był też występ **Joasi Zdobyłak** z Milicza. Podczas koncertu wykonała nieśmiertelny hit „Black velvet” i „Bez ciebie umieram” grupy Maanam. Za perkusją gościnnie zasiadł **Grzesiek Dowgiałło**, który

towarzyszył grając na bębnach także występowi **Andrzeja Burzaka** z Czeladzi, będącego ostatnim uczestnikiem dąbrowskich prezentacji. Jego dorobek jest imponujący. Na kilka dni przed występem w Dąbrowie Górniczej brał udział w warsztatach wokalnych w Bochni, gdzie jako jedyny uczestnik został uhonorowany nagrodą prezydenta RP – Bronisława Komorowskiego. Wcześniej Andrzej wielokrotnie zdobywał laury w rozmaitych konkursach wokalnych i niejednokrotnie poczuł zwycięstwa smak. Dlatego też zapewne, śpiewając przebój grupy Feel o takim właśnie tytule, był bardzo autentyczny. Występ swój młody artysta zakończył hitem grupy Magness, „zapraszając wszystkich na Mazury”.

Po prezentacjach wymienionych artystów przyszedł, jak co roku, czas na popisy gości specjalnych. Rozpoczął je **Jarosław Caputa**, który wykonał utwór pt. „Satisfaction”, towarzyszył mu syn Karol, grając na gitarze elektrycznej. Reprezentowali oni zespół Apartament.

W zupełnie inny, bo romantyczny klimat wprowadził wszystkich duet sopranistki – **Agaty Widery** z współzałożycielką fundacji „Wygrajmy Razem” – **Karoliną Żelichowską**, które zaśpiewały balladę pt. „Tell him” z repertuaru Celine Dion i Barbry Streisand.

VI Przegląd „Dotyk Dźwięku” zakończyła grupa wokalna **Mezaliants Art**. Zespół pasjonatów – przyjaciół współpracujących z fundacją „Wygrajmy Razem” – brawurowo wykonał niezapomniane przeboje „Sugar baby love” i „Au sialalala” Shakin Dudiego.

Koncert był wielkim świętem muzyki i przyjaźni, w którego realizację zaangażowało się wiele instytucji, firm i osób. Po raz pierwszy organizatorzy nawiązali współpracę z wolontariuszami zrzeszonymi w klubie „Integrator”, działającym przy dąbrowskim MOPS. Przegląd „Dotyk Dźwięku” skupia wokół siebie coraz większe grupy ludzi, dzięki którym przedsięwzięcie realizowane jest profesjonalnie i z rozmachem.

Organizatorami tegorocznej imprezy byli: Urząd Miasta, Pałac Kultury Zagłębia, Fundacja na rzecz Promowania Aktywności Osób Niepełnosprawnych „Wygrajmy Razem” oraz Ośrodek Szkolno-Wychowawczy Dla Dzieci Słabo Widzących i Niewidomych im. Zofii Książek-Bregułowej – wszyscy w Dąbrowie Górniczej.

Więcej na stronie Fundacji: www.wygrajmyrazem.org.pl

Oprac. **A.K.**

fot. Fundacja „Wygrajmy Razem”



Dominik Strzelec

Monika Czerczak

Ania Kłos,
najmłodsza
uczestniczka

Elżbieta Kuzio

Joanna Zdobyłak



Andrzej Burzak

Karolina Żelichowska

Agata Widera



Grupa wokalna Mezaliants Art

PUMA zachwycą w Dąbrowie

W Dąbrowie Górniczej w dniach 14-16 maja br., jak co roku – począwszy od 1994 – odbył się Przegląd Umiejętności Artystycznych Domów Pomocy Społecznej PUMA. Od 2010 r. jest już spotkaniem międzynarodowym.

W tegorocznej IV edycji Przeglądu wzięło udział 76 zespołów i blisko 1200 artystów amatorów. Aż 8 zespołów przyjechało z zagranicy: z Republiki Czeskiej, Danii, ze Słowacji, Litwy i Łotwy. Zespół litewski, w skład którego wchodzi osoby narodowości polskiej, zaprezentował barwny folklor Wileńszczyzny, znany doskonale polskiej publiczności i nad wyraz lubiany.

– Uczestników Przeglądu podzieliśmy na dwie grupy – mówi Andrzej Pacia, dyrektor dąbrowskiego Domu Pomocy Społecznej „Pod Dębem”, jeden z głównych organizatorów festiwalu. – Pierwsza to: piosenka, estrada i taniec, druga: estrada i dramat z teatrem poezji i teatrem prozy. Przyjechały zespoły z dolnego Śląska, Wielkopolski, Małopolski, Śląska, Podkarpacia, regionu lubelskiego i mazowieckiego.

Ciekawym pomysłem, który tu zrealizujemy, jest krótki występ instruktorów – na zakończenie Przeglądu – którzy zaprezentują to, czego się nauczyli podczas warsztatów artystycznych. Warsztaty są tak skonstruowane, by pokazać, że nie trzeba wielkich dekoracji, wystarczy ruch, gest, mimika, by zaprezentować efekt pracy artystycznej – uzupełnia A. Pacia. – Gościmy tutaj pana Grzegorza Wierę, aktora Sceny Polskiej w Cieszynie, oraz panią Elżbietę Laskiewicz z Teatru Zagłębia w Sosnowcu. To wspaniali aktorzy –



konkluduje dyrektor Pacia – z doświadczeniem zawodowym i arteterapeutycznym. Oni to kochają i robią to dobrze. Od wielu już lat korzystamy z ich doświadczenia i pomocy.

Przez trzy dni w Hali Widowiskowo-Sportowej „Centrum” podziwiano występy zespołów teatralnych, taneczno-wokalnych, kapel podwórkowych i solistów. Bohaterami sceny były osoby, które na co dzień znajdują się pod opieką domów pomocy i warsztatów terapii zajęciowej. W zdecydowanej większości są to seniorzy, którzy mają okazję zaprezentować artystyczny dorobek i efekty całorocznej pracy zwieńczonej pokazem podczas PUMY.

Jak zwykle festiwal był okazją do spotkań przyjaciół, także terapeutów, wolontariuszy i menadżerów pomocy społecznej.

Tegoroczny Przegląd uzyskał niecodzienne wsparcie ludzi teatru i estrady, m.in. Jerzego Stuhra, Anny Dymnej, Artura Barcisia, Cezarego

i Katarzyny Żaków, Wojciecha Malajkata, Zespołu ENEJ. Zdjęcia z autografami znanych i podziwianych artystów były wspaniałymi podarunkami dla uczestników festiwalu.

Gośćmi specjalnymi PUMY byli Krzysztof Respondek, aktor i piosenkarz oraz znany krakowski artysta, poeta estrady – Grzegorz Turnau.

Z prawdziwą przyjemnością uczestniczyliśmy w tym wydarzeniu. Wielu uczestników znamy już od lat, podziwiamy ich pogodę ducha, otwartość i radość życia.

Międzynarodowy Przegląd Umiejętności Artystycznych w Dąbrowie Górniczej to przykład współpracy samorządowców, menadżerów pomocy społecznej, specjalistów arteterapii, terapeutów, wolontariuszy i artystów amatorów – seniorów.

PUMA zachwyca nie tylko w Dąbrowie. Z takim rozmachem i z taką radosną afirmacją życia uczestnicy

i organizatorzy festiwalu są wspaniałymi przykładami dla innych, prawdziwym drogowskazem dla chętnych do wspólnej pracy i zabawy. W Dąbrowie naprawdę potrafią umiejętność przekuć w efekty.

A dzieje się tutaj dla i wspólnie z osobami starszymi i z niepełnosprawnościami w istocie bardzo wiele.

Już niedługo, bo 2 czerwca kolejna edycja „Dotyku Dźwięku” – wielkiego, muzycznego wydarzenia na scenie w Parku Hallera w Dąbrowie Górniczej. I oczywiście możliwość posłuchania artystów z dysfunkcją wzroku.

W przyszłym 2014 roku PUMA będzie świętować podwójny jubileusz – 20-lecie Przeglądu i jednocześnie jego piątą rocznicę w skali międzynarodowej – o czym donosimy z prawdziwą przyjemnością.

IKa

fol. Ryszard Rzebkowski



Żeglarze na start!

W Międzynarodowym Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej w Giżycku w terminie 7-9 czerwca 2013 r. rozegrano pierwszą edycję tegorocznego, już X. Pucharu Polski Żeglarzy z Niepełnosprawnością. Organizatorami byli Polski Związek Żeglarzy Niepełnosprawnych i Mazurska Szkoła Żeglarstwa. Z powodu ograniczenia dofinansowania przez PFRON w regatach wzięło udział tylko 16 załóg. Zawodnicy byli podzieleni na dwie kategorie: żeglarzy z niepełnosprawnością ruchową i żeglarzy niesłyszących. Regaty zostały rozegrane na saskach. Pierwszy dzień zawodów – piątek – był dniem treningowym, a w sobotę było słonecznie, wiatr 2 B i dzięki temu rozegrano aż siedem wyścigów metodą przesiadkową. W kategorii żeglarzy niesłyszących zdecydowanym faworytem był Tomasz Gumiński z Warszawskiego Klubu „Wars”, który wygrał cztery wyścigi. W kategorii żeglarzy z niepełnosprawnością ruchową prowadził Andrzej Bury, aktualny brązowy medalista Mistrzostw Europy w paraolimpijskiej klasie Skud 18, który wygrał pięć wyścigów. W niedzielę rano była burza, a po ustaniu opadów deszczu zabrakło wiatru. W tej sytuacji zakończono regaty. Słabszą formę zademonstrowała rodzinna załoga Małgorzaty i Zbigniewa Szczepaniaków, którzy na Mistrzostwach Europy rozegranych w maju w Arbon w Szwajcarii zajęli wysokie piąte miejsce, a teraz w rywalizacji krajowej musieli się zadowolić trzecią lokatą. Zwycięzcy obu kategorii otrzymali dyplomy i puchary. Wszyscy zawodnicy otrzymali pamiątkowe kubki. Organizatorzy zaprosili zawodników na II Edycję X Pucharu Polski Żeglarzy z Niepełnosprawnością, która zostanie rozegrana w dniach 21-23 czerwca br., oraz na XIX Mistrzostwa Polski Żeglarzy z Niepełnosprawnością, które zostaną rozegrane w dniach 24-27 czerwca br.

Wyniki:

Żeglarze z niepełnosprawnością ruchową:

Andrzej Bury, Marian Zakowicz, Eugeniusz Rakowicz (7 pkt)
Feliks Baslyk, Józef Pawlak, Joanna Szocik (18 pkt)
Zbigniew Szczepaniak, Małgorzata Szczepaniak, Mirosław Lisiczyński (20 pkt)

Żeglarze niesłyszący:

Tomasz Gumiński, Joanna Strześniewska, Romuald Szurik (8 pkt)
Katarzyna Kowalczyk, Anna Chojńska, Roman Kołtysz (14 pkt)
Zbigniew Gumiński, Krystyna Gumińska, Ryszard Borsuk (18 pkt)

Tekst i fot.: Marek Winiarczyk



Fundacja Sedeka ogłasza Plebiscyt 40-lecia na 10 Najwybitniejszych Sportowców – Medalistów Igrzysk Paraolimpijskich w latach 1972-2012.

Współorganizatorem tego pierwszego w Polsce przedsięwzięcia jest Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych, patronat honorowy nad plebiscytem objął Polski Komitet Paraolimpijski. Plebiscyt wspierają m.in. Polski Komitet Olimpijski, Akademia Wychowania Fizycznego oraz organizacje działające na rzecz osób niepełnosprawnych. Wśród jego patronów medialnych znajdują się „Nasze Sprawy”.

Plebiscyt startuje 10 czerwca 2013 r. Głosowanie odbywać się będzie na stronie internetowej www.sedeka.pl/plebiscyt-paraolimpijski. Pod tym adresem zamieszczona zostanie lista 273 medalistów oraz regulamin Plebiscytu. Fundacja Sedeka czeka na głosy do 31 października br. Po tym terminie spośród wybranych 40 sportowców Kapituła dokona wyboru 10 laureatów. Ogłoszenie wyników Plebiscytu nastąpi podczas uroczystej gali w grudniu br.

W plebiscycie może wziąć udział każdy, typując maksymalnie 40 kandydatów, minimalnie jednego.

Fundacja Sedeka, organizując Plebiscyt, pragnie przypomnieć i utrwalić w pamięci Polaków wspaniałe osiągnięcia niepełnosprawnych sportowców oraz oddać hołd dla ich niespotykanej woli walki i wiary w osiąganie wymarzonego celu.

Integracyjny turniej ciężarowców w Kołobrzegu

Już po raz siódmy, 27 kwietnia br., w Hali Milenium Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Kołobrzegu spotkały się sztangistki oraz sztangiści, aby rywalizować w zawodach integracyjnych w wyciskaniu sztangi leżąc, a także w II Mistrzostwach Powiatu Służb Mundurowych.

Zawody odbyły się w kategorii open kobiet oraz w sześciu kategoriach wagowych mężczyzn: do 60 kg, 75 kg, 82,5 kg, 90 kg, 100 kg oraz powyżej 100 kg, według współczynnika Haleczki, gdzie o zwycięstwie decydowała ilość zdobytych punktów. Sędziowali je m.in. Ryszard Fornalczyk, sześciokrotny uczestnik Paraolimpiad, czterokrotny mistrz paraolimpijski, wielokrotny mistrz świata, Europy i Polski, a także rekordzista Polski i Europy, oraz Piotr Musiał – także wspaniały zawodnik, który do niedawna startował w barwach Startu Koszalin, a w zeszłym roku zakończył świetną karierę podczas zawodów w Szczecinku. Wśród startujących zawodników zobaczyliśmy na pomoście byłych i obecnych reprezentantów kadry Polski, medalistów Mistrzostw Świata i Europy oraz uczestników Paraolimpiad.

Kategorię open kobiet, podobnie jak w roku ubiegłym, wygrała zawodniczka Startu Koszalin Kamila Rusielewicz, która zaliczyła 110 kg. Drugie miejsce dla Moniki Sus – 60 kg, a na najniższym stopniu podium stanęła Roma Bąbelek.

Wśród mężczyzn w kategorii do 60 kg zwyciężył Krystian Łukaszewski z wynikiem 75 kg. W kategorii do 75 kg zdecydowanie najlepszym zawodnikiem okazał się zwycięzca ubiegłorocznych zawodów, ale w kategorii 82 kg, Grzegorz Lanzer – Start Koszalin, który wycisnął sztangę o ciężarze 165 kg. Zaś najlepszym zawodnikiem kategorii 82,5 kg został Mateusz Rufelkiewicz z wynikiem 160 kg. Kategorię wagową do 90 kg wygrał Rafał Knapik z wynikiem 145 kg, a Paweł Tyborczyk okazał się najlepszym zawodnikiem w kategorii do 100 kg, zaliczając 190 kg.

Wśród mundurowych podczas II Mistrzostw najlepszym zawodnikiem w kategorii wagowej do 82,5 kg został Marek Musiał, reprezentant Straży Pożarnej,



a w kategorii powyżej 82,5 kg zwyciężył Zbigniew Pietrzak – Agencja Ochrony Lex-Crimen – z wynikiem 160 kg.

Po rywalizacji sportowców odbył się także turniej dla VIP-ów, którzy tym razem wyciskali sztangę na ilość powtórzeń. Pierwsze miejsce, podobnie jak w zeszłym roku, zdobył Jarosław Kreja, który podniósł sztangę 25 razy, drugie miejsce zajął Marian Jagiełka z 23 powtórzeniami, a na 3 miejscu uplasował się Karol Skiba z rezultatem 12 powtórzeń.

Organizatorami zawodów były: Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego, Miasto Kołobrzeg, MOSiR w Kołobrzegu, Fundacja „Kołobrzeg bez barier”, Agencja Ochrony Lex-Crimen, Stowarzyszenie Sportu Niepełnosprawnych START w Koszalinie, Zakład Aktywności Zawodowej. Patronat na imprezę objęli m.in.: Marek Hok – poseł na Sejm RP, Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego, Anna Mieczkowska – członek Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego oraz Janusz Gromek – prezydent Kołobrzegu. Sponsorami turnieju byli m.in.: Agnieszka Trafas – Hotel Zdrowy „Pro-Vita”, Mariusz Dziura – Miejska Energetyka Ciepła, Edyta i Jacek Jabłoński – Ośrodek Ćwiczeń Siłowych „Jacek”, Marian Jagiełka, Marian Wiszniewski – Hotel AquariusSpa, Maciej Kałużny – Hurtownia Opakowań „Kaja”, Paweł Hryciów – Miejskie Wodociągi i Kanalizacja, Mateusz Korkuć – Uzdrowisko Kołobrzeg, Adela i Paweł Łaseccy – Smażalnia „Gruba Ryba”, Bogusław Glaz – Salon Medyczny ACTIVE, Paweł Jabłoński – Siłownia Futurebody, Coffeedesk, Norbert Aleksyuk BL SERWIS, Cukiernicza Spółdzielnia Inwalidów „Słowianka” ze Szczecinka, Morska Żegluga w Kołobrzegu.

Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację tego turnieju, jak również zawodnikom za przyjazd, sportową rywalizację i stworzenie wspaniałego klimatu podczas zawodów.

Grzegorz Leski
fot. Grzegorz Cieślak
(„Flash Studio”)

Trudności i niespodzianki

Turniej został zorganizowany przez katowicki WSSiRN START w dniach 14-16 czerwca br. w Chorzowie. Jego uroczystego otwarcia dokonali zastępca prezydenta Chorzowa, Wiesław Ciężkowski, oraz przyjaciel Startu Katowice, Andrzej Kostka.

Turniej zaczął się w sobotę 15 czerwca od drugocześnie zwycięstwa faworyta rankingu – Lublina nad drugą ekipą Katowic, 10:0. Nadspodziewanie łatwo, równie wyraźną różnicą bramek, Lublin pokonał pierwszy zespół Katowic – 11:1! To mógł być sygnał ostrzegawczy dla gospodarzy, którzy mieli już za sobą zwycięstwo nad Wrocławiem 16:8. Pierwszy dzień rozgrywek zakończył się trzecim zwycięstwem Lublina 17:8, tym razem nad Bierutowem.

Rozgrywki niedzielne zweryfikowały jednak faworyta – niespodziewanie Lublin przegrał z Wrocławiem 11:14. W ten sposób na turnieju nie było już drużyny bez porażki. W rywalizacji o miejsca na pudle drużyna gospodarzy zmierzyła się w meczu o trzecie miejsce ponownie z Wrocławiem i choć poprzedniego dnia z tą drużyną wygrała, to w tym boju uległa po zaciętej walce 8:13. W finale spotkały się drużyny Lublina i – nieoczekiwanie – Bierutowa. Tym razem niespodzianki nie było i faworyt wygrał 14:9, zdobywając Puchar Polski.

Piotr Szymala, zawodnik i trener zespołu katowickiego, zapytany o ocenę występu „swoich” powiedział: – Bywa tak, że jak się za bardzo chce, to nie wychodzi. Trenujemy, gra była dobra, swoją rolę odegrały brak szczęścia i zmęczenie. Nasze czwarte miejsce jest najgorszym dla sportowca, sportowo jest trochę złości, bo każdy chce wygrać.

Ubiegłoroczny I Puchar Polski był w 90 proc. sfinansowany przez PFRON, niestety na II Puchar Polski takiego dofinansowania już nie otrzymano. Tegoroczną imprezę wsparły finansowo władze Chorzowa, Śląski Urząd Marszałkowski, firma Limatherm oraz WSSiRN Start Katowice.

Jak zwykle na goalballu nie zabrakło wolontariuszy. W tym roku na szczególnie wysoką ocenę – co podkreślał prezes Piotr Szymala – zasłużyła praca czterech wolontariuszek z Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach.

Gościnnie wystąpiły i dodały innych barw turniejowi cheerleaderki Polonii Bytom.



Ostateczna klasyfikacja

1. Lublin (bramki 63:32) 2. Bierutów (47:51), 3. Wrocław (57:54), 4. Katowice I (44:45), 5. Katowice II (15:44)

Najwszechstronniejszy zawodnik: Marcin Lubczyk (Wrocław), najlepszy strzelec, 41 bramek: Marek Mościcki (Lublin), najlepszy obrońca: Marcin Gibuła (Lublin). Dodatkowe wyróżnienia dla Jerzego Czarnocińskiego ze Startu Katowice, który po przebyciu raku wrócił do gry (20 lat w kadrze Polski, jeden z najlepszych zawodników) oraz dla Wiktora Millera (także Start Katowice), który mimo 62 lat jest znakomitym obrońcą.

Zakończenia turnieju dokonał przedstawiciel wydziału sportu i turystyki Urzędu Marszałkowskiego, Grzegorz Ząbkowski.

Marek Ciszak
fot.: autor, Ilona Raczyńska



Po niezwykle emocjonującym finale Serbowie pokonali reprezentację Rumunii 2:1 i zajęli pierwsze miejsce w turnieju. Do Rio pojedzie pięć najlepszych zespołów turnieju w Warszawie oraz Polska, która otrzymała dziką kartę.



Europejski Turniej Piłki Nożnej Zunifikowanej

Europejski Turniej Piłki Nożnej Zunifikowanej Olimpiad Specjalnych rozgrywany był od 5 do 8 czerwca br. na obiektach Legii Warszawa i Agrykoli. W turnieju wzięło udział 12 reprezentacji: Austria, Francja, Niemcy, Węgry, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Rosja, Serbia, Słowacja i Turcja. W skład każdej z nich weszły osoby z niepełnosprawnością intelektualną i ich pełnosprawni partnerzy. Pięć najlepszych drużyn zakwalifikowało się do światowego turnieju Special Olympics Unified Cup – Rio 2014.

Finał turnieju został rozegrany na głównej płycie stadionu Legii Warszawa, a zmierzyły się w nim reprezentacje Serbii i Rumunii. Spotkanie lepiej rozpoczęła Rumunia, która szybko objęła prowadzenie, strzelając bramkę po składnej akcji całego zespołu. Serbia naciskała, ale na wyrównanie musiała czekać aż do drugiej połowy. Sędzia podyktował wtedy rzut karny, a na bramkę

zamienił go kapitan reprezentacji Serbii. Kiedy wydawało się, że mecz zakończy się remisem, a o pierwszym miejscu w turnieju zadecyduje dogrywka, cudowną bramkę zdobył napastnik reprezentacji Serbii. Piłka po precyzyjnym, technicznym strzale zewnętrzzną częścią stopy odbiła się jeszcze od słupka i wpadła do siatki. Finał z trybun oglądali ambasadorzy i przyjaciele Olimpiad Specjalnych: Michał Żewłakow, Christian Karembeu, Andrzej Szarmach i Roman Kosecki.

W meczu o 3. miejsce pomiędzy Francją a Słowacją również nie brakowało emocji. W regulaminowym czasie gry padł remis 2:2 i do wyłonienia zwycięzcy potrzebna była dogrywka. W końcówce to jednak Francja zdołała zdobyć trzecią bramkę i zapewniła sobie trzecie miejsce.

Na światowe finały Special Olympics Unified Cup – Rio 2014 oprócz Serbii pojedą jeszcze: Rumunia,

Francja, Słowacja, Rosja oraz Polska. Polacy zajęli w turnieju 10. miejsce, ale otrzymali dziką kartę.

Pasjonująca walka Polaków z Austriakami

Polacy rywalizowali w swojej grupie z Rosją i Austrią. Po zaciętym pojedynku przegrali z Rosją 0:1. Rosjanie okazali się później lepsi od Austriaków – wygrali 2:1 – i jasne się stało, że aby awansować do ćwierćfinału, Polacy muszą pokonać Austrię. Pierwsza połowa to koncertowa gra Polaków. Nasz bramkarz nie miał zbyt wiele pracy, za to austriaccy obrońcy nie mogli upilnować polskich skrzydłowych i mogli mówić o szczęściu, że na przerwę schodzili tylko z dwubramkową stratą. – Bardzo dobrze. Świetnie realizujecie założenia taktyczne. Tak trzymać. Pamiętajcie, że to jest aż 2:0 i tylko 2:0. Gramy spokojnie i staramy się ukłuć Austriaków – tłumaczył w przerwie

trener polskich piłkarzy. Tylko zwycięstwo dawało nam awans do ćwierćfinału. Remis premiował Austrię, bo mecz z Rosją przegrała tak samo jak Polska – jedną bramką, ale udało jej się strzelić gola. Początek drugiej połowy był wyrównany. Polacy po raz drugi w spotkaniu nie mieli szczęścia – po raz drugi poprzeczka uratowała Austriaków. Nerwowo zrobiło się na 10 minut przed końcem, kiedy Austria strzeliła bramkę kontaktową. W ostatnich minutach polski bramkarz popełnił błąd. Wychodząc do dośrodkowania, nie trafił w piłkę. Zamiast tego jego ręka wylądowała na głowie Austriaka. Sędzia podyktował rzut karny, który został pewnie zamieniony na bramkę. Było 2:2. Mimo walki Polakom nie udało się zdobyć kolejnej bramki.

W meczu o 9. miejsce Polacy ulegli Turcji i zajęli ostatecznie 10. miejsce.

Info i fot.: Olimpiady Specjalne



Z notatnika reportera



X DNI INTEGRACJI „ZWYCIĘŻAĆ MIMO WSZYSTKO”



dokończenie ze str. 39

Ampfutbol

Co roku na Dniach Integracji u Dymnej w Krakowie odkrywam coś dla siebie. W tym roku to był amfutbol. Dziwna nazwa; widziałam tę dyscyplinę po raz pierwszy i oniemiałam – piłka nożna dla osób po amputacjach, właściwie – dla osób o jednej nodze! Parę lat temu miałam skreconą kostkę i kilka tygodni chodziłam o kulach. Miałam na dłoniach bolesne odciski i bardzo, bardzo bolały mnie ramiona i obojczyki. Kiedy patrzyłam na amfutbolistów, rósł mój podziw dla nich. Rósł i rósł. Jak zachowują równowagę przy tych wszystkich dynamicznych wykopach, to już nie mam pojęcia. Zawodnicy grają o kulach z niesłychaną szybkością, przestrzegając zasad gry, które między innymi mówią, że kulą nie wolno dotykać piłki, bo kula jest traktowana jako przedłużenie ręki. Do bramki strzela się „tą nogą, którą się ma”, jak powiedział dowcipnie jeden z zawodników. Zawodnicy najpierw się rozgrzewali, potem rozegrali mecz między sobą, aby w finale zagrać mecz z taksówkarzami krakowskiej korporacji „Barbakan”.

Kapitan tej drużyny, Robert: – Od kilku lat wozimy osoby niepełnosprawne na różne imprezy plenerowe, a teraz chcemy z nimi zagrać, bo uważamy ich za bardzo dobrych piłkarzy. Mamy niezłą kondycję, bo siedzimy za kółkiem i oszczędzamy się, żeby tutaj dobrze zagrać – dodał żartobliwie.

Korporacja Barbakan to pierwszy sponsor Fundacji Anny Dymnej „Mimo wszystko”. Od każdego kursu odprowadzają jeden grosz na fundacyjne cele. W rozegranym spotkaniu taksówkarze pokonali amfutbolistów 3:0. Po meczu dla publiczności zawodnicy wykonali serię widowiskowych rzutów karnych.

Część sportową 10. Ogólnopolskich Dni Integracji „Zwyciężać Mimo Wszystko” zakończył strzał Krzysztofa Głombowicza do bramki, w której stanęła Anna Dymna. Obroniła.

Tekst i fot.: Ilona Raczyńska

„Najmniejszy bal...”

W
Śląskim Teatrze
Lalki i Aktora Ateneum
w Katowicach 28 maja br. od-
było się kolejne – po „Kopciusku”
– przedstawienie z audiodeskrypcją,
„Najmniejszy bal świata”, autorstwa
Maliny Prześlugi, z muzyką Michała
Kowalczyka i w scenografii Urszuli
Kubicz-Fik. Tekst audiodes-
krypcji napisała Izabela
Künstler.

Nawidowni obecne były dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych i Słabo Widzących im. Zofii Książek-Bregułowej (SOSW) z Dąbrowy Górniczej. Bezprzewodowe słuchawki na podczerwień, którymi dysponuje teatr, umożliwiły im „oglądanie” spektaklu. Lektorem był jego reżyser, Jacek Popławski. – My już posiadamy potrzebne narzędzia – system słuchawek, całą bazę techniczną – podsumował. – Nie musimy więc niczego nowego tworzyć, tylko korzystać z tego, co jest.

Dyrektor Krystyna Kajdan, związana z Ateneum od 40 lat, serdecznie dziękowała swoim współpracownikom za okazywanie dzieciom tak wielkiej cierpliwości i miłości. – Radość, uśmiech i wzruszenie widzów – którymi są najczęściej dzieci – są dla nas największą nagrodą – podkreśliła. – Nigdy nie zapomnę wzruszenia w moim sercu, gdy patrzyłam na żywiołową reakcję młodej niewidomej publiczności i radość dzieci, także, gdy po spektaklu oblegały aktorów na scenie, dotykały i przytulały lalki – ich ukryte alter ego.

Historia małej, niegrzecznej i zbudowanej królowej Migawki jest pięknym, ponadczasowym przekazem o sile sprawczej dawania, sprawiania radości innym, także o potrzebie miłości, przyjaźni, życzliwości i tolerancji wobec innych, często odmiennych istot, jak brzydki Pokurcz, który wszak miał piękną duszę i charakter...

Przedstawienie teatralne „Najmniejszy bal świata” zostało zrealizowane w ramach projektu Teatr „Poza Ciszą i Ciemnością” Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” i Fundacji Kultury bez Barier, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

IKa

fot. Ryszard Rzebko